

- D. Kr. X 2007 - imię teści

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek



++
GERTZ Wanda

ps. "Kazik", "Lema"

(1896 - 1958)

AK
KG

89/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺⁺ GERTZ Wende

89/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 49, s. 1-56

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 21, s. 1-21

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 13, s. 1-13

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ oryg.

I/1 Relacja

- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2002, mps, rkps, k. 7, s. 1-7
- Biogram oprac. przez J. Kulesz-Kurawską, 2003, mps, rkps, k. 6, s. 8-14
- Biogram oprac. przez M. Sulejā i W. Misztala, 2003, mps, rkps, k. 6, s. 15-20
- Biogram oprac. przez E. Zawackā i D. Kwamp, 2003, mps, rkps, k. 4, s. 21-24
- Biogram oprac. przez M. Kleozika, 2003, mps, rkps, k. 3, s. 25-27
- Odpis własnoręcznego życiorysu W. Gertz [b.d.], mps, rkps, kopia, k. 2, s. 28-9
- Prokurator do fundacji J. Kurzyńska, W-wa 2002, ~~niezbiór~~ kopia, H. Mastonowej w Londynie
- Inspektorka Wanda Gertzówna - biogram [b.d.], mps, kopia, k. 2, 30-31
- Wanda Gertzówna / Karol Suchowicz / Londyn, SP, TPA, mps, kopia, k. 7, s. 32-44
- A. Borkiewicz-Celińska, Major Wanda Gertz, [b.d.], mps, k. 12, s. 45-56



Przyśięci M. Sulej i W. Misztel 17 VIII 2002 r. | l. dz. 1754/WSE-
412/07/

II/1-1



UZUPELNIONY 17 VIII 02

Wanda GERTZ MS III

Urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie jako córka Jana i Florentyny z Johnów-Kreczyńskich. Jej rodzina należała do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ojciec uczestniczył w powstaniu styczniowym. Wychowywana była wspólnie z rodzeństwem w tradycji niepodległościowej.

W 1913 r. ukończyła Gimnazjum Żeńskie Kuzienkowej w Warszawie, a następnie kursy buchalteryjne Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. W latach 1913-1915 brała udział w tajnym skautingu jako plutonowa IV Drużyny im. Emilii Plater oraz w pracach Konfederacji Polskiej i Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej. W sierpniu 1915 r. uczestniczyła w akcji ekwipowania Batalionu Warszawskiego.

Wobec zakazu przyjmowania kobiet do Legionów Polskich zgłosiła się w dniu 8 lutego 1916 r. do służby jako mężczyzna pod nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz. Została przydzielona do Kompanii Uzupełniającej Legionów Polskich w Lublinie, a w dniu 19 marca tego roku do Magazynu 1 Pułku Artylerii. Od 7 maja do 25 sierpnia 1916 r. służyła jako kanonier w II Baterii Haubic 1 Pułku Artylerii I Brygady Legionów Polskich. Brała udział w walkach nad Styrem i Stochodem.

Od 1 września 1916 r. służyła pod ps. Kazik w POW w Warszawie. Od 15 października 1916 r. do sierpnia 1917 r. pracowała w kancelarii I Okręgu. W dniu 8 grudnia została aresztowana przez Niemców za udział w demonstracji zorganizowanej przez POW na Placu Zbawiciela i skazana na 6 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku karę więzienia zamieniono na karę pieniężną w wysokości 1200 marek. W więzieniu na Pawiaku-Serbii przebywała do 24 grudnia 1916 r. W dniu tym została uwolniona za kaucją



500 marek. Od grudnia 1917 r. do lipca 1918 r. służyła jako sekcyjna Oddziału Żeńskiego, a od II połowy września do listopada 1918 r. w żandarmerii POW jako zbrojmistrz w stopniu sierżanta. Od grudnia 1918 r. do kwietnia 1919 r. była zastępcą zbrojmistrza Komendy Głównej Milicji Ludowej.

W dniu 15 kwietnia 1919 r. wstąpiła ochotniczo do Wojska Polskiego. Do 15 września 1919 r. służyła w Przyfrontowym Inspektoracie Werbunkowo-Zaciagowym Dowództwa Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Następnie przeszła do służby w OLK. W dniu 1 kwietnia 1920 r. została mianowana w stopniu podporucznika zastępcą dowódcy 2 Ochotniczej Legii Kobiet przy Dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego. Od 1 sierpnia 1920 r. była dowódcą Baonu Wileńskiego OLK. W dniu 15 sierpnia 1920 r. mianowana na stopień porucznika. Od 16 sierpnia 1920 r. pełniła funkcję zastępcy dowódcy Baonu Liniowego OLK, a od 12 października tego roku ponownie była dowódcą Baonu Wileńskiego OLK. Od 26 listopada 1921 r. pełniła funkcję dowódcy Kompanii Szkolnej OLK w Wilnie. Rozkazem MSWojsk. Szt. Gen. Oddz. V L. 18582/V PT z dnia 10 maja 1922 r. została przeniesiona do rezerwy z przydziałem do 79 pp w Słonimiu. W opiniach służbowych za ten okres otrzymała najwyższe oceny.

W dniu 26 sierpnia 1921 r. kpt. Eugeniusz Olejniczakowski, b. komendant POW wileńskiego, wystąpił z wnioskiem o oznaczenie jej Krzyżem Walecznych po raz 1. W „Szczegółowym opisie czynu” napisał: *„Por. Gertzowa Wanda pełniąc funkcje zastępcy D-cy Baonu Wileńskiego Ochotniczej Legii Kobiet w lipcu 1920 r. w czasie ofensywy bolszewickiej, gdy baon zajmował pozycje na III odcinku linii obronnej Wilna, wykazała niezwykle dowody męstwa, poświęcenia i odwagi.*

Wobec niedostatecznej obsady 26-kilometrowej linii odcinka i braku konnych wywiadowców, por. Gertzówna sama jedna konno patrolowała dniem i nocą okolicę, kilkakrotnie ostrzeliwana przez ukrytego w lasach nieprzyjaciela. Zawdzięczając jej energii D-ctwo Odcinka było zawsze dokładnie poinformowane o sytuacji, poszczególne zaś, z rzadka po linii rozrzucone placówki utrzymywały łączność i pomimo zewsząd nadchodzących alarmujących wieści o zbliżaniu się nieprzyjaciela, ani jeden żołnierz nie opuścił bez rozkazu wyznaczonego stanowiska.

W dniu 14 lipca, gdy sytuacja stała się jasną i nagle przyszedł rozkaz opuszczenia linii, por. Gertzówna zarządziwszy umiejętnie odwrót, pozostała z kilkoma przygodnie zatrzymanymi żołnierzami i karabinem maszynowym we wsi Niemieżu w tym celu żeby w razie ukazania się nieprzyjaciela, powstrzymać go i umożliwić odwrót

oddziałowi. Plan ten udał się na tyle, że oddział zdążył się wycofać w całości i porządku, zaś w 15 minut po opuszczeniu Niemieża przez por. Gertzówną według zeznań tamtejszych mieszkańców, wieś została zajęta przez bolszewików.

W dalszym ciągu odwrotu na Grodno, Białystok aż po Warszawę będąc już samodzielnym D-cą batalionu, wycofywała się zawsze w ostatecznej chwili, gdy już nie było nadziei na utrzymanie stanowiska, pomimo to oddział poniósł stosunkowo niewielkie straty i wśród ogólnej paniki i dezorganizacji służył przykładem karności i porządku.”

W rubryce „Dowódca dywizji” gen. popierając wniosek napisał w dniu 24 stycznia 1922 r. „Nie Krzyż Walecznych, to za mało dla tych bohaterek przed którymi nam mężczyznom przychodzi się schylić głową – tylko „Virtuti Militari V klasy”. Sam byłem świadkiem 9. VII. 1919 r. wymarszu tych bohaterek – dzieci na front podczas gdy chłopcy się kryli.”

W dniu 28 sierpnia 1921 r. kpt. Olejniczakowski wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Wandy Gertz Orderem Virtuti Militari V klasy. W obszernym opisie czynów przedstawił jej służbę od dnia wstąpienia do Legionów do sierpnia 1920 r.

Te dwa wnioski o nadanie Virtuti Militari V klasy nie zostały zrealizowane.

W dniu 31 października 1921 r. por. Edward Rybicki, b. Szef Żandarmerii POW wystąpił z wnioskiem o nadanie Wandzie Gertz Krzyża Walecznych za służbę w POW. W „Szczegółowym opisie czynu” napisał: „Ppor. Gercówna, kanonjer 1 p.a.p. Leg. Stara Peowiaczka w żandarmerji P.O.W od płowy 1918 r. z całym oddaniem się pracowała chroniąc organizację przed zdradą. Dokonywała b. niebezpiecznych wywiadów na wyższych urzędników niemieckich.

Dn. 11.XI.1918 r. podczas rozbrojenia odznaczyła się wybitną odwagą osobistą i inicjatywą porywającą za sobą innych:

- 1) przy wielu rozbrojeniach żołnierzy na ulicach
- 2) przy zdobyciu Urzędu Skarbowego przy ul. Jasnej, gdzie zajęła w raz z drugim żołnierzem jedno piętro rozbrajając znajdujących się tam żołnierzy i urzędników
- 3) przy zdobywaniu Arsenалу przy ul. Jasnej, gdzie rozbrojono 200 żołnierzy niem. i zdobyto wielką ilość broni i amunicji.

Przez swą inicjatywę przyczyniła się ona wybitnie do zwycięstwa czynu wyzwolenia spod okupacji."

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego z dnia 8 lipca 1922 r. została odznaczona w grupie żołnierzy POW Krzyżem Walecznych po raz 1 i 2.

W marcu 1926 r. otrzymała Krzyż Zasługi Wojskowej Litwy Środkowej. W dniu 13 kwietnia 1931 r. została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Była także odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem POW, Krzyżem Legionowym, Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych w 1931 r. oraz Odznaką Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Od 1922 do końca 1926 r. pracowała w Oddziale Żeńskim Związku Strzeleckiego w Warszawie. Mieszkała w tym okresie przy ul. Ciasnej 5. Od 1923 r. była jedną z organizatorek pomocniczej wojskowej służby kobiet i współzałożycielką PWK oraz członkinią Klubu Starszych Instruktoerek. Od 1926 r. pracowała w Biurze Personalnym GISZ pełniąc funkcję sekretarki adiutantury Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze. W meldunku służbowym na jej temat sporządzonym w dniu 25 kwietnia 1929 r. napisano: *„Bardzo czynna w dziedzinie pracy organizacyjnej przysposobienia wojskowego kobiet (ppor. rez.). Znajomości ma rozległe. Cieszy się bezwzględnym zaufaniem Pani Marszałkowej. Życie prywatne bliżej nieznanie."*

Po śmierci Marszałka została w 1935 r. kierowniczką sekretariatu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Pod kierunkiem dyrektora Muzeum, płk. Adama Borkiewicza brała czynny udział w kompletowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów.

W dniu 10 października 1936 r. przeniósła się z mieszkania przy ul. Belwederskiej 53 na Marszałkowską 58, a następnie na Hożą 57.

Uczestniczyła także w pracach Sekcji Samopomocy Fidac Żeńskiego.

Należała do masonerii.

Podczas kampanii wrześniowej wzięła czynny udział w obronie Warszawy.

W listopadzie 1939 r. wstąpiła do ZSP, zaprzysiężona przez Henryka Józewskiego. Pełniła funkcje łączniczki, sekretarki i skarbniczki w KG SZP-ZWZ. Po wysypie w kwietniu 1940 r. została przeniesiona do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie objęła

funkcję sekretarki i kurierki komendanta Obwodu „Las” ZWZ. Wezwana stamtąd rozkazem KG ZWZ od kwietnia 1942 r. była pod ps. Lena organizatorką i komendantką oddziału „Dywersja i Sabotaż Kobiet” zwanego „Dyskiem”. Zorganizowała oddział w sile 98 kobiet i kierowała jego pracą do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Osobiście uczestniczyła m.in. w akcji wysadzenia pociągu pod Radomiem 16 listopada 1942 r. Osobiście wykonała (aby uchronić przed tym przeżyciem swoje podkomendne) wyrok śmierci na konfidentce gestapo w lipcu 1943 r.

W Powstaniu Warszawskim jako dowódca „Dysku” w składzie oddziału „Broda 53” znajdowała się w Zgrupowaniu „Radosław” na Woli i Starym Mieście. W czasie walk o Stare Miasto była cały czas na pierwszej linii. W nocy z 31 sierpnia na 1 września przeszła wraz z innymi kanałami do Śródmieścia. Ciężko chora wskutek dramatycznych przeżyć w kanałach, nie brała już udziału w walkach.

Wyznaczona przez mjr Marię Wittek, szefa WSK KG AK, na komendantkę oficerskiego obozu jenieckiego kobiet-żołnierzy AK, w dniu 5 października opuściła miasto na czele około 2000 kobiet. Przebywała w obozach Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Molsdorf i Blankeiheim. W Molsdorf była od 22 grudnia 1944 r. uznana przez Niemców polską komendantką oflagu. W oflagu Blankenheim skutecznie przeciwstawiła się próbie kolejnej ewakuacji w związku ze zbliżaniem się wojsk alianckich.

Uwolniona przez Amerykanów 13 kwietnia 1945 r. W dniu 28 maja tego roku już jako oficer PSZ została komendantką obozu kobiecego AK w Blankenheim, a następnie w Burgu. Usilnie zabiegała o to by kobiety – żołnierze AK uzyskały prawa żołnierzy PSZ. Dzięki jej staraniom przy I Dywizji Pancерnej utworzony został 2 batalion PWSK. Od października 1946 r. do maja 1947 r. pełniła funkcję przewodniczącej Podkomisji Weryfikacyjnej WSK AK. Następnie została mianowana przez władze brytyjskie inspektorką kobiet-żołnierzy PSZ w północnej Anglii, a od grudnia 1947 r. w zachodniej Anglii.

W „Danych ewidencyjnych mjr. Gertz Wandy, kandydatki na oficera sztabowego od spraw PWSK w NortCo” z dnia 16 kwietnia 1947 r. napisano: „...wybitnie ideowa, sumienna, obowiązkowa, prawa. Ogólnie bardzo dobra.”

Zdemobilizowana w dniu 8 sierpnia 1948 r. pracowała w kuchni kolejowej w Londynie. Z powodu ciężkiej choroby (rak wątroby) została przeniesiona na zasilek społeczny. Od 1 stycznia 1950 r. była członkinią Rady Naczelnej Koła AK. Była także

członkinią Komitetu Honorowego I Zjazdu Koleżeńkiego Kobiet Żołnierzy PSZ odbytego we wrześniu 1958 r. w Londynie podczas którego wygłosiła przemówienie.

Zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie. Pochowana 15 listopada na **Ealing and Old Brentford Cemetery**. Zgodnie z jej życzeniem w 1959 r. przyjaciele sprowadzili jej prochy do Polski. Spoczęła na Cmentarzu Komunalnym(d. Wojskowym) na Powązkach w Kwaterze Powstańców Warszawskich.

Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari otrzymała rozkazem gen.Tadeusza Bora-Komorowskiego, dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju L. 488/BP z dnia 1 października 1944 r. „za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie”. Nadanie to zostało potwierdzone Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej (na Uchodźstwie) L. dz. 638/Og. 46 opublikowanym w Dzienniku Personalnym MSWojsk. Nr 6 z dnia 15 sierpnia 1946 r.

W Armii Krajowej była odznaczona także Krzyżem Walecznych.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej (na Uchodźstwie) z dnia 11 listopada 1958 r. została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Stopień majora-inspektorki nadany jej przez Dowódcę AK w dniu 24 września 1944 r. został pozytywnie zweryfikowany przez Komisję Weryfikacyjną przy Sztapie Naczelnego Wodza w Londynie w dniu 27 lipca 1945 r.

Źródła:

APAK, syg. 89/WSK.

CAW, syg. ap 6495, ap 9597, KW 33/G-668, VM 101-10205, prac. cyw. 170, POW-470, k. 26.

DW UdsKiOR, Armia Krajowa. **Dokumenty odznaczeniowo-awansowe, t. 2, s.151.** (R-z K-ta SZ w Kraju L. 488/BP z 1.X.1944 r. o nadaniu orderu Virtuti Militari V klasy ob. Lenie, Komendantce Oddziału DISK); t. 4, s. (Wniosek Dowódcy Zgrupowania „Radosław” o odznaczenie Krzyżem Virtuti Militari V klasy Komendantki Oddziału DISK); Dz. Pers. MSWojsk. Londyn, nr 6/1946, s. 1358, nr 3/1959, s. 1816; **Poświadczenie służby w PSZ mjr W. Gertz (Min. Obr. W. Brytanii).**

Dz. Pers. MSWojsk. nr 19/1922, s. 484, nr 12/1926, s. 71.

Wesołowski Z., Order ..., s. 553.

Grodziska K., Polskie groby na cmentarzach Londynu, Kraków 1995, s.425.

Bargiełowski D., Po trzykroć pierwszy, t. 1, Warszawa 2000, s. 556.

7 1/1-7

Borkiewicz-Celińska A., Major Wanda Gertz. Wspomnienie. W setną rocznicę urodzin, Gazeta Wyborcza z 3-4 sierpnia 1996 r. (fot.)

Dziewczęta ze Stalagu VI C Oberlangen, Warszawa 1998, s.20-21.

Gertz W., (jej przemówienie i wspomnienie pośmiertne), Spotkania (Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Koleżeńkiego Kobiet Żołnierzy PSZ), Londyn 1959, s. 10-13.

Gertzówna W., W pierwszym pułku artylerii, w: Służba Ojczyźnie, s. 49-59.

Kunert A. K., Słownik, t. 2, s. 57-58.

Nekrolog Wandy Gertz, Życie Warszawy nr 13/1959.

Lepecki M., Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1989, s. 82, 347.

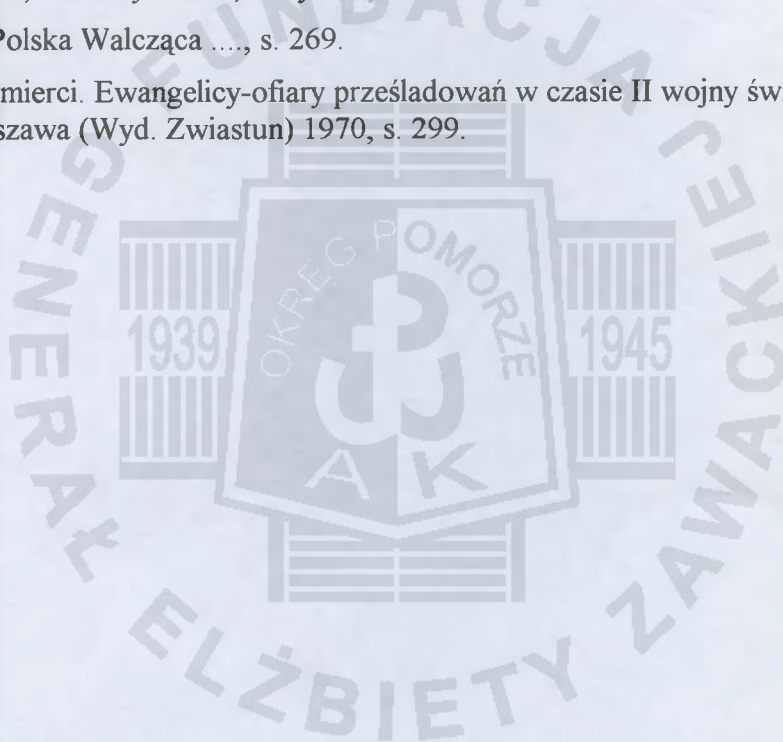
Łączność, sabotaż, dywersja, s. 249-251.

Pełczyńska W., Kobieta w walce o niepodległość, w: Dziesięciolecie, s. 870, 872.

Puchalski Z., Wawrzyński T., Krzyż, s. 85.

Ślaski J., Polska Walcząca, s. 269.

W cieniu śmierci. Ewangelicy-ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej, Warszawa (Wyd. Zwiastun) 1970, s. 299.



Przyjście J. Kurovske
12 II 2003
p. 96/2003
1/1-8
B249

WANDA GERTZÓWNA (1896 – 1958)

Oficer rezerwy piechoty WP , porucznik (1920), major (1944).

Pełne nazwisko: WANDA GERTZ VON SCHLIESS 1)

Przybrane nazwisko : KAZIMIERZ ŻUCHOWICZ

Pseudonimy : „LENA” , „KAZIK”.

„FEMINA, PATRIAE DEFENSOR” – KOBIEĆA OBRONCĄ OJCZYZNY 2) - to dewiza polskich kobiet, które wzięły udział w walce o odzyskanie niepodległości Polski w latach 1914 – 1920, a wśród nich WANDY GERTZÓWNY. Urodziła się dnia 13. IV. 1896 r. w Warszawie jako córka Jana i Florentyny. Pochodziła z ewangelickiej rodziny, która przybyła do Polski z Saksonii w XVIII. wieku , przyjęła Polskę za swą ojczyznę i wychowała pokolenia polskich patriotów. Ojciec Wandy brał udział w Powstaniu Styczniowym.3) Wychowana w tradycji walki o wolność Polski, od wczesnego dzieciństwa pragnęła zostać żołnierzem i realizowała swe marzenia z honorem do końca swych dni.

W roku 1913 ukończyła Gimnazjum Kuzienkowej w Warszawie, a następnie Kursy Buchalteryjne Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy.. W tym okresie (1913 – 1915) brała czynny udział w tajnym skautingu, jako plutonowa 4-tej Drużyny im. Emilii Plater. Trwała wojna., która miała przynieść Polsce niepodległość. Wanda pragnęła wziąć udział w tej walce jako żołnierz z bronią w rękę. W tym czasie Legiony przygotowywały się do boju. Wanda pomagała przy ekwipowaniu Batalionu Warszawskiego, który opuścił Warszawę we wrześniu 1915 r. Do wojska jednak wstąpić nie mogła, gdyż istniał zakaz Komendanta przyjmowania tam kobiet . Wobec tego przebrała się za chłopca i zgłosiła się do Legionów z dokumentami swego kuzyna Kazimierz Żuchowicza.4) W lutym 1916 została przydzielona do Kompanii Uzupelniającej w Lublinie, a w marcu – do magazynu 1. Pułku Artylerii I. Brygady Legionów Polskich. W maju 1916 r. służyła już jako kanonier w II. baterii haubic tego pułku. Służba ta wymagała od młodej, delikatnej dziewczyny nie tylko wyszkolenia artyleryjskiego, lecz także siły fizycznej , nie mówiąc o wysiłku ukrywania swej kobiecości. Pełniła jednak swą służbę bez zarzutu, wzięła udział w walkach Legionów w czasie ofensywy gen. Brusilowa od rzeki Styr aż po rzekę Stochód.

Gdy żołnierze Legionów odmówili złożenia przysięgi Państwu Centralnym, jesienią 1916 r. Wanda wróciła do Warszawy. Czekając na decyzję o dalszej drodze wojennej Legionów, zorganizowała żeński oddział POW. W dniu 8.XII.1917 r. została aresztowana przez okupacyjne władze niemieckie za udział w demonstracji patriotycznej na Placu Zbawiciela w Warszawie. Wyrok 6 miesięcy więzienia, wydany przez Kriegsgericht (Sąd Wojenny), został zamieniony na karę pieniężną. 5)

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, już w grudniu 1918 r. została przydzielona do Milicji Ludowej, jako zastępca zbrojmistrza Komendy Głównej. Pełniła tę służbę do marca 1919 r. Z chwilą wybuchu wojny polsko- bolszewickiej wróciła do służby liniowej w przyfrontowym Referacie Werbunkowo – Zaciągowym Dywizji Litewsko – Białoruskiej. Służba ta trwała do września 1919 r. , kiedy to Wanda została mianowana Komendantką II. Ochotniczej Legii Kobiet w Wilnie, przeorganizowanej następnie w Wileński Baon tej Legii. Na czele tego Baonu wzięła udział w walkach o Wilno, Grodno i Białystok , zdobywając uznanie i pochwały dowódców. Dekretem Naczelnego Wodza Wanda Gertzówna została mianowana podporucznikiem 9) , a po bitwie o Warszawę , gdzie jej Baon walczył na odcinku Praga – Grochów, we wrześniu 1920 r. awansowana do stopnia porucznika.

W maju 1923 r. Wanda Gertzówna została przeniesiona do rezerwy , jako porucznik 79. Pułku piechoty. Wkrótce utraciła jednak swój stopień, gdyż w tym okresie w wojsku polskim nie przewidywano służby kobiet. Nowelizacja ustawy w tej sprawie nie uzyskała akceptacji Sejmu. Równocześnie z Wandą stopnie wojskowe utraciły inne kobiety – członkinie POW i

Legionów, (z wyjątkiem czterech, które spełniły dodatkowe warunki ukończenia szkół podchorążych 6). Grupa tych kobiet – doświadczonych uczestniczek konspiracji niepodległościowej i żołnierzy – zdawała sobie sprawę, że zdobytej tak wielkim kosztem i wysiłkiem pokoleń niepodległości trzeba będzie bronić, a kobiety, w wolnej Polsce całkowicie zrównane w prawach obywatelskich z mężczyznami, staną się w tej walce *pars magna*. Muszą być jednak do tego zadania przygotowane. Wanda Gertzówna przystąpiła do realizacji tego dzieła z wielkim zapalem. Wzięła udział w pierwszym zjeździe kobiet – oficerów OLK w Poznaniu, który odbył się w grudniu 1921 r. Rozważano tam sprawę stworzenia form organizacyjnych dla przewidzianych do rozwiązania oddziałów wojskowej służby kobiet w Wojsku Polskim. W 1922 r. powstał Klub Starszych Instruktoerek, przygotowujących program i formy szkolenia przyszłej organizacji Przynależenia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Wanda Gertzówna była współorganizatorką tego Klubu, a także samej organizacji PWK, której komendantką została wybrana por. Maria Wittekówna. Od 1923 r. Wanda brała udział w organizowaniu obozów przeszkolenia wojskowego kobiet – instruktoerek, które miały stanowić kadre przyszłych hufców szkolnych, akademickich i młodzieży pozaszkolnej organizacji PWK. Na wielu obozach, którymi kierowała, przekazywała im całą swą wiedzę i doświadczenie. Należała do nielicznej grupy zaledwie dziesięciu członkiń PWK, które posiadały stopień organizacyjny inspektorki. 7).

W roku 1926 Wanda Gertzówna rozpoczęła pracę w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego GISZ'u, mieszczącym się w Belwederze. Zyskała tam uznanie i zaufanie przełożonych, a przede wszystkim Marszałka Józefa Piłsudskiego, ze względu na cechy swego charakteru: prawość i lojalność. Jej właśnie zwykle dyktował osobiście swe rozważania, czy projekty działania w sprawach szczególnej wagi..8) Kiedy - po śmierci Marszałka - w Belwederze powstało muzeum jemu poświęcone, Wanda została kierowniczką sekretariatu tej instytucji. Przez cały okres swej pracy w Belwederze działała również z wielkim oddaniem w organizacji PWK. Była kierowniczką Wydziału Organizacyjnego Zarządu Naczelnego PWK.

Członkinie Klubu z wielką konsekwencją, pomysłowością i talentem organizacyjnym realizowały swe koncepcje. Ich celem było uzyskanie podstawy prawnej służby wojskowej kobiet. Osiągnęły swój cel w roku 1938, kiedy Sejm uchwalił ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym, uwzględniającą ochotniczą służbę pomocniczą kobiet. 9)

Nadszedł wrzesień 1939 r. Wanda Gertzówna uczestniczyła w walkach w obronie Warszawy, a następnie – jako jedna z pierwszych wstąpiła do konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski, zaprzysiężona 19.XI.1939 przez Henryka Józewskiego „OLGIERDA”. Pełniła różne funkcje w Warszawie, głównie przy organizacji sieci łączności. Od kwietnia 1940 r. przebywała w nadleśnictwie Kleszcze pod Piotrkowem, gdzie aż do wiosny 1942 r. była sekretarką komendanta Rejonu Piotrkowskiego ZWZ „LAS” Stanisława Kosarskiego „ALEKSANDRA”. 10)

W kwietniu 1942 r. Wanda Gertzówna rozpoczęła służbę, godną jej talentu i kwalifikacji. Otrzymała propozycję zorganizowania w ramach Związku Odwetu samodzielnego oddziału dywersyjno – sabotażowego kobiet, podobnego do istniejących już „Kobięcych Patroli Minerskich” Dr. Zofii Franio ps. „DOKTOR”. Wanda - pod pseudonimem „LENA” – świetnie wywiązała się z tego zadania, organizując oddział, działający pod kryptonimem „DiSK” - Dywersja i Sabotaż Kobiet, następnie wymieniany jako „DYSK”, który jesienią 1942 r. został podporządkowany Kierownictwu Dywersji AK „KEDYW”. „DYSK”, którego liczba członkiń, określona przez samą komendantkę „LENĘ”, osiągnęła przed Powstaniem stan około 130 kobiet., składał się z trzech grup: dywersyjnej, sabotażowej i łączności, lecz w wykonywaniu zadań grupy te układały się inaczej, dzieląc się na trzy zespoły: minerek, oddział specjalny, oraz służb pomocniczych. Wyróżniała się wśród nich

grupa tzw. „Starszych Pań”, licząca 11 osób, a stanowiąca trzon organizacyjny Oddziału., bezpośrednio związany z komendantką. Zespół pierwszy prowadził walkę bieżącą, do której należały następujące zadania: zakładanie min, wysadzanie mostów, rozpoznanie terenowe, sabotaż kolejowy – a więc ściśle to samo, czym zajmowały się oddziały męskie „KEDYWU”. Zespół drugi, zajmował się małym sabotażem, organizował sanitariat, łączność, udzielał lokali, prowadził laboratorium chemiczne, przygotowywał własne środki bojowe, przechowywał „spalone” osoby. Wanda Gertzówna w swej relacji powojennej stwierdziła: „Charakterystyczną cechą „DYSK;u był fakt, że mimo wykonywania tak trudnych zadań, zespoły nasze nie przeżyły żadnej wsypy, spowodowanej zdradą, czy inwigilacją”¹¹⁾. Sama Wanda Gertzówna była komendantką surową, wymagającą i przestrzegającą dyscypliny w tej ciężkiej i odpowiedzialnej służbie. Odznaczała się dobrocią i dbałością o swe podkomendne. Nieustannie czuwała, by nie szafowano niepotrzebnie ich życiem. Chcąc zaoszczędzić swoim podkomendnym wstrząsu psychicznego, wykonała osobiście wyrok na konfidentce gestapo. Swój stosunek do pracy i służby wyraziła słowami Marszałka Piłsudskiego skierowanymi do żołnierzy Legionów: „Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga pracy, bez względu na przeciwności jakie nas spotykają.”¹²⁾

Powstanie Warszawskie to z dawna oczekiwany rozdział jej życia i służby. „DYSK”, jako jeden z członów oddziału „BRODA 53”, wchodził w skład zgrupowania płk. „RADOSŁAWA”. Zadaniem „DYSK’u” była osłona pola zrzutów na cmentarzu żydowskim, a potem walka na Starówce m.in. w obronie PWPW. W czasie szturmów oddziałów Reinefahrta na tę twierdzę powstańczą, komendantka „LENA” znajdowała się stale na linii ognia. Jej zimna krew, błyskawiczna orientacja i decyzja uratowała życie jej podkomendnych w czasie nalotu bombowców na ich kwaterę. Tak było również w czasie przebijania się oddziałów „RADOSŁAWA” ze Starówki do Śródmieścia w kierunku Żelaznej Bramy. Poległ wówczas dowódca „BRODY” mjr. „JAN”. „LENA” osobiście porozumiewała się z dowódcami innych oddziałów, ryzykując własnym życiem, by nie popełnić błędu, który mógłby pociągnąć za sobą stratę całego oddziału. „DYSK” wycofał się wówczas wraz z niedobitkami „BRODY” na ul. Bielańską, by potem przejść kanałami do Śródmieścia. Było to przejście, trwające kilkanaście godzin, gdyż Niemcy blokowali drogę, wrzucając do kanałów karbid, wlewając płonąca benzynę i zasypując wyjścia. Oddział utracił łączność z przewodnikiem i zabłądził. Jednak „LENA” potrafiła odszukać właściwą drogę odwrotu i dotrzeć do celu innym kanałem.¹³⁾

Po upadku Powstania kobiety, biorące udział w walce, uzyskały pełne prawa żołnierskie, miały więc szansę wyboru swej dalszej drogi, między innymi pójście do niewoli, jako jeńcy wojenni, chronieni postanowieniami Konwencji Genewskiej z 1929 roku. Na podstawie Rozkazu Dowódcy Armii Krajowej z dn. 23.IX.1944 r. otrzymały stopnie wojskowe. Wanda Gertzówna jako mjr. „KAZIK” została wyznaczona przez komendantkę Wojskowej Służby Kobiet AK mjr. Marię Wittekównę „MIRE” na komendantkę kobiet – oficerów w obozie jeńców wojennych. Pierwszym obozem, w którym znalazła się wraz z 1037 kobiet-jeńców w różnych jeszcze stopniach, był Stalag 344 – Lamsdorf (dziś Łambinowice k/ Opola).¹³⁾ Już tam od razu zaczęła się walka o przestrzeganie przez Niemców ustaleń Konwencji Genewskiej. Obozy jeńców wojennych pozostawały teoretycznie w gestii Wehrmachtu, lecz ich komendantów obowiązywał rozkaz Himmlera, by powstańcom warszawskim stworzyć warunki bytowe takie, jak w obozach koncentracyjnych, a więc prowadzące do ich zniszczenia. Mjr. „KAZIK”, wraz ze swą zastępczynią mjr. Janiną Karasiówną ps. „HAKA” i lekarką Dr. Jadwigą Beaupre „MALINĄ”, włożyły wiele wysiłku, by stworzyć ramy wewnętrznej organizacji i egzekwować prawa jenieckie dla tej grupy kobiet w różnym wieku i o różnych stopniach wojskowych.¹⁴⁾

Po trzech tygodniach zostały przewiezione do stalagu IVB Muehlberg, gdzie w szpitalu jenieckim Zeithain umieszczono chore, pozostałe zaś - do stalagu IVF Altenburg. Tam wyłączono spośród nich grupę kobiet - oficerów, które przewieziono do tak zwanego oflagu IXC Molsdorf, stanowiącego - jak się okazało - miejsce gromadzenia przez Niemców kobiet - oficerów z różnych stalagów, w których się dotychczas znajdowały. Tu okazało się, jak trafny był wybór mjr. „KAZIKA” na komendantkę, czyli tzw. Lageralteste oflagu. Obóz ten, nie wymieniany w żadnym wykazie oflagów, został przygotowany przez Niemców zgodnie z ich założeniami: siedem starych, rozsypujących się baraków, ulokowanych na odludziu w błotnistej kotlinie, stanowiących poprzednio pomieszczenie dla więźniów obozu koncentracyjnego. Głód, ziąb, brud, pozbawienie leków, konfiskata wszelkich wartościowych i przydatnych w codziennym życiu przedmiotów, a przede wszystkim kontrola poczty, by wiadomość o istnieniu takiego „oflagu” nie dotarła do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie. Wtedy właśnie okazało się, jak ta skromna, spokojna i nie wykazująca na pozór cech dowódcy wojskowego kobieta, potrafiła nie tylko prowadzić nieustępliwą walkę o realizację uprawnień jenieckich dla obozu wobec Niemców, lecz wraz ze współpracującymi z nią, wykwalifikowanymi i utalentowanymi towarzyszkami niedoli stworzyła ramy działania dla podtrzymania ducha tej, liczącej około 400 osób, grupy. Wtedy szczególnie uwydatniła się jej kultura osobista, życzliwość, takt i hart ducha. Mimo wychowania w wojskowej służbie, nigdy nie wprowadziła w tym obozie drylu wojskowego, nawet obowiązku salutowania. Z konspiracyjnego okresu służby pozostał zwyczaj pozdrawiania się i używania pseudonimów. Każda z kobiet - oficerów, czy też szeregowych - a była wśród nich grupa tzw. ordynansek, reprezentowała tylko swoją osobowość, niezależnie od stopnia wojskowego, i tak była przez ogół traktowana. Kiedy w marcu 1945 r. na skutek nieszczęśliwego wydarzenia ostrzelania obozu w czasie walki samolotów - alianckiego i niemieckiego - doszło do śmierci jednej z młodych kobiet oficerów, do Genewy dotarło pierwsze z wielu zażaleń, składanych drogą służbową przez mjr. „KAZIK” i Męża Zaufania kpt. „HELENE”. Przybył wówczas z wizytacją Delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Zdziwił się widząc, jak w warunkach „przypominających obóz koncentracyjny, a nie żaden oflag” (według jego słów), istniało i rozwijało się życie organizacyjne i intelektualne jeńców 15)

Dbłość o swe współtowarzyszki, trafność orientacji i decyzji wykazała mjr. „KAZIK” w czasie przymusowej ewakuacji oflagu z Molsdorf i wędrówki ku nieznanemu przeznaczeniu, które - wobec zbliżającego się frontu - dotknęło wiele obozów. Udało się jej uzyskać zgodę niemieckiego komendanta na pozostawienie w schronie przeciwlotniczym dla załogi niemieckiej dwudziestu chorych kobiet, nie zdolnych do marszu, pod strażą jednego wachmana. Zostały wyzwolone najwcześniej przez oddziały 3. Armii Amerykańskiej i otoczone opieką medyczną. 16) W czasie wędrówki głównej grupy jeńców oflagu przez nieprzyjazny kraj i tereny walk, stworzyła własną grupę ochrony, obserwując zachowanie Niemców. Grupa ta zapobiegła spaleni kobiet - jeńców żywcem, gasząc w porę ogień w podpalonej stodole w miejscowości Hohenfeld. Kiedy obóz znalazł się w opuszczonym ośrodku szkoleniowym Hitlerjugend w Blankenheim, a zewsząd docierały odgłosy toczącego się boju, mjr. „KAZIK” odmówiła dalszej wędrówki w nadziei, że front wkrótce dotrze do tej miejscowości.. Załoga niemiecka, zdając sobie sprawę ze zbliżającego się nadejścia aliantów, godziła się na jej decyzje. Mjr. „KAZIK” wysłała również trzy parlamentarzystki, mówiące po angielsku, by powiadomiły jednostki amerykańskie o kwaterującej w ośrodku grupie Polek. Dzięki temu ocalała polskie kobiety - jeńców, gdyż Kanadyjczycy, wchodzący w skład 3. Armii amerykańskiej, którzy prowadzili akcję na tym terenie, zamierzali zbombardować ośrodek, położony na wzgórzu Krakau, czyli po polsku - Kraków. Nakazała wywieszenie polskiej flagi, oraz wyłożenie na terenie znaków dla samolotów. Niemieccy oficerowie i żołnierze z załogi oflagu poddali się mjr. „KAZIK”, składając na jej ręce swą

broń. Zostali przez nią przekazani dowództwu jednostki kanadyjskiej jako jeńcy wojenni. Dowódcy alianckich oddziałów mieli prawo natychmiastowego karania śmiercią tych Niemców, którzy na to zasłużyli swym postępowaniem wobec jeńców. Zapytana przez oficera kanadyjskiego o członków załogi oflagu IXC Molsdorf, wydała im opinię, zgodną z jej wysokim poczuciem sprawiedliwości. 17).

Miejscem, gdzie został zorganizowany obóz polskich oficerów - kobiet z Oflagu IXC Molsdorf, stał się teraz Burg w Hesji. Komendantką tego ośrodka, do którego ściągaly uczestniczki Powstania, wywiezione do obozów koncentracyjnych, czy na przymusowe roboty, a wyzwolone przez 3. Armię Amerykańską pod dowództwem gen. Pattona, była w dalszym ciągu mjr. „KAZIK”. Burg stał się miejscem, gdzie odnaleźć się mogli członkowie rodzin. Wielu z nich to polscy jeńcy wojenni z 1939 r. Z myślą o zapewnieniu opieki i miejsca dla kobiet – żołnierzy, mjr. „KAZIK” wyjechała do Londynu, skąd wkrótce nadeszło zaopatrzenie w tak upragnione mundury i propozycje służby i nauki. Rozkazem Szefa Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie mjr. „KAZIK” została przewodniczącą oddziału Komisji Weryfikacyjnej dla kobiet - żołnierzy na terenie Niemiec, a następnie mianowana przełożoną wszystkich kobiet – żołnierzy AK na terenie wyzwolonego kontynentu europejskiego i upoważniona do stworzenia Inspektoratu Kobiet – Żołnierzy AK. Obejmując tę funkcję swój Rozkaz Nr.1 wydała w dniu 12.III.1946 r. Na skutek jej starań, kobiety te były kierowane do służby w PSZ w Wielkiej Brytanii i II. Korpusie Polskim we Włoszech, a także na naukę i na studia. Dalsze decyzje o ich losie nadeszły wraz z wycofaniem akredytacji aliantów dla Rządu Polskiego w Londynie, kiedy to wiele z nich musiało przejść do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, by przygotować się do życia cywilnego za granicą. Mjr. „KAZIK” została mianowana przez władze brytyjskie inspektorką tego Korpusu i pełniła tę funkcję do końca jego istnienia w 1948 r. 18).

Sama mjr. „KAZIK” podjęła jedną z najtrudniejszych decyzji swego życia. Postanowiła pozostać w Anglii, mimo nostalgii za Krajem, która miała towarzyszyć jej do końca życia. Musiała zdjąć mundur i rozpocząć pracę zarobkową, niezgodną z jej kwalifikacjami i wymagającą siły fizycznej ponad jej możliwości – m.in. w kuchni kolejowej. Jedynie praca społeczna we władzach naczelnych Koła AK - do czasu rozłamu - pozwalała jej na chwile satysfakcji. Stan jej zdrowia szybko się pogarszał. Zmarła dnia 10. XI. 1958 r. w Londynie. Pochowana została w pięć dni później na cmentarzu South Ealing z wielkimi honorami przy udziale licznych rzesz przyjaciół i współtowarzyszy broni najwyższej rangi z generałami Tokarzewskim i „BOREM” Komorowskim na czele. Nie zabrakło garści ziemi z Polski. W rok później spełniło się życzenie zmarłej. Jej ciało przyjaciele sprowadzili do wytęsknionej Ojczyzny, gdzie spoczywa na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (w kwaterze 24A – Batalionów AK „MIOTŁA” i „PARASOL”), w pobliżu pomnika Armii Krajowej „GLORIA VICTIS”. 19)

Odnaczona Krzyżem Orderu VIRTUTI MILITARI V. klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem POW, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim POLONIA RESTITUTA.

Opracowała: Janina Kulesza-Kurowska.

PRZYPISY:

1). Pełne nazwisko W. Gertzówny : T. Strzembosz: "Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944" PWN 1983 str. 38.

- 2). „FEMINA PATRIAE DEFENSOR” – tytuł publikacji, poświęconej udziałowi kobiet w I wojnie światowej. Wydana w Paryżu w 1934 r. przez organizację FIDAC (Fédération Internalliee des Anciens Combattants) z inicjatywy dr. Marii .Zdziarskiej - Zaleskiej, przedstawicielki Polski w żeńskiej sekcji tej organizacji. Celem FIDAC było wzajemne zbliżenie i poznanie powojennego życia narodów alianckich, pogłębienie przyjaźni i wzajemna pomoc w organizowaniu opieki nad inwalidami wojennymi. W. Zastocka: „Historia Przynależności Wojskowego do Obrony Kraju” Materiały „Z dziejów PWK i WSK” FAPAK Toruń 1999 str. 145.
- 3). A. Borkiewicz-Celińska „Major Wanda Gertz” , maszynopis.
- 4). E. Zawacka: ”Czekając na rozkaz” KUL 1992 str.414, oraz T. Strzembosz op.cit. str.38.
- 5). (jak w pkt. 3)
- 6 . Były to: Por. Maria Wittekówna, ppor. Irena Kowalska – Tomalakowa, ppor. Halina Kowalska – Piwońska i ppor. Maria Podhorska – Moldenhawerowa. (H. Piwońska : PWK – zadania i realizacja „, materiały „Z dziejów PWK I WSK” FAPAK Toru 1999 str.195 i str.47.
- 7). Nazwiska inspektorek PWK: E. Zawacka; op.cit. . Str 288.
- 8). (jak w pkt.3,4, i 5.) str.4.
- 9). Dekret Nacz. Wodza Dz. Pers.20/20. (jak w pkt.3,4,5,8. str. 3).
- 10) E. Zawacka op.cit str.414.
- 11) S. Kuszelewska „DiSK” i jego komendantka.” Artykuł w czas. „Nowy Świat” VIII/1955 Londyn (T.Strzembosz op.cit. str.173.)
- 12) „JÓZEF PIŁSUDSKI O SOBIE” zebrał Z. Zygmuntowicz. Warszawa-Lwów 1929”. Reprint W-wa 1989 str.56.
- 13). Liczba kobiet – żołnierzy Powstania Warszawskiego, które znalazły się w Stalagu 344 Lamsdorf. R.Bielecki : „Żołnierze Powstania Warszawskiego” tom III. Str. 227.
- 14). J. Beaupre : „W obozie Lamsdorf” Przegląd Lekarski XXVII Seria II Nr.1/1971 .
- 15). „Oflag IX C Molsdorf w ocenie Delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża” artykuł J. Kurowskiej „Biuletyn Informacyjny ZG ŚZŻAK” Nr.10 / 2002.
- 16). „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” Nr.91 z 18.IV.1945 Londyn .Koresp. Woj. PAT H. Tomaszewska.
- 17). E. Ostrowska: „...A wolność była wśród drutów..Oflag IX C Molsdorf” PWN Wwa 1991.
- 18).W. Pełczyńska: „Sylwetka major Wandy Gertz.” Materiały: „ŁĄCZNOŚĆ, SABOTAŻ, DYWERSJA. Kobiety w Armii Krajowej” Zarząd Główny Armii Krajowej. Londyn 1985.

ŹRÓDŁA:

LITERATURA:

- 1/. A Borkiewicz – Celińska: „Batalion „ZOŚKA” . PIW Warszawa 1990.
- 2/. J. Kurowska: „Kobiety – żołnierze Powstania Warszawskiego w Oflagu IX C Molsdorf” JĘCY WOJENNI W NIEWOLI WEHRMACHTU. Łambinowicki Rocznik Muzealny Nr. 8 . Opole 1985.
- 3/. E Ostrowska: „Wojskowa Służba Kobiet w Powstaniu” . W opracowaniu „SŁUŻBY W WALCE” pod red. R.Śreniawy-Szypiońskiego. PWN . Warszawa 1994.
- 4/. E. Ostrowska : „ ...A wolność była wśród drutów... Oflag IX C Molsdorf”.PWN Warszawa 1991.
- 5/. W. Pełczyńska: „Sylwetka major Wandy Gertz” . Oprac.zbior. „ŁĄCZNOŚĆ, SABOTAŻ, DYWERSJA. Kobiety w Armii Krajowej”. Zarząd Główny Armii Krajowej . Londyn 1985.
- 6/. „JÓZEF PIŁSUDSKI O SOBIE”. Zebrał Z. Zygmuntowicz. W-wa – Lwów 1929. Reprint Warszawa 1989.
- 7/. T Strzembosz: „ Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944” PWN 1983.
- 8/. J. Ślaski: „Polska Walcząca „, II. wyd. RYTM Warszawa 1999

9/. M Wittek: „Służba wojskowa kobiet czasu pierwszej i drugiej wojny światowej” Oprac. zbior. „Z dziejów Przynależenia Wojskowego Kobiet i Wojskowej Służby Kobiet” (materiały) pod red. E. Zawackiej. FAPAK Toruń 1999.

CZASOPISMA:

- 1/. „DZIENNIK POLSKI I DZIENNIK ŻOŁNIERZA” Nr. 91?1945 Londyn.
- 2/. „BIULETYN INFORMACYJNY” Zarz. Gł. ŚZŻAK Warszawa Nr. 10/2002

MASZYNOPIIS:

- 1/. Anna Borkiewicz – Celińska: „Major Wanda Gertz” . Maszynopis.

Opracowała Janina Kulesza – Kurowska.





Wanda GERTZ

MS/IV 14 II 03

Urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie jako córka Jana Gertza i Florentyny z Johnów-Kreczyńskich. Jej rodzina należała do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ojciec uczestniczył w powstaniu styczniowym. Wychowywana była wspólnie z rodzeństwem w tradycji niepodległościowej.

W 1913 r. ukończyła Gimnazjum Żeńskie Kuzienkowej w Warszawie, a następnie kursy buchalteryjne Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy. W latach 1913-1915 brała udział w tajnym skautingu jako plutonowa IV Drużyny im. Emilii Plater oraz w pracach Konfederacji Polskiej i Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej. W sierpniu 1915 r. uczestniczyła w akcji ekwipowania Batalionu Warszawskiego.

Wobec zakazu przyjmowania kobiet do Legionów Polskich 8 lutego 1916 r. zgłosiła się do służby jako mężczyzna pod nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz. Została przydzielona do Kompanii Uzupelniającej Legionów Polskich w Lublinie, a 19 marca tego roku do Magazynu 1 Pułku Artylerii. Od 7 maja do 25 sierpnia 1916 r. służyła jako kanonier w II Baterii Haubic 1 Pułku Artylerii I Brygady Legionów Polskich. Brała udział w walkach nad Styrem i Stochodem.

Od 1 września 1916 r. służyła pod ps. Kazik w POW w Warszawie. Od 15 października 1916 r. do sierpnia 1917 r. pracowała w kancelarii I Okręgu. 8 grudnia tego roku została aresztowana przez Niemców za udział w demonstracji zorganizowanej przez POW na Placu Zbawiciela i skazana na 6 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku karę więzienia zamieniono na karę pieniężną w wysokości 1200 marek. W więzieniu na Pawiaku-Serbii przebywała do 24 grudnia 1916 r. W dniu tym została uwolniona za kaucją

500 marek. Od grudnia 1917 r. do lipca 1918 r. służyła jako sekcyjna Oddziału Żeńskiego, a od II połowy września do listopada 1918 r. w żandarmerii POW jako zbrojmistrz w stopniu sierżanta. Od grudnia 1918 r. do kwietnia 1919 r. była zastępcą zbrojmistrza Komendy Głównej Milicji Ludowej.

15 kwietnia 1919 r. wstąpiła ochotniczo do Wojska Polskiego. Do 15 września 1919 r. służyła w Przyfrontowym Inspektoracie Werbunkowo-Zaciagowym Dowództwa Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Następnie przeszła do służby w OLK. 1 kwietnia 1920 r. została mianowana w stopniu podporucznika zastępcą dowódcy 2 Ochotniczej Legii Kobiet przy Dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego. Od 1 sierpnia 1920 r. była dowódcą Baonu Wileńskiego OLK. 15 sierpnia 1920 r. mianowana na stopień porucznika. Od 16 sierpnia 1920 r. pełniła funkcję zastępcy dowódcy Baonu Liniowego OLK, a od 12 października tego roku ponownie była dowódcą Baonu Wileńskiego OLK. Od 26 listopada 1921 r. pełniła funkcję dowódcy Kompanii Szkolnej OLK w Wilnie. Rozkazem MSWojsk. Szt. Gen. Oddz. V L. 18582/V PT z 10 maja 1922 r. została przeniesiona do rezerwy z przydziałem do 79 pp w Słonimiu. W opiniach służbowych za ten okres otrzymała najwyższe oceny. 26 sierpnia 1921 r. kpt. Eugeniusz Olejniczakowski, b. komendant POW wileńskiego, wystąpił z wnioskiem o oznaczenie jej Krzyżem Walecznych po raz 1. W „Szczegółowym opisie czynu” napisał: *„Por. Gertzowa Wanda pełniąc funkcje zastępcy D-cy Baonu Wileńskiego Ochotniczej Legii Kobiet w lipcu 1920 r. w czasie ofensywy bolszewickiej, gdy baon zajmował pozycje na III odcinku linii obronnej Wilna, wykazała niezwykle dowody męstwa, poświęcenia i rozwagi. Wobec niedostatecznej obsady 26-kilometrowej linii odcinka i braku konnych wywiadowców, por. Gertzówna sama jedna konno patrolowała dniem i nocą okolicę, kilkakrotnie ostrzeliwana przez ukrytego w lasach nieprzyjaciela. Zawdzięczając jej energii D-ctwo Odcinka było zawsze dokładnie poinformowane o sytuacji, poszczególne zaś, z rzadka po linii rozrzucone placówki utrzymywały łączność i pomimo zewsząd nadchodzących alarmujących wieści o zbliżaniu się nieprzyjaciela, ani jeden żołnierz nie opuścił bez rozkazu wyznaczonego stanowiska. W dniu 14 lipca, gdy sytuacja stała się jasną i nagle przyszedł rozkaz opuszczenia linii, por. Gertzówna zarządziwszy umiejętnie odwrót, pozostała z kilkoma przygodnie zatrzymanymi żołnierzami i karabinem maszynowym we wsi Niemiezu w tym celu żeby w razie ukazania się nieprzyjaciela, powstrzymać go i umożliwić odwrót oddziałowi. Plan ten udał się na tyle, że oddział zdążył się wycofać w całości i porządku, zaś w 15 minut po opuszczeniu Niemieza przez por. Gertzówną według zeznań tamtejszych mieszkańców, wieś została zajęta przez bolszewików. W dalszym ciągu odwrotu na Grodno, Białystok aż po Warszawę*

będąc już samodzielnym D-cą batalionu, wycofywała się zawsze w ostatecznej chwili, gdy już nie było nadziei na utrzymanie stanowiska, pomimo to oddział poniósł stosunkowo niewielkie straty i wśród ogólnej paniki i dezorganizacji służył przykładem karności i porządku.”

Dowódca dywizji popierając ten wniosek napisał 24 stycznia 1922 r. „*Nie Krzyż Walecznych, to za mało dla tych bohaterek przed którymi nam mężczyznom przychodzi się schylić głową – tylko „Virtuti Militari V klasy”. Sam byłem świadkiem 9. VII. 1919 r. wymarszu tych bohaterek – dzieci na front podczas gdy chłopcy się kryli.”*

28 sierpnia 1921 r. kpt. Olejniczakowski wystąpił z wnioskiem o odznaczenie Wandy Gertz Orderem Virtuti Militari V klasy. W obszernym opisie czynów przedstawił jej służbę od dnia wstąpienia do Legionów do sierpnia 1920 r.

Te dwa wnioski o nadanie Virtuti Militari V klasy nie zostały zrealizowane.

31 października 1921 r. por. Edward Rybicki, b. Szef Żandarmerii POW wystąpił z wnioskiem o nadanie Wandzie Gertz Krzyża Walecznych za służbę w POW. W „Szczegółowym opisie czynu” napisał: „*Ppor. Gercówna, kanonjer 1 p.a.p. Leg. Stara Peowiaczka w żandarmerji P.O.W. od płowy 1918 r. z całym oddaniem się pracowała chroniąc organizację przed zdradą. Dokonywała b. niebezpiecznych wywiadów na wyższych urzędników niemieckich.*

Dn. 11.XI.1918 r. podczas rozbrowienia odznaczyła się wybitną odwagą osobistą i inicjatywą porywającą za sobą innych:

- 1) przy wielu rozbrowieniach żołnierzy na ulicach*
- 2) przy zdobyciu Urzędu Skarbowego przy ul. Jasnej, gdzie zajęła w raz z drugim żołnierzem jedno piętro rozbijając znajdujących się tam żołnierzy i urzędników*
- 3) przy zdobywaniu Arsenалу przy ul. Jasnej, gdzie rozbrojono 200 żołnierzy niem. i zdobyto wielką ilość broni i amunicji.*

Przez swą inicjatywę przyczyniła się ona wybitnie do zwycięstwa czynu wyzwolenia spod okupacji.”

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego z 8 lipca 1922 r. została odznaczona w grupie żołnierzy POW Krzyżem

Walecznych po raz 1 i 2. W marcu 1926 r. otrzymała Krzyż Zasługi Wojskowej Litwy Środkowej. 13 kwietnia 1931 r. została odznaczona Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Była także odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem POW, Krzyżem Legionowym, Odznaką Pamiątkową Więźniów Ideowych w 1931 r. oraz Odznaką Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Od 1922 do końca 1926 r. pracowała w Oddziale Żeńskim Związku Strzeleckiego w Warszawie. Mieszkała w tym okresie przy ul. Ciasnej 5. Od 1923 r. była jedną z organizatorek pomocniczej wojskowej służby kobiet i współzałożycielką PWK oraz członkinią Klubu Starszych Instruktorów. Od 1926 r. pracowała w Biurze Personalnym GISZ pełniąc funkcję sekretarki adiutantury Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze. W meldunku służbowym na jej temat sporządzonym 25 kwietnia 1929 r. napisano: *„Bardzo czynna w dziedzinie pracy organizacyjnej przysposobienia wojskowego kobiet (ppor. rez.). Znajomości ma rozległe. Cieszy się bezwzględnym zaufaniem Pani Marszałkowej. Życie prywatne bliżej nieznanie.”* Uczestniczyła także w pracach Sekcji Samopomocy Fidac Żeńskiego. Należała do masonerii. Po śmierci Marszałka została w 1935 r. kierowniczką sekretariatu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Pod kierunkiem dyrektora Muzeum, płk. Adama Borkiewicza brała czynny udział w kompletowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów. W październiku 1936 r. zmieniła także po raz kolejny swój adres warszawski. Z mieszkania przy ul. Belwederskiej 53 przeniosiła się na Marszałkowską 58, a następnie na Hożą 57.

Podczas kampanii wrześniowej wzięła czynny udział w obronie Warszawy. W listopadzie 1939 r. wstąpiła do ZSP, zaprzysiężona przez Henryka Józewskiego. Pełniła funkcje łączniczki, sekretarki i skarbniczki w KG SZP-ZWZ. Po „wyspie” w kwietniu 1940 r. została przeniesiona do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie objęła funkcję sekretarki i kurierki komendanta Obwodu „Las” ZWZ. Wezwana stamtąd rozkazem KG ZWZ od kwietnia 1942 r. była pod ps. Lena organizatorką i komendantką oddziału „Dywersja i Sabotaż Kobiet” zwanego „Dyskiem”. Zorganizowała oddział w sile 98 kobiet i kierowała jego pracą do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. Osobiście uczestniczyła m.in. w akcji wysadzenia pociągu pod Radomiem 16 listopada 1942 r. Osobiście wykonała (aby uchronić przed tym przeżyciem swoje podkomendne) wyrok śmierci na konfidentce gestapo w lipcu 1943 r.

W Powstaniu Warszawskim jako dowódca „Dysku” w składzie oddziału „Broda 53” znajdowała się w Zgrupowaniu „Radosław” na Woli i Starym Mieście. W

czasie walk o Stare Miasto była cały czas na pierwszej linii. W nocy z 31 sierpnia na 1 września przeszła wraz z innymi kanałami do Śródmieścia. Ciężko chora wskutek dramatycznych przeżyć w kanałach, nie brała już udziału w walkach.

Wyznaczona przez mjr Marię Wittek, szefa WSK KG AK, na komendantkę oficerskiego obozu jenieckiego kobiet-żołnierzy AK, 5 października opuściła miasto na czele około 2000 kobiet. Przebywała w obozach Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Molsdorf i Blankeiheim. W Molsdorf była od 22 grudnia 1944 r. uznana przez Niemców polską komendantką oflagu. W oflagu Blankenheim skutecznie przeciwstawiła się próbie kolejnej ewakuacji w związku ze zbliżaniem się wojsk alianckich.

13 kwietnia 1945 r. doczekała wraz z innymi uwolnienia obozu przez Amerykanów. 28 maja tego roku już jako oficer PSZ została komendantką obozu kobiecego AK w Blankenheim, a następnie w Burgu. Usilnie zabiegała o to by kobiety – żołnierze AK uzyskały prawa żołnierzy PSZ. Dzięki jej staraniom przy I Dywizji Pancerniej utworzony został 2 batalion PWSK. Od października 1946 r. do maja 1947 r. pełniła funkcję przewodniczącej Podkomisji Weryfikacyjnej WSK AK. Następnie została mianowana przez władze brytyjskie inspektorką kobiet-żołnierzy PSZ w północnej Anglii, a od grudnia 1947 r. w zachodniej Anglii.

W „Danych ewidencyjnych mjr. Gertz Wandy, kandydatki na oficera sztabowego od spraw PWSK w NortCo” z 16 kwietnia 1947 r. napisano: „...*wybitnie ideowa, sumienna, obowiązkowa, prawa. Ogólnie bardzo dobra.*” Stopień majora-inspektorki nadany jej przez Dowódcę AK 24 września 1944 r. został pozytywnie zweryfikowany 27 lipca 1945 r. przez Komisję Weryfikacyjną przy Sztabie Naczelnego Wodza w Londynie. Zdemobilizowana 8 sierpnia 1948 r. pracowała w kuchni kolejowej w Londynie. Z powodu ciężkiej choroby (rak wątroby) została przeniesiona na zasiłek społeczny. Od 1 stycznia 1950 r. była członkinią Rady Naczelnej Koła AK. Była także członkinią Komitetu Honorowego I Zjazdu Koleżeńckiego Kobiet Żołnierzy PSZ odbytego we wrześniu 1958 r. w Londynie podczas którego wygłosiła przemówienie.

Zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie. Pochowana 15 listopada na Ealing and Old Brentford Cemetery. Zgodnie z jej życzeniem w 1959 r. przyjaciele sprowadzili jej prochy do Polski. Spoczęła na Cmentarzu Komunalnym(d. Wojskowym) na Powązkach w Kwaterze Powstańców Warszawskich.

1/1-20
6

Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari Wanda Gertz otrzymała rozkazem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju L. 488/BP z 1 października 1944 r. „za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie”. Nadanie to zostało potwierdzone Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej (na Uchodźstwie) L. dz. 638/Og. 46 opublikowanym w Dzienniku Personalnym MSWojsk. Nr 6 z 15 sierpnia 1946 r.

W Armii Krajowej była odznaczona także Krzyżem Walecznych.

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej (na Uchodźstwie) z 11 listopada 1958 r. została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Źródła:

APAK, 89/WSK; CAW, ap. 6495, ap. 9597, KW 33/G-668, VM 101-10205, prac. cyw. 170, POW-470, k. 26 – DW UdsKiOR, Armia Krajowa. Dokumenty odznaczeniowo-awansowe, t. 2, s. 151 (R-z K-ta SZ w Kraju L. 488/BP z 1.X.1944 r. o nadaniu orderu Virtuti Militari V klasy ob. Lenie, Komendantce Oddziału DISK); t. 4, s. 90 (Wniosek Dowódcy Zgrupowania „Radosław” o odznaczenie Krzyżem Virtuti Militari V klasy Komendantki Oddziału DISK), Poświadczenie służby w PSZ mjr W. Gertz (Min. Obr. W. Brytanii) – Dz. Pers. MSWojsk. nr 19/1922, s. 484, nr 12/1926, s. 71; Dz. Pers. MSWojsk. Londyn, nr 6/1946, s. 1358, nr 3/1959, s. 1816 – Grodziska K., Polskie groby na cmentarzach Londynu, s. 425; Kunert A., Słownik..., t. 2, s. 57-58 – Bargiełowski D., Po trzykroć pierwszy, t. 1, s. 556; Dziewczęta ze Stalagu..., s. 20-21; Gertzówna W., W pierwszym pułku artylerii, w: Służba Ojczyźnie..., s. 49-59; Lepecki M., Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego, s. 82, 347; Łączność, sabotaż, dywersja..., s. 249-251; Pełczyńska W., Kobieta w walce..., s. 870, 872; Puchalski Z., Wawrzyński T., Krzyż..., s. 85; Ślaski J., Polska Walcząca ..., s. 269; W cieniu śmierci. Ewangelicy-ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej, s. 299 – Borkiewicz-Celińska A., Major Wanda Gertz. Wspomnienie. W setną rocznicę urodzin, Gazeta Wyborcza z 3-4 sierpnia 1996 r. (fot.); Gertz W., (jej przemówienie i wspomnienie pośmiertne), Spotkania (Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Koleżeńkiego Kobiet Żołnierzy PSZ), Londyn 1959, s. 10-13. Nekrolog Wandy Gertz, Życie Warszawy nr 13/1959.

Wiesław Misztal

Miroslaw Sulej

Biogram opracowany przez E2 i D.W. do I tomu
„Stowmike VM kobiet”

1/11-21

GERTZ Wanda (1896-1958), ps. „Kazik”, „Lena”. sierż. POW. artylerzysta Legionów, dowódca Wileńskiego Batalionu OLK 1920 r., współorganizatorka PWK, komendantka Oddz. „Dysk” ZWZ-AK, w Powstaniu w Zgrupowaniu „Radosław”, komendantka kobiecego obozu jenieckiego AK, inspektorka PSK, członkini Rady Nacz. Koła AK w Londynie

Wanda Gertz von Schliess (takie było nazwisko jej ojca Jana i matki Florentyny z d. Krzeczyńska-John), sama używała tylko nazwiska Gertz, urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie w rodzinie wyznania ewangelicko-augsburskiego. Od dzieciństwa – jedyna córka, wraz z kilkoma starszymi braćmi - słuchała dziejów walk Powstania 1863 r. wspominanych przez ojca i innych weteranów odwiedzających często ich dom. Uczęszczała do Gimnazjum Żeńskiego im. Kuziemkowej w Warszawie, które ukończyła w 1913 r. i została słuchaczką Kursów Buchalteryjnych, organizowanych przez Zgromadzenie Kupców. W latach 1913-1915 czynna w tajnym skautingu, jako plutonowa IV Drużyny im. Emilii Plater uczestniczyła w pracach Konfederacji Polskiej i Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej a także w akcji ekwipowania Batalionu Warszawskiego Legionów. Ten Baon opuścił Warszawę w 1915 r. – ale bez niej, obowiązywał bowiem zakaz przyjmowania kobiet. Zaryzykowała – i w przebraniu męskim z dokumentami swego kuzyna Kazimierza Żuchowicza zgłosiła się dnia 8 lutego 1916 r. do Legionów Polskich. Została przydzielona do 1. Pułku Artylerii I Brygady Legionów Polskich służąc w nich do 25 sierpnia 1916 r. Jako kanonier 2. Baterii Haubic uczestniczyła w walkach z wojskami gen. Brusilowa nad rzekami Styrem i Stochodem. We wrześniu 1916 r. wróciła do Warszawy, gdzie jako „Kazik” zorganizowała żeński oddział POW. Dnia 8 grudnia 1917 r. została aresztowana przez Niemców za udział w demonstracji POW na Pl. Zbawiciela w Warszawie. Skazana na 6 miesięcy więzienia wyszła po paru tygodniach z Pawiaka-Serbii za kaucją. Od drugiej połowy września do listopada 1918 r. służyła w stopniu sierżanta w żandarmerii POW.

Po odzyskaniu niepodległości została w grudniu 1918 r. przydzielona do Milicji Ludowej jako zastępca zbrojmistrza Komendy Głównej. Dnia 15 kwietnia 1919 r., po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej, wróciła do służby liniowej, przydzielona do Przyfrontowego Inspektoratu Werbunkowo-Zaciągowego w dowództwie Dywizji Litewsko-Białoruskiej. We wrześniu 1919 r. mianowana komendantką II OLK w Wilnie przeorganizowanej następnie w Wileński Batalion OLK. Brała udział w walkach o Wilno, Grodno, Białystok i Warszawę. tam ze swoim Batalionem walczyła na odcinku Praga-Grochów.

1-22

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych z 8 lipca 1922 r. odznaczona Krzyżem Walecznych po raz I i II. za służbę w POW. Mianowana 1 kwietnia 1920 r. ppor., 16 sierpnia tr. otrzymała awans do stopnia por. Odznaczona Krzyżem Walecznych po raz III i IV. Dwukrotnie złożony wniosek o odznaczenie Orderem Wojennym Virtuti Militari nie został zweryfikowany. M.in. dowódca Dywizji, popierający wniosek o Krzyż Walecznych złożony przez byłego Komendanta POW Wileńskiego, napisał dnia 24 I 1922 r. „*Nie Krzyż Walecznych, to za mało dal tych bohaterek przed którymi nam mężczyznom przychodzi się schylić głową – tylko „Virtuti Militari V klasy”. Sam byłem świadkiem 9 VII 1919 r. tych bohaterek-dzieci na front podczas gdy chłopcy się kryli.*”

Została przeniesiona do rezerwy 10 maja 1922 r. z przydziałem do 79 pp. w Słonimiu. Od tegoż 1922 r. pracowała w Oddziale Żeńskim Związku Strzeleckiego w Warszawie i współtworzyła Klubu Starszych Instruktoerek Organizacji Przystosobienia Kobiet do Obrony Kraju (późniejszej PWK). Klub ten zajął się przygotowaniem programu szkolenia wojskowego kobiet. W Zarządzie Naczelnym Organizacji PKdOK kierowała Wydziałem Organizacyjnym. Od 1923 r. współorganizowała obozy pwk dla hufców szkolnych i młodzieży pozaszkolnej oraz obozy instruktorskie PWK, przygotowujące kadry dla przyszłego WSK. Od 1926 r. pracowała jako cywilna sekretarka adiutantury marszałka Józefa Piłsudskiego w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego GISZ w Belwederze. Po śmierci marszałka Piłsudskiego została kierowniczką sekretariatu Muzeum Marszałka, (którego dyrektorem był płk Adam Borkiewicz) i uczestniczyła w kompletowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów. Należała do Polskiego Towarzystwa Teozoficznego i do masonerii. Uczestniczyła także w pracach Sekcji Samopomocy FIDAC.

W kampanii wrześniowej 1939 r. brała czynny udział w obronie Warszawy.

Dnia 19 listopada 1939 r., została zaprzysiężona przez Henryka Józewskiego do SZP, gdzie w Dowództwie Głównym pełniła obowiązki sekretarki i skarbniczki Stanisława Kosarskiego, późniejszego komendanta Piotrkowskiego Rejonu Obwodu „Las” ZWZ, przebywając ^{przebywając} w Warszawie. Po zagrożeniu w Warszawie od kwietnia 1940 r. w nadleśnictwie Kleszcze pod Piotrkowem Trybunalskim. W kwietniu 1942 r. powróciła do Warszawy, gdzie jako „Lena” w ramach Związku Odwetu a potem Kedywu, zorganizowała „Dysk”, samodzielny oddział „Dywersja i Sabotaż Kobiet”. „Dysk” osiągnął do wybuchu Powstania stan 130 kobiet, zorganizowanych w zespołach dywersji, sabotażu i łączności, przygotowywał własne środki bojowe w zorganizowanym laboratorium chemicznym. Trzon organizacyjny „Dysku” stanowiła grupa jedenastu „Starszych Pań”. „Lena” brała osobisty udział w akcjach

dywersyjnych, m.in. w wysadzeniu pociągu pod Radomiem 16 XI 1942 r. i wykonała osobiście wyrok śmierci na konfidentce gestapo w lipcu 1943 r. (aby uchronić przed tym przeżyciem swoje podkomendne).

W Powstaniu komendantka „Dysku” była przydzielona do dowództwa oddziału „Broda 53” w Zgrupowaniu AK „Radosława”. „Dysk” m.in. osłaniał pole zrzutowe na cmentarzu żydowskim i walczył na Starym Mieście w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. W nocy z 31 sierpnia na 1 września „Lena” przeszła wraz ze swoim oddziałem kanałami, błędząc w nich kilkanaście godzin, do Śródmieścia. Ciężko chora, nie brała już udziału w walkach.

Mjr Wanda Gertz Rozkazem Dowódcy AK L. 488/BP z 1 października 1944 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI „*Za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie*”. Nadanie potwierdzone zostało Zarządzeniem Prezydenta RP na Uchodźstwie (L.dz. 638/Og. 46 z dnia 27 VII 1945 r.) z nr Krzyża 11678 Odznaczona także pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem POW, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Po kapitulacji została wyznaczona przez płk Marię Wittek, Szefa WSK KG AK, na komendantkę ok. 2 tys. kobiet-żołnierzy idących do obozu jeńców wojennych. Więziona w obozach jenieckich Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg i w oflagu IX C Molsdorf, gdzie od 22 grudnia 1944 r. pełniła funkcję polskiej komendantki obozu. Po uwolnieniu przez wojska amerykańskie 13 kwietnia 1945 r. pozostała komendantką tego obozu kobiet-oficerów, a następnie obozu w Burgu w Hesji. Wezwana do Londynu do Sztabu Głównego PSZ na Zachodzie, została mianowana przełożoną wszystkich kobiet-oficerów Polek na terenie Niemiec a następnie PSZ na Zachodzie. Od 12 marca 1946 r. pełniła funkcję Inspektorki Kobiet-Żołnierzy AK. Od października 1946 r. do maja 1947 r. była przewodniczącą Podkomisji Weryfikacyjnej WSK AK, a następnie Inspektorką PKPiR.

Zdemobilizowana w 1948 r. pracowała w kuchni kolejowej w Londynie. Z powodu nasilającego się nowotworu wątroby przeniesiona na zasilek społeczny. Od stycznia 1950 r. zasiadała w Radzie Naczelnej Koła AK w Londynie.

Zmarła 10 listopada 1958 roku w Londynie, pochowana tam na cmentarzu South Ealing. W 1959 r. prochy, zgodnie z jej wolą, sprowadzone zostały do Warszawy i pochowane na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w kwaterze 24 A. Prezydent RP na Uchodźstwie zarządzeniem z 11 listopada 1958 r. odznaczył Wandę Gertz pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

APAK. 89/WSK (tamże odpisy wielu wniosków odznaczeniowych); CAW, syg. ap 6495, ap 9597, KW 33/G-668, VM 101-10205, prac. cyw. 170, POW-470, k. 26.; DW UdsKiOR, Armia Krajowa. Rozkazy i wnioski odznaczeniowe KG SZ w Kraju od 1943 do 1945, t. 2, s.151; Dz. Pers. MSWojsk. nr 19/1922, s. 484, nr 12/1926, s. 71; Dz. Pers. MSWojsk. Londyn, nr 6/1946, s. 1358, nr 3/1959, s. 1816; SPP; Zbiory H. Martinowej w Londynie (tamże odbitka życiorysu własnoręcznie napisanego przez W. Gertz w 1945 r.).

Bargiełowski D., *Po trzykroć pierwszy*, W-wa 2001, t. II, s. 190; Borkiewicz A., *Powstanie Warszawskie*. W-wa 1964., s. 54, 104, 571; Borkiewicz-Celińska A., *Major Wanda Gertz. Wspomnienie. W setną rocznicę urodzin*, Gazeta Wyborcza z 3-4 sierpnia 1996 r. (fot.); *By nie odeszły ...*, s. 440, 445; Ciślikowa, *OLK*, s. 86; *Dziewczęta ze Stalagu VI C Oberlangen*. W-wa 1998, s.20-21; Dufurat, *Kobiety ...*, passim; Gertz W., (Jej przemówienie i wspomnienie pośmiertne), *Spotkania* (Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Koleżeńskiego Kobiet Żołnierzy PSZ), Londyn 1959, s. 10-13; **Gertzówna W.**, *W pierwszym pułku artylerii*, w: *Służba Ojczyźnie ...*, s. 49-59; Kunert, *Słownik ...*, t. 2, s. 57-58; Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, W-wa 1989, s. 82, 347; *Łączność, sabotaż, dywersja ...*, s. 249-251; Malinowski K., *Żołnierze łączności walczącej Warszawy*, W-wa 1983, s. 125; Monsiorska, *Album...*, s. 19-22; *Nekrolog Wandy Gertz*, *Życie Warszawy* nr 13/1959; Ney-Krwawicz, *Komenda ...*, s. 347; Ostrowska, „... wśród drutów”, passim; Pelczyńska W., *Kobieta w walce o niepodległość*, w: *Dziesięciolecie ...*, s. 870, 872; Pluta-Czachowski K., *Organizacja Orła Białego*, s. 23; Podrygałło, *Dysk*, passim; Puchalski Z., Wawrzyński T., *Krzyż ...*, s. 85; *Służba Polek ...*, cz. 2, passim, cz. 3, s. 119, cz. 5, passim, cz. 8, passim; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, t. I, Toruń 2003, s. 117; Ślaski, *Polska Walcząca ...*, s. 269; *W cieniu śmierci. Ewangelicy-ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej*, W-wa 1970, s. 299; Wesołowski, *Order VM ...*, s. 553 i 702; Witkowski, *Kedyw...*, s. 24, 37; Zawacka, *Czekając ...*, s. 413-415; *Zawołać ...*, t. II, s. 143;

aprasdnc

Przebieg M. Kledzik 3 XI 03 w le-mailu

braku mitingów wódz

I/1-25

-1958

GERTZ von SCHLISS Wanda (ur. 1896), przybrane nazwisko Kazimierz Żuchowicz, ps. „Kazik”, „Lena”, legionistka, sierżant POW, podporucznik-porucznik w Ochotniczej Legii Kobiet, współzałożycielka PWK, komendantka w ZWZ (Dywersja i Sabotaż Kobiet - „Dysk”), w Powstaniu dowódca „Dysku” w Zgrupowaniu AK „Radosław”, po kapitulacji Powstania komendantka obozu kobiecego AK w Blankenheim i w Burgu, po wyzwoleniu współorganizatorka 2 batalionu PWSK przy I Dywizji Pancerniej, po wojnie inspektorka kobiet-żołnierzy PSZ w północnej i zachodniej Anglii, członkini Rady Naczelnej Koła AK w Londynie.

OLK

(Habu było monarsko przygłe i matka Florentyna zed była)

Wanda Gertz von Schliess urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie jako córka Jana i Florentyny z Johnów, wyznania ewangelicko-augsburskiego. Jej ojciec walczył w powstaniu styczniowym. Wychowywana była wraz z rodzeństwem w tradycji niepodległościowej.

Uczęszczała do Gimnazjum Żeńskiego im. Kuziemkowej w Warszawie, które ukończyła w 1913 r. Następnie była słuchaczką kursów buchalteryjnych organizowanych przez Zgromadzenie Kupców m. stoł. Warszawy. W latach 1913-1915 brała czynny udział w tajnym skautingu jako plutonowa 4. Drużyny im. E. Plater, w pracach Konfederacji Polskiej i Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej. W przebraniu męskim z dokumentami kuzyna Kazimierza Żuchowicza zgłosiła się 8 lutego 1916 r. do Legionów Polskich, w których (był zakaz przyjmowania kobiet do służby. Została przydzielona do Kompanii Uzupełniającej w Lublinie, a po miesiącu do magazynu 1. Pułku Artylerii 1. Brygady Legionów Polskich. Od 7 maja do 25 sierpnia 1916 r. służyła w stopniu kanonier w 2. Baterii Haubic 1. Pułku Artylerii 1. Brygady Legionów Polskich. Brała udział w walkach z wojskami gen. Brusilowa nad rzekami Styrem i Stochodem. We wrześniu 1916 r. wróciła do Warszawy, gdzie pod ps. „Kazik” zorganizowała żeński oddział POW. Aresztowana 8 grudnia 1917 r. przez Kriegsgericht za udział w demonstracji patriotycznej na pl. Zbawiciela w Warszawie. Skazana na 6 miesięcy więzienia, wyszła z Pawiaka-Serbii za kaucją. Od drugiej połowy września do listopada 1918 r. służyła w stopniu sierżanta w żandarmerii POW.

Po uzyskaniu niepodległości została w grudniu 1918 r. przydzielona do Milicji Ludowej jako zastępca zbrojmistrza Komendy Głównej. 15 kwietnia 1919 r. wstąpiła ochotniczo do Wojska Polskiego. Przydzielona do Przyfrontowego Inspektoratu Werbunkowo-Zaciągowego w dowództwie Dywizji Litewsko-Białoruskiej. We wrześniu 1919 r. mianowana Komendantką 2. Ochotniczej Legii Kobiet w Wilnie, przeorganizowanej następnie w Wileński Batalion OLK. Brała udział z baonem w walkach o Wilno, Grodno, Białystok i Warszawę na odcinku dzielnic Pragi i Grochowa, gdzie awansowana została 1 kwietnia 1920 r. do stopnia podporucznika. Awans do stopnia porucznika otrzymała 15 sierpnia 1920 r., następnego dnia objęła funkcję zastępcy dowódcy Kompanii Szkolnej OLK.

Przeniesiona do rezerwy 10 maja 1922 r. w stopniu porucznika z przydziałem do 79 pp. w Słonimiu. Utraciła ten stopień wskutek braku podstaw prawnych o nadawanie stopni

X) odznaczona przez ówczesnego Komisarza Generalnego w POW, podczas rozstrzygnięcia sprawy dnia 11 XI 1918 r. wyrosła rozprawy osobiste i inicjatywy przywrócić jej rolę myśl. Dowódca 21 starych wojsk o odwołaniu Komisji V. W. nie został realizowany

Wspomnienie br Wilnie bym odwołaniem. Północ

Klub ten zajęł się też przygotowaniem programu...
Od kw. 1922...
I/1-26

oficerskich kobietom w Wojsku Polskim. W tymże 1922 r. wstąpiła do Klubu Starszych Instruktoerek, który przygotował program, szkolenia, organizacji Przynależności Wojskowej Kobiet do Obrony Kraju. *Wojna i PK*

Od 1926 r. pracowała jako sekretarka adiutantury marszałka Józefa Piłsudskiego w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego GISZ w Belwederze. W notatce służbowej z 25 kwietnia 1929 r. napisano o niej, że „znajomości ma rozległe i cieszy się bezwzględnym zaufaniem Pani Marszałkowej”. Wspomnienia ze służby wojskowej zatytułowane „W pierwszym pułku artylerii” opublikowała w pracy zbiorowej „Służba Ojczyźnie” (Warszawa 1929).

Po śmierci marszałka Piłsudskiego została kierowniczką sekretariatu Muzeum Marszałka. Pod kierunkiem pika Adama Borkiewicza, dyrektora Muzeum, uczestniczyła w kompletowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów. Równocześnie kierowała Wydziałem Organizacyjnym Zarządu Naczelnego PWK.

W wojnie 1939 r. brała czynny udział w obronie Warszawy.

W konspiracji od 19 listopada 1939 r., zaprzysiężona przez Henryka Józewskiego ps. „Olgierd”, do Służby Zwycięstwu Polski. Pełniąc obowiązki sekretarki Stanisława Kosarskiego „Aleksandra”, komendanta Piotrkowskiego Rejonu ZWZ („Las”) przebywała od kwietnia 1940 r. w nadleśnictwie Kleszcze pod Piotrkowem Trybunalskim. W kwietniu 1942 r. powróciła do Warszawy, gdzie pod pseudonimem „Lena” zorganizowała samodzielny oddział pod nazwą „Dyweryja i Sabotaż Kobiet” nazwany później „Dysk”, który do wybuchu Powstania osiągnął stan 130 kobiet, zorganizowanych w grupach dywersji, sabotażu i łączności. Grupy dzieliły się na zespoły minerek, oddział specjalny i służb pomocniczych. Przeprowadzały one akcje bojowe takie same jak męskiego „Kedywu” oraz przygotowywały własne środki bojowe w zorganizowanym laboratorium chemicznym. Trzon organizacyjny „Dysku” stanowiła grupa jedenastu „Starszych Pań”. „Lena” brała osobisty udział w akcjach dywersyjnych i w wykonywaniu wyroków śmierci na konfidentach gestapo.

W Powstaniu komendantka „Dysku”, podporządkowana dowództwie oddziału „Broda 53” w Zgrupowaniu AK „Radosława”. „Dysk” m.in. osłaniał pole zrzutowe na cmentarzu żydowskim i walczył na Starym Mieście w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. W nocy z 31 sierpnia na 1 września przeszła wraz ze swoim oddziałem kanałami do Śródmieścia. Ciężko chora, nie brała udziału w walkach. 23 września rozkazem dowódcy AK nr 871/I awansowana do stopnia majora. Odznaczona pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem POW, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari otrzymała rozkazem dowódcy AK (L. 488/BP) z 1 października 1944 r. „za osobistą odwagę i postawę w okresie walk o Warszawę”. Nadanie potwierdzone zostało Zarządzeniem Prezydenta RP na Uchodźstwie

Wzrost 170 cm, ciężyła 50 kg, kolor włosów brązowy, kolor oczu niebieski, kolor skóry jasna, ciężyła 50 kg, kolor włosów brązowy, kolor oczu niebieski, kolor skóry jasna.

I/1-27 3

(L.dz. 638/Og. 46) opublikowanym w Dzienniku Personalnym MSWojsk. Nr. 6 z 15.08.1946 r.

Po kapitulacji została wyznaczona przez ^{AK} ~~mar~~ Marię Wittek, Szefową WSK KG AK, na komendantkę ok. 2 tys. kobiet-żołnierzy ^{123 w 21.02.23} w obozie jeńców wojennych. Wróciła ^{1946.08.15} do pseudonimu „Kazik”. Więziona w obozach jenieckich-~~stałagach~~ Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, ~~w oflagu Molsdorf i w ośrodku Hitlerjugend w Blankenheim.~~ ¹²³ W oflagu IX C Molsdorf ¹⁹⁴⁴ od 22 grudnia 1944 r. pełniła funkcję polskiej komendantki obozu.

Po uwolnieniu ~~ośrodka~~ w Blankenheim przez Amerykanów 13 kwietnia 1945 r. pozostała komendantką tego obozu kobiet-oficerów, a następnie obozu w Burgu w Hesji. Wezwana do Londynu do Sztabu Głównego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie została mianowana przełożoną wszystkich kobiet-oficerów Polek na terenie Niemiec a następnie w Europie Zachodniej. Od 12 marca 1946 r. pełniła funkcję Inspektorki Kobiet-Żołnierzy AK. Od października 1946 r. do maja 1947 r. została przewodniczącą Podkomisji Weryfikacyjnej WSK AK, a następnie Inspektorką Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia. Władze brytyjskie mianowały ją w 1947 r. inspektorką kobiet-żołnierzy PSK najpierw w północnej Anglii, a od grudnia tegoż roku w zachodniej Anglii.

Zdemobilizowana w 1948 r. Pracowała w kuchni kolejowej w Londynie. Z powodu nasilającego się nowotworu wątroby przeniesiona na zasiłek społeczny. Od stycznia 1950 r. zasiadała w Radzie Naczelnej Koła AK w Londynie. We wrześniu 1958 r. powołana do Komitetu Honorowego i Zjazdu Koleżeńckiego Kobiet Żołnierzy PSZ wygłosiła odczyt.

Zmarła 10 listopada 1958 roku w Londynie. Pochowana została na cmentarzu South Ealing. W 1959 r. prochy, zgodnie z jej wolą, sprowadzone zostały do Warszawy i ^{zostały pochowane w 1959 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach} pochowane na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w kwaterze 24 A.

Prezydent RP na Uchodźstwie zarządzeniem z 11 listopada 1958 r. odznaczył Wandę Gertz pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

5 PP

Zbiory H. M. ... Londy ^{odpisi} ... 1946 r. (?)

odpis z własnego
życiorysu M. Gerber
dotycząc od Haliny
Marsiniowej

Wawa, 19. XI. 09
J. Kucyński

Mjra A.K. GERTZ WANDY "Lena", "Hazel"

III I/4-28

Urodzona : 13. 4.1896r. w Warszawie, Wyznanie ewang. augs.

Rodzice : Jan i Florentyna.

Wykształcenie : średnie / 7 kl. gimn. Kuźniakowej w Warszawie, ul. Miodowa 19/ w 1915r.

Odnaczenia: do 1939r. K.N. z mieczami, K.W. 4- krotnie, Sr. Krzyż Zasługi, Sr. Krzyż
Zasł. Wojsk Litwy Środkowej, Krzyż PCW, Medal za Wojnę, Medal 10- lecia
1943r. K.W. , 1944r. Wirtuti Militari V. Kl., Medal Czasu Wojny 1946r.
2 - krotnie medal brytyjski.

Przebieg Służby

- 1915 - 8.2. 1916r. Harcerstwo tajne, plutonowa 4-tej Drużyny Emilii Piater, Konfederacja
Polska.
- 8.2.1916 - 9.1916r. 1 Brygada Legionów Pol. : Magazyny Artyleryjskie w Kowlu, a następnie
2 bateria haubic 1 Pułku Art. Leg. Pol. / udział w walkach w czasie
ofensywy gen. Brusilowa - odwrót 1 Bryg. Leg. Pol. z nad Styru pod
Stochód.
- Koniec września
1916r. Wyjazd na 2 tygodni. urlop do Warszawy - do wyjaśnienia sytuacji, czy
I Bryg. Leg. Pol. pozostanie na froncie.
- 10.1916r - 3. 1917r. Oddf. Żeński P.O.W. w Warszawie , następnie odkomenderowana do
Okr. I. Kom. Nacz. Por.
- 3.1917 do 12.1918r. Żandarmeria POW - z-ca zbrojniczka
8.12.1917 r. Aresztowana przez władze okupacyjne niemieckie za udział w demonstracji
na Placu Zbawiciela. Skazana wyrokiem Kriegs Gericht na 6 mies. więzie-
nia- Po parutygodniowym pobycie w więzieniu zwolniona za kaucją, a
6 mies. więzienie zamienione na karę pieniężną.
12. 1918 - 3.1919r. Przystawiona z części żandarmerii POW do Milicji Ludowej na stanowisko
p.o. zbrojniczka Kedy Głównej Milicji Ludowej.
- 3.1919 do 9.1919r. Przyfrontowy Referat Werbunkowy- Zaciągowy Dyw. Litewsko - Białoruskiej.
- 9.1919r - 5. 1922r. Kmdtka II Ochotn. Legii Kobiet w Wilnie. W lipcu 1920r. po przeorga-
nizowaniu II Ochotn. legii Kobiet wzwiknie na Wileński Baon O.I.K.
biore udział z Baonem w obronie Wilna, Grodna, i Białegostoku.
Dekretem Nacz. Wodza Dz. Pers 20/20 podporucznikiem, we wrześniu
mianowana porucznikiem O.I.K.
W czasie obrony Warszawy biore udział w Baonie Linowym O.I.K., jako
Kmdtka Baonu. Baon Linowy OIŁ został zorganizowany z Baonu Warszawskiego
i kompanii Wileńskiego Baonu.
5. 1922r. Zostałam zdemobilizowana i przeniesiona do rezerwy 79 pp. w stopniu
porucznika. ~~Wniosek o przeniesienie~~
Wobec braku podstawy prawnej służby Kobiet w W.P. - odebrano mi tytuł
porucznika rezerwy. Wniosek w tym czasie nowela o Służbie
Kobiet w W.P. do Sejmu nie została przegłosowana.

Odbita z Inst. Mass. Piśmiennego w N.Yaku. Tamże nadleżane z Polski XII. 1974r.

1922 - 9.1939r. Pracuję początkowo w Zw. Strzeleckim a następnie w Przysposobieniu Kobiet do Obrony Kraju. Zarobkowo pracuję jako buchalterka- bilansistka w S.A. Koncern Maszynowy / 1923 - 1926/
a od września 1926r w Belwederze aż do listopada 1939r.

11.1939- 4.1940r. Zostałam przyjęta do SPZ / Służba Ewyciastwu Polski/, zaprzysiężona przez Olgierda / E. Józefskiego/ pełniąc różne funkcje.

4.1940 - 4.42. Wyjechałam z Warszawy do znajomych pod Piotrkowem w nadleśnictwie Koszczany, gdzie zetknęłam się z zorganizowaną komórk. Z.W.Z rejon "LAS". Pełniłam tam funkcję sekretarki Kmdta Rejonu Aleksandra / S.P. Kozarski Stanisław /.

4 4/1942. Otrzymałam propozycję zorganizowania dywersji kobiecej, wobec czego pojechałam do Warszawy. W Warszawie zorganizowała Oddziały dywersyjno-sabotażowe "DISK" przy Medywie, pełniąc funkcję komendantki.

W czasie Powstania Oddz. " Disk" zostaje wcielony do baonu "Zoska" dzieląc koleje losu baonu aż do końca Powstania. Na Czerniakowie nie byłam z Baonem "Zoska" gdyż rozchorowałam się po przejściu kanałami, pozostałam z częścią Dysku w Śródmieściu.

24.9.1944: awansowałam do stopnia majora.

Po kapitulacji Powstania w dniu 5 października 1944r. wyszłam do niewoli niemieckiej, otrzymawszy rozkaz od Miry, że mam prowadzić obóz jeniecki dla kobiet. Po ewentualnym uwolnieniu przez Aliantów miałam reprezentować Kmdtkę WSK.

Przeszłam przez Obozy jenieckie w Niemczech / po przejściu przez Obóz w Ożarowie/: Lamsdorf, Muhlberg, Altenburg, Molsdorf i Blankenheim pełniąc funkcję komendantki obozu.

13 kwietnia 1945 wojska amerykańskie uwolniły nas z niewoli.

W końcu maja 1945 przyjechałam do Anglii gdzie zostałam przyjęta do P.S.Z.

Na tym urywa się zyciorys, - maszynopis i własnoręcznie spisany przez SłP. Mjr. W. Gertz.

Za zgodność z oryginałem .

Wanda Gertz

41-30

Inspektorka WANDA GERTZÓWNA
major, ps. "Kazik" , "Lena"

Wanda Gertzówna, córka powstańca, urodziła się w Warszawie 16.IV.1896r..Po ukończeniu tamże w 1913r. Gimnazjum Kuzienkowej, rozpoczęła studia ekonomiczne. W czasie odbywania studiów wraz ze swą żeńską drużyną tajnego skautingu pomagała w ekwipowaniu tworzącego się w Warszawie Batalionu Legionowego. W 1915r. jako ochotnik Kazimierz Żuchowicz, znalazła się w II baterii haubic I Brygady Legionów Polskich i uczestniczyła w walkach nad Styrem i Sto^{ck}iem.

Od 1916r. odbywała służbę w Oddziale Żeńskim POW, potem w milicji POW. W 1920-22r. była komendantką Batalionu II Ochotniczej Legii Kobiet w Wilnie.

Zdemobilizowana w stopniu porucznika w maju 1922r. była jedną z inicjatorek Klubu Starszych Instruktoerek. Od 1923r. organizowała z ramienia Komitetu Społecznego PKdOK obozy szkoleniowe, stając się dla młodzieży wcieleniem idei Przynależności Kobiet do Obrony Kraju /PKdOK/.

Zawodowo pracowała w państwowej służbie cywilnej. Od 1926r. była urzędniczką w Biurze Personalnym Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych /GISZ/, m.in. uczestnicząc w organizowaniu Muzeum Belwederskiego.

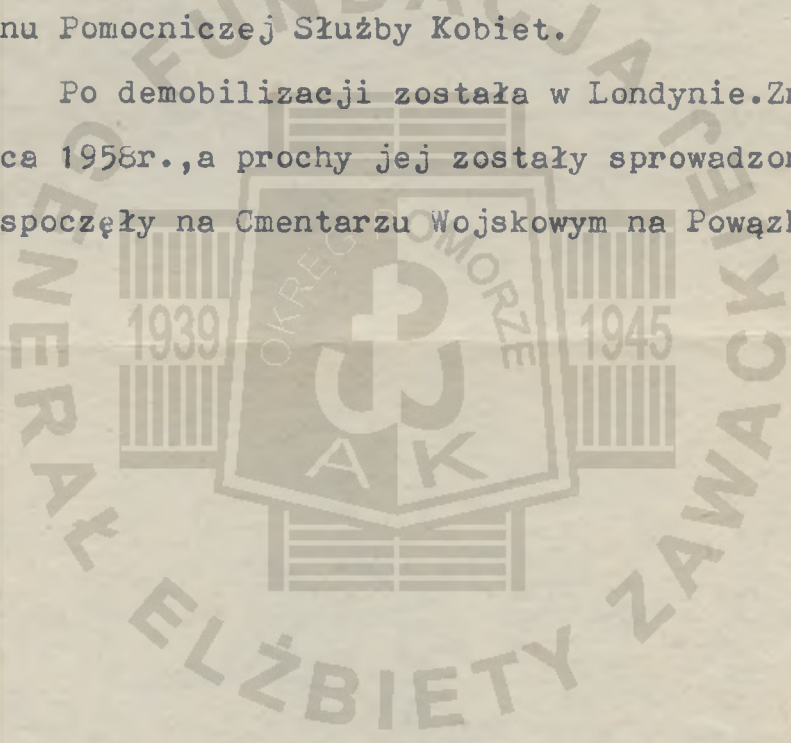
W czasie kampanii wrześniowej była czynna w obronie Warszawy. W listopadzie 1939r. złożyła przysięgę w Służbie Zwycięstwu Polski. Zagrożona dekonspiracją w Warszawie, pełni od wiosny 1940r. funkcję sekretarki komendanta Rejonu Piotrkowskiego. W kwietniu 1942r. znalazła się z powrotem w Warszawie i zorganizowała "Dysk"/Dywerysja i Sabotaż Kobiet/, nazwany też Oddziałem "Lena", bezpośrednio podległym Komendzie Związku Odwetu, później włączonego do Oddziału "Motor". "Dysk" został później włączony do Oddziału "Broda" i działał w ramach

1-31

Kedywu aż do Powstania. W czasie Powstania walczył w ramach zgrupowania "Radosław". Po kapitulacji Powstania major Gertzówna odeszła do niewoli. Była komendantką kobiet-jeńców wojennych w obozie w Łambinowicach, potem kolejno przenoszonych obozów oficerów kobiet.

Wiosną 1945r. znalazła się najpierw w Anglii, potem w okupowanych Niemczech pełniła funkcję inspektorki Oddziałów Kobiecych AK, przewodniczyła Komisji Weryfikacyjnej WSK i inicjowała utworzenie w Dywizji gen. Maczka w Meppen II Batalionu Pomocniczej Służby Kobiet.

Po demobilizacji została w Londynie. Zmarła tamże 10 marca 1958r., a prochy jej zostały sprowadzone do Polski, gdzie spoczęły na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.



Wanda Gertzówna /Kazik Żuchowicz/

N^o 1275/1. JS.1
ref. S. P. P. T. P. 1
copyright : S. P. P. London
I/1-32

Od najmłodszych lat marzeniem moim było zostać żołnierzem w wojsko polskim. Ojciec mój, powstaniec 1863 roku, żył nadzieją ujrzenia niepodległej Polski. Często też zbierali się u nas powstańcy, aby snuć nić rojeń o Polsce wolnej. I ja marzyłam, wychowywana na opowiadaniach bohaterskich.

Marzyłam i czekałam, aż przyszła wielka wojna i wtedy to zaczęto coraz głośniej mówić o konieczności zbrojnego wystąpienia przeciw moskiewskiej nawale i o Strzelcach, co już chwycili za broń.

W tym czasie należałam do skautingu i brałam żywy udział w pracach Konfederacji Polskiej: chodziło tu głównie o budzenie ducha niepodległościowego oraz informowanie ludzi o pracy strzeleckiej. Drukowano więc odezwy, które rozrzucaliśmy po mieście. Przypadło mi w udziale roznoszenie odezw po domach i szycie chlebaków dla żołnierzy P.O.W.

Przed wymarszem Batalionu Warszawskiego robiłam wszystko, aby móc dostać się do Legionów. Niestety, nie było o tem mowy, wobec kategorycznego zakazu przyjmowania kobiet do służby liniowej. Chciałam się dostać do szeregu w przebraniu, lecz zbyt dużo miałam znajomych, poznaliby mnie odrazu. Nie zrezygnowałam jednak wcale i w dalszym ciągu czekałam na chwilę odpowiednią.

Był początek roku 1916.

Na rozkaz Komendanta zaprzestano werbunku do I Brygady, były jednak wyjątki, których możność postanowiłam wykorzystać. Ponieważ trwał stale z polecenia N.K.N-u cichy werbunek do II Brygady. chciałam wydostać się tą drogą i przy pierwszej sposobności przejść do pierwszej. Jana Nadratowska, nasza drużynowa, wiedziała dobrze o moich zamiarach dostania się do Legionów, to też obiecała mi dopomóc, Zawiadomiła mnie więc o przyjeździe dwóch podoficerów, którzy mieli z rekru-

tami jechać do Lublina. Przygotowawszy się odpowiednio do wyjazdu, pożegnałam się w domu ze wszystkimi i poszłam do Jagi, u której miałam przebrać się za chłopca. Trzy wtajemniczone niewiasty dostarczyły męskiego ubrania i pomagały mi gorliwie. Przedewszystkiem obcięły mi włosy. Poczułam wtedy, że mam odwrót zamknięty. Trzeba było przebojem iść naprzód. Nieprzewidziany powrót matki Jagi przeszkodził nam trochę w maskaradzie: musiałyśmy natychmiast opuścić mieszkanie i dokończyć ubrania bodaj na ulicy. Z bijącym sercem wyszłam na ulicę.

Tegoż dnia jeszcze otrzymałam list polecający do nieznanego mi nauczyciela. Udałam się natychmiast i tu otrzymałam nocleg, a na drugi dzień profesor ów zaprowadził mnie do pokoju, w którym chłopcy dobierali właśnie odpowiednie dla siebie mundury. Po załatwieniu pewnych formalności, t.j. po pokazaniu zdobytego dawniej paszportu na imię Kazimierza Żuchowicza, otrzymałam polecenie przebrania się w mundur. Po śniadaniu ustawiono nas trójkami i pomaszerowaliśmy na dworzec, na pociąg lubelski.

W Lublinie zatrzymaliśmy się na t.zw. etapie przy ul. Miedzianej. Straszna to była dziura: brak szyb w oknach, zimno i brudno. Spaliśmy pokotem na garstce zużytej słomy. Naza jutrz przyszedł do nas podoficer z rozkazem, aby warszawiacy natychmiast przygotowali się do pójścia na oględziny lekarskie. Onieriałam, nie wiedząc zupełnie, co robić: pójść, czy zostać. Ku memu pocieszeniu nietylko mnie zależało na pobieżnych oględzinach, gdyż i chłopcy obawiali się wyroku lekarskiego. Pocieszano nas jednak, że badania ograniczą się do oceny "na oko". Wobec tego poszłam. Zaprowadzono nas do biura werbunkowego. Była to wielka sala z dwoma biurkami przy oknach, przy których urzędowali legjoniści. Pozostałam w tyle,

Podchodziliśmy kolejno do biurka i podawaliśmy swe nazwiska, wkońcu jednak oznajmiono nam, że wszyscy zapisani mają przejść do drugiego pokoju na oględziny lekarskie. Przerazona, chciałam wycofać się, ale stojący przy drzwiach żołnierz z karabinem zastąpił mi drogę, twierdząc, że pojedynczo wychodzić na miasto nie wolno. Podeszłam tedy do biurka i zapytałam, kto mógłby mnie od tych oględzin uwolnić. Wskazano mi porucznika D., który, zdziwiony trochę, zapytał mnie o przyczynę. Milczałam. Obecny zaś przy tej rozmowie pisarz, wyraził przypuszczenie, iż jestem przebraną niewiastą... Trudno mi było zaprzeczyć. Trzeba było tylko prosić, aby nie edsyłano mnie do domu. Porucznik obiecał mi, że postara się znaleźć "morowego oficera", który zgodziłby się zabrać mnie na front, tymczasem jednak kazał mi przenieść się natychmiast na inny etap, aby nie spotkać się z chłopcami, którzy zaczęli się wszystkiego domyślać.

Na nowym etapie czekałam cierpliwie na obiecanego oficera, lecz nie doczekałam się go wcale. Kazano mi zato jechać do Piotrkowa razem z chłopcami, odrzuconymi przez lekarza lubelskiego. W drodze dowiedziałam się przypadkowo od jadącego z nami sierżanta, że zamierzano mnie w Warszawie "zgubić". Sierżant ów wiedział, że jestem kobietą i powiedział to jadącemu z nami p. Michałowi Romerowi, który obiecał zająć się moim przydziałem.

W Piotrkowie zaprowadzono nas do biura werbunkowego na oględziny lekarskie. Pan Romer uprzedził jednak porucznika Wąsowicza, aby wydzielono mnie z ogólnej listy, to też porucznik, rozejrzawszy się po oczekujących legionistach, wywołał moje nazwisko. Weszłam do jego gabinetu, w którym znajdował się już p. Romer oraz nieznany mi sierżant. Porucznik "dla

niepoznaki" wydał sierżantowi polecenia, które brzmiały: Żuchowicz nie pójdzie na oględziny, dacie mu oddzielny pokój na górze, wiadro, miednicę i t.đ. Podoficer, uśmiechnął się: byłam już pewna, że domyślił się wszystkiego. Po wyjściu sierżanta zwróciłam się do porucznika, mówiąc, że nie chciałabym, aby o mnie wiedziano i że podobne postępowanie stawia mnie w trudnej sytuacji wobec chłopców; dlatego też nie mogę korzystać z przydzielonego mi pokoju.

Po powrocie do koszar spotkałam jednego z kolegów, który przywitał mnie okrzykiem:

"Wiecie, co sierżant powiedział? - że jesteście przebraną kobietą i dlatego nie poszliście na oględziny!".

Byłam na to przygotowana. to też roześmiałam się i odrzekłam mu w tym samym tonie, że słyszałam również, jak sierżant mówił to samo o nim. To go całkowicie przekonało.

Przez czas bytności chłopców w Piotrkowie przebywałam razem z nimi, śpiąc na ogólnej sali i dopiero po ich wyjeździe przeniosłam się do wyznaczonego mi pokoju. Po paru dniach kazano mi jechać z powrotem do Lublina. Cóż miałam robić? Pojechałam.

Przejeżdżając przez Warszawę, dowiedziałam się że w Lublinie mieszka mój dobry znajomy, inżynier H. Natychmiast więc po przybyciu na miejsce zgłosiłam się do niego prosząc o pomoc w odszukaniu drogi dostania się do linii. I rzeczywiście po paru dniach pan H. zwiadomił mnie, że mam zgłosić się do porucznika Kierszniewskiego, który zgadza się zabrać mnie do pułku.

Na trzeci dzień już jechałam z paru żołnierzami i transportem różnych zakupów. Komendantem transportu był wyznaczony przez porucznika kapral Kotliński, któremu porucznik mnie polecił czem nie wiedziałam.

Gdy pociąg stanął na miejscu, przyszedł do nas jakiś oficer, który po krótkiej rozmowie z kapralem Kotlińskim wywołał moje nazwisko, dając mi polecenie zabrania rzeczy i udania się za nim. Nie wiedziałam kto to jest. Kapral zdążył mi tylko powiedzieć, że to jest wielka szarża. W przedziale oczekiwało paru oficerów, pociąg ruszył i zauważyłam ze zgrozą, że jedziemy w kierunku powrotnym, a nie na front... Po godzinie wysiedliśmy na jakiejś stacyjce. Oczekiwali tu już na nas legjoniści i czwórka zaprzęzonych koni przy wózku. Ruszyliśmy - w drodze chciałam się czegośkolwiek dowiedzieć od siedzącego przy mnie luguna - niestety, obecność "szarży" krępowała mnie i jego. Zajechaliśmy dowsi Czeremosznia, gdzie rozlokowana była 5 bateria L p.artyllerii.

Zbliżał się wieczór. Umieszczono nas w jakiejś chacie dwuizbowej. W pierwszej izbie mieszkał kpt.Klinger i u niego zakwaterował się "Nieznamy", mnie zaś umieszczono w przyległej izbie wraz z ordynansem kpt.Klingera. Przy kolacji mój towarzysz rozgadał się trochę - i, dyplomatycznie prowadząc rozmowę, dowiedziałam się, z kim przyjechałam. Miałam według jego słów pełnić służbę ordanasową przy dowódcy pułku majorze Brzozie. Następnego dnia, po jakiejś uroczystości "dekoracyjnej", odjechaliśmy tym samym wózkiem na stację, a później do Kowla. Przez cały czas nie rozmawiałam zupełnie z majorem. Gdyśmy przyjechali do Kowla, musiałam zatrzymać się w mieszkaniu majora, gdyż była noc i nie było innego locum. Dowiedziałam się tutaj, że major został powiadomiony przez por.K. kim jestem. oraz że postanowiono, abym chwilowo pozostała w Kowlu przy magazynach artyleryjskich, celem zapoznania się ze służbą i ludźmi, później zaś miałam otrzymać przydział do baterii.

Nazajutrz wprowadzono mnie w tok zajęć, Praca polegała

prowadzeniu ksiąg i wydawaniu sprzętu artyleryjskiego. Otrzymałam kwatery z jednym z kolegów, M. Doręgowskim. Zaczęłam żywać się z kolegami i oddychać pełną piersią na myśl, że pokonałam trudności i że nie jestem poznana. Po jakichś 2-3 tygodniach pracy w magazynach, gdy major B, wrócił po dłuższej nieobecności, zwróciłam się do niego z prośbą o przydzielenie mnie do baterii. Zgodził się. Tym to opowiedziała kolegom, Doręgowski zdecydował, że i on również poprosi o jakiś przydział. Następnego dnia stanął do raportu wraz ze mną i został przydzielony do 2 baterii haubic.

Pojechaliśmy do Maniewicz, a stamtąd pieszo do Uglów, miejsca postoju baterii. Na froncie była cisza. Po zameldowaniu się u dowódcy por. Mazurkiewicza - umieszczono nas w jakiejś zniszczonej spalonej ziemiance bez drzwi i nawet bez najpymitywniejszego urządzenia. Przedewszystkiem zabraliśmy się do porządków. Doręgowski znalazł znajomych, z których jeden przeniósł się do naszej ziemianki i wziął się do pracy, a co ważniejsza - zabrał się do "fasowania". A więc wyfasował stare worki. którymi wybiliśmy całe wnętrze, zdobył piecyk żelazny, drzewo i różne narzędzia robocze. Któregoś dnia wybraliśmy się we trójkę do pobliskiej, zniszczonej wiośni i pustej wioski na poszukiwania. Znaleźliśmy tam cynkowe wiadro, stare drzwi, blachę i obładowani, zmarznięci, ale radzi, wróciliśmy do swego "pałacu".

Po paru dniach ziemianka nasza zyskała opinię jednej z najlepiej zagospodarowanych. Ledwieśmy ją urządzili, gdy przyszedł rozkaz. przydzielający nam 2 konie. Strach mnie obleciał, że skompromituję się, gdyż nie wiedziałam zupełnie, jak się należy obchodzić z końmi. Zaczęła się więc nauka. O godzinie piątej rano dyżurny ze stajni budził wszystkich t.zw. jezdnych. Trzeba było śpieszyć się bardzo, aby odrazu

odrazu otrzymać z rąk stajennego łopatę, zgrzebia i szczotki, gdyż był wleki brak tych rzeczy. Potem następowała praca. A więc trzeba było wyprowadzić konia, uprzętnąć nawóz, wysypać przejście białym piaskiem, konie oczyścić należycie, napoić, wyfasować obrok i czem prędzej biec na śniadanie. O godzinie ósmej ogólna zbiórka na raport i modlitwę. Dyżurny ogniomi-strz zależnie od humoru z lewego lub prawego skrzydła wydzielał ludzi do różnych prac poza obsługą.

Czasami trzeba było skrobać w kuchni kartofle, to znów rąbać i piłować drzewo, a wreszcie dostałam się pod rozkazy jakiegoś plutonowego, który kierował pracą przy rozbiórce starych stajen, zbudowanych z podkładów kolejowych. Dość ciężka to była praca. Najpierw trzeba było kilofem rozbić zmarzniętą ziemię i odgarnąć ją łopata, po wbiciu t.zw.klamry żelaznej w belkę i po założeniu drążka, należało jednocześnie pociągnąć oba końce w górę, by wyrwać z ziemi wbity w nią słup. Pracowało się w ten sposób po dwóch. Miałam wyteżać wszystkie siły. by równomiernie ze stojącym obok kolegą na okrzyk "hop" podciągnąć w górę koniec drążka. Nie chciałam przecież narazić się na uwagę, że ciągnę zbyt słabo. Praca taka trwała od 8-ej do 11.30 dla jezdnych, dla reszty do 12-ej.

Jezdnych zwalniano wcześniej, by mogli znów konie napoić i przynieść im siana i obroku. Od 12-2-ej była przerwa obiadowa. Można było wtedy pomyśleć o umyciu się, szło się więc do lasu i menażką czerpało się wodę. Po obiedzie o 2-ej wracałam do pracy aż do 5-ej i pół. Po kolacji następował błogi odpoczynek. Po paru dniach takiej pracy czułam wszystkie mięśnie i kości - nie chodziłam a powłóczyłam nogami jak starzec. Myślałam już, że rozchoruję się na dobre, trzymałam się jednak, bo widziałam, że nietylko ja jedna czuję się zmęczoną.

Każdą wolną chwilę wykorzystywałam na odpoczynek. Często więc szłam spać, nie myjąc się wcale, bo było za daleko do naszej studzienki.

Najgorsza sprawa była z końmi. Instyktownie wyczuwały brak silnej ręki. Odgadywały że niemam do nich zaufania, i że zdradz-am dużą nieśmiałość w obchodzeniu się, - zaczęły się więc narowić, kopać i gryźć. Chwilami byłam w rozpacz, że sobie z nimi nie poradzę. Zaczęłam je jednak traktować z góry, i okazało się, że koniki moje są to jedne z najposłuszniejszych i najpotulniejszych zwierząt na świecie.

Przemęczona próbą, ale szczęśliwa, że nikt nie wie o mnie, pracowałam z coraz większym zapałem. Któregoś dnia, podczas nocnego dyżuru w stajni - kopnął mnie koń w nogę; na dobytek złego tę samą nogę przygniotła mi przy rozbiórce jakaś ogromna belka - kulałam więc, ale nie przerywałam pracy. Dowódca baterii, widząc mnie kulejącą, polecił mi pójść do sanitariusza - nie zrobiłam tego. Zwróciło to uwagę dowódcy, który też niezwłocznie wydzielił mnie z liczby pracujących z plutonowym. Zaczęłam więc chodzić na wartę, mając w przerwach mwiekszą możność wypoczynku.

Po niejakiem czasie dostałam przydział do obsługi dział jako rezerwa, chodziłam więc na ćwiczenia. Bateria nasza mimo nazwy nie miała haubic tylko armaty polowe. Ćwiczone nas i uczono przepisowo w biegu wsiadać i zsiadać z jaszczów i armat. Wkrótce otrzymałam przydział do plutonu łączności, uczono mnie obchodzenia się z aparatami i zakładania linii, naprawiania przerwanych przewodów i t.d. Co pewien czas wypadały nocne dyżury, w czasie których można było czasami drzemać, nie była to więc zbyt uciążliwa praca. W końcu czerwca otrzymałam inny przydział. Major Brzoza dał mi rozkaz prowadzenia biblijo-

teki pułkowej. Od tej chwili byłam przy dowództwie pułku.

W tym czasie rozpoczął się ruch na linii. Codziennie prawie przelatywały rosyjskie samoloty, badające rozlokowanie naszych sił bojowych. Rozpoczynała się wtedy kanonada armatnia i karabinowa.

Po zwiadach samolotów zaczęło się przygotowanie artyleryjskie. Zaczęto "macać" nasze stanowisko. Cała "wiara" biegła wtedy na skraj lasu, skąd z wierzchołków wysokich drzew jodłowych można było obserwować całe przedpole, posiekane rowami strzeleckimi naszych oddziałów piechoty, zasięki i pozycje rosyjskie. Wolne godziny spędzałam na drzewie, z zacięciem śledząc z kolegami wybuchy pękających granatów. Czasami ukazywała się kuchnia-dymiąca, ziejąca parą, przejeżdżająca galopem przez odkryte miejsca. Wówczas baterie rosyjskie dosłownie ziały ogniem.

Któregoś dnia byłam świadkiem, jak granat padł opodal pasących się koni: rozpięzły się na wszystkie strony, para z nich rozszalała - wpadła na teren bagnisty, grząski, zapadając się po brzuch. Nikt z obecnych nie szedł im z pomocą, postanowiłam więc sama je ratować. Domyślałam się że są to konie austriackie, tak zresztą twierdzono naokół. Dlatego tym bardziej chciałam je wydostać i sprowadzić do pułku jako zdobycz. Długo się męczyłam, zanim udało mi się wyciągnąć je z błota. Zadowolona prowadzę konie do lasu, aż tu podchodzi do mnie paru legunów z marsowymi minami, otaczają mnie, pomrukując, że to ich konie i poprostu zabierają mi moją zdobycz. Były to "morusy" z jakiejś baterii. Uważali widać, że konie bardziej przydadzą się w baterii, niż w dowództwie pułku, to też pogalopowali radzi, że bez żadnego trudu udało im się zafasować konie austriackie.

+
+ +

W owym czasie ogólna sytuacja Legionów przedstawiała się mniej więcej w ten sposób: z jednej strony Rosjanie przygotowywali się

do ofensywy, - z drugiej - konflikt Komendanta z Austriakami zaostrzał się coraz bardziej. Pamiętam, jakżeśmy oczekiwali przyjazdu Komendanta na odprawę wszystkich wyższych oficerów, jak szeptano sobie na ucho różne przypuszczenia, co się z nami stanie i że Dziadek "gryzie się" z Austriakami. Po odprawie, zaledwie rozjechali się oficerowie, gruchnęła wieść, że, protestując przeciw Austriakom, wszyscy postanowili pozrywać gwiazdki i w ciągu paru minut nie było już prawie żadnej szarży.

W parę dni potem. obudziwszy się z rana, dowiedziałam się z prowadzonych dokoła rozmów o zarządzonym ostrym pogotowiu, gdyż w nocy Rosjanie rozpoczęli huraganowy ogień i atak. Ja, niestety, spałam tak mocno, że nic nie słyszałam.

Następnej nocy pełniłam służbę, stojąc na warcie przy jakimś magazynie. Ziemia prosto drżała od kanonady armatniej, przeplatanej grzechotem karabinów maszynowych i ręcznych. Huk, trzask i ostre błyski oślepiającego światła robiły wrażenie jakiegoś piekła... W pewnym momencie ponad tem wszystkim, ponad hukiem armat i rozrywających się pocisków doleciał mię jakiś dziki, przeraźliwy, pełen trwogi i grozy okrzyk, wrywający się z dziesiątek piersi - Ura, ura! Krzyk milknął i potężniał - aż zamarł gdzieś w dali. Uczułam wtedy dreszcz przebiegający po krzyżu, jak prąd elektryczny.

Z nastaniem dnia milknąć zaczęły działa i karabiny, strzelano, lecz nie tak gwałtownie. Przespałam się trochę i po sutym obiedzie /dano nam tego dnia podwójne porcje, by odciążyć magazyń prowiantowy/, udałam się z kolegami na punkt obserwacyjny, by śledzić toczącą się walkę. W czasie obiadu przeszedł koło nas 7 p.p. I Brygady. Widzieliśmy jak chyłkiem przemykali się nasi do drugiej linii okopów, jak rezerwa Moskali tyralierami podchodzi do zasięków, forsując je w niektórych miejscach. Kulki coraz gęściej gwizdały koło nas, siedzieliśmy jednak dalej na stanowis-

kach. Z prawego skrzydła zaczęli się wycofywać Austriacy, przepuszczaliśmy więc, że nieutrzymają się dłużej. Jakoby na potwierdzenie tych przypuszczeń, przybiegł jeden z kolegów, wołając, byśmy natychmiast wracali do oddziału, gdyż rozpoczynamy odwrót. Trzeba było pomagać przy ładowaniu wozów. W czasie tej czynności ujrzałam, jak zaroił się lasek rannymi: niektórzy szli, podtrzymywani przez kolegów, innych niesiono...

Gdy mrok zapadł, ruszyliśmy. W nocy parokrotnie otrzymywaliśmy rozkaz zatrzymywania się w marszu. Odwrót trwał całą noc. Pamiętam, że zatrzymaliśmy się we wsi Trojanówce, przepełnionej kawalerią austriacką. Gdy zaczęto wydawać porcje obiaгу, zatrajkotał w pobliżu karabin maszynowy, bezpośrednio potem usłyszeliśmy tumult i krzyki: to kawaleria austriacka uciekała, tratując się wzajemnie. Wiara szalała z radości, rzucając pod adresem uciekających mocne epitety. Okazało się później, że do wsi zbliżył się podjazd rosyjski z karabinem maszynowym; Moskale przestraszyli się jednak stojącego w pobliżu naszego oddziału, który odpowiedział strzałami i zwiالی. W popłochu Austriacy pogubili moc rzeczy, które zostały natychmiast przez legunów "zafasowane". Parę razy wpadliśmy nocą na porozbijane austriackie tabory, pozostawione w popłochu ucieczki. Podobały się nam takie "gratki", bo można było zaopatrzyć się w różne przedmioty i w prowiant.

Ponieważ dotychczas nie brałam bezpośredniego udziału w bitwie, postanowiłam zwać do piechoty. Namawiał mnie do tego jeden kolega., więc razem z nim mieliśmy pozostać w jakiejś wsi i przyłączyć się do pierwszego napotkanego oddziału piechoty. Zatrzymaliśmy się w Stobychowie i tu miało się odbyć nasze wystąpienie z artylerii. Jakież jednak było moje przerażenie, gdy o zachodzie słońca zaniewidziałam. Nie rozróżniałam zupełnie przedmiotów i ludzi, widziałam jedynie ciemne kontury. Przypuszczałam że ośleplam.

Koledzy moi twierdzili, że to tylko kurza ślepotą. Chcieli zaprowadzić mnie do lekarza. Nie zgodziłam się na to, bojąc się jak ognia, wszelkich oględzin lekarskich. Gdyśmy nocą ruszyli, musiałam iść koło wozu, trzymając się mocno, aby nie wpaść gdzie do rowu. Za Stochychwą znaleźliśmy się w szczerym polu, ze wszystkich stron paliły się zabudowania. Rozeszła się wieść, jakoby Moskale okrążyli nas i że już niema wyjścia. Przeworniejsi radzili, by królewiaczy zniszczyli listy. Zabroniono nam głośnej rozmowy i palenia papierosów. Kazano zachowywać jak największą ciszę. Konie prowadzono krótko, przy pyskach by nie parskwały. Po godzinie czy dwóch wydostaliśmy się szczęśliwie do lasu, gdzie nie trzeba było zachowywać takich ostrożności.

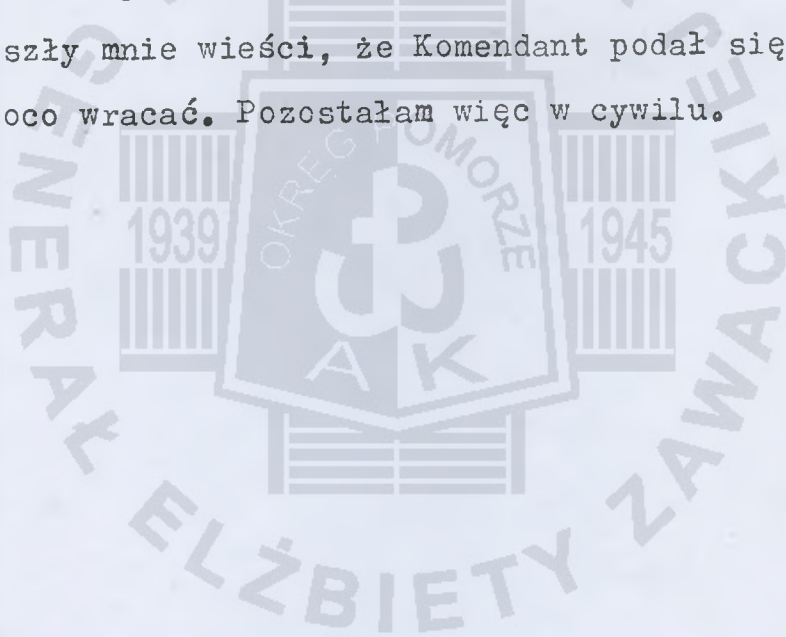
Na szczęście z nastaniem dnia widziałam już dobrze, lecz koło godziny 5-ej, 6-ej ogarniał mnie mrok: przestawałam odróżniać przedmioty. Jednak po paru dniach przeszło mi to szczęśliwie.

Odwrót się skończył. Zatrzymaliśmy się pod Piasecznem, za Słochodem. Rozłożyliśmy się obozem na polanie. Zaczęła się znów praca. Trzeba było rąbać drzewa, znosić je i budować prowizoryczną stajnię. Pewnego razu, bezpośrednio po robocie, spotkałam majora Brzozę, od niego dowiedziałam się o możliwości wycofania Legionów na tyły. Sytuacja z Austryjaczami zaczęła się coraz bardziej komplikować i liczone się z możliwością ustąpienia Komendanta, co byłoby protestem przeciwko knowaniom Austryjaków. Wobec tego, że miałam za sobą przeszło 6 mcy służby w artylerii, a przytem całkowicie zniszczony mundur, zaproponowano mi urlop. W tym czasie miała się zdecydować sprawa pozostania, względnie wycofania z frontu Brygady. Zależnie od tego miałam powrócić lub pozostać w domu, bo nie chciałam wałęsać się po etapach i prowadzić życia koszarowego.

W parę dni po rozmowie z mjr. Brzozą otrzymałam rozkaz zameldowania się w dowództwie pułku, Tam dowiedziałam się, że mam jechać z kapitanem Rożenem do Warszawy. Ponieważ było brak doku-

dokumentów podróży, miałam więc ~~jechać w charakterze ordynasa~~ kapitana. W przeddzień wyjazdu otrzymałam służbę nocną od godziny 12 do 6 rano. Miałam pełnić wartę. Kazano mi pilnować koni, stojących w lasku olszynowym, oraz obozu. Noc była ciemna i wietrzna. Przeszłam parokrotnie przez lasek - nic jednak podejrzanego nie zauważyłam. Poznałam tylko dokładnie ścieżkę, prowadzącą do obozu. Rano zameldowałam się w dowództwie pułku, stamtąd pojechałam końmi do Powurska z paru legionistami, Jechał z nami do Lublina również major Brzoza. W Lublinie zgłosiłam się do kapitana Rożena, który mnie zabtał do Warszawy. W domu nie zastałam Mamusi, która była na letnisku. Pojechałam więc tam, aby spędzić urlop ze swoimi.

Tu doszły mnie wieści, że Komendant podał się do dymisji. Nie było pogo wracać. Pozostałam więc w cywilu.



1/1-45
190

1

Anna Borkiewicz - Celińska

Major Wanda Gertz

*Wspomnienie w rocznicę urodzin
Qarete Wyborca 23-4 sierpnia 1996r*

Wanda Gertz swoją służbę żołnierską rozpoczęła w czasach, gdy o wojskowej służbie kobiet nikomu się nie śniło. Rozpoczęła ją jako młoda bardzo dziewczyna i była wierna jej przez całe życie.

Urodziła się 13 kwietnia 1896r. w Warszawie. Rodzice jej, Jan i Florentyna z Johnów, wychowywali swoje dzieci w żywej tradycji minionego powstania styczniowego. Słuchając opowiadań o przebytej, tragicznej walce, mała Wanda już we wczesnym dzieciństwie wykazywała zamiłowanie do wszystkiego, co miało związek z wojskiem. pisała o tym:

„Od najmłodszych lat dziecięcych, nie wiem dlaczego, największe moje zainteresowania i marzenia skupiły się na wojsku i o wojsku. Jako pięcioletnia dziewczynka nie bawiłam się nigdy lalkami, a jedynie żołnierzami, których miałam niezliczoną ilość. Mając rodzeństwo starsze wiekiem przebywałam w towarzystwie brata starszego o cztery lata. Z nim to i z jego kolegami - rówieśnikami bawiliśmy się stale w wojsko, a czasem w podróże lub Robinsona. Jako jedyna dziewczynka w towarzystwie samych chłopców byłam wykorzystywana do różnych poślednich ról w zespołowych zabawach. Gdy bawiliśmy się w Robinsona - byłam przeważnie Piętaszkiem, gdy bawiliśmy się w wojsko - rekrutem, gdyż w owym czasie było nie do pomyslenia, aby dziewczynka mogła być żołnierzem” [1]

Ukończywszy w roku 1913 Gimnazjum Kuzienkowej w Warszawie a następnie kursy buchalteryjne Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, Wanda Gertz w latach 1913 - 1915 bierze udział w pracach tajnego skautingu jako plutonowa 4 drużyny Emilii Plater, oraz w pracach Konferencji Polskiej. Działalność tych instytucji polegała głównie na budzeniu ducha niepodległościowego oraz informowaniu społeczeństwa o pracy strzeleckiej.

Jest to okres pierwszej wojny światowej i harcerstwo wkrótce już nie wystarcza, Wanda Gertz chce być żołnierzem. Bierze udział w e-

kwipowaniu Batalionu Warszawskiego; gdy Batalion we wrześniu 1915r. opuszcza Warszawę, następuje wielki zawód, gdyż rozkaz Komendanta Legionów jest wyraźny: kobiet w wojsku nie ma. Wobec tego przebrana za chłopca zgłasza się jako Kazimierz Żuchowicz do Legionów, gdzie przydzielona 8 lutego 1916r. do 1 pułku artylerii lekkiej I Brygady pełni służbę kanoniera w linii bojowej. Trzeba było nie lada pomysłowości, forteli, a także wielkiego taktu, by w warunkach wojennych życia żołnierskiego zachować „incognito”. Tylko niektórzy przełożeni wiedzieli, że „Kazik” to Wanda Gertzówna, i jak mogli tak ochraniali młodą dziewczynę. A przecież służba w artylerii to praca ciężka i twarda, nieraz ponad siły; jednak pełni ją bez zarzutu [2]. Bierze udział w walkach Legionów w czasie ofensywy gen. Brusilowa, w wyniku której wiosną 1916r. nastąpił odwrót wojsk austriackich, a wraz z nimi i Legionów znad rzeki Styr aż po rzekę Stochód. Jesienią tegoż roku Wanda Gertz dostaje urlop i wraca do Warszawy; tu pozostaje do czasu wyjaśnienia, czy I Brygada zostanie na froncie i organizuje żeński P.O.W. 8 grudnia 1917r. zostaje aresztowana przez okupacyjne władze niemieckie za udział w demonstracji na Placu Zbawiciela. Skazana na 6 miesięcy więzienia, po paru tygodniach zostaje zwolniona za kaucją, a 6 miesięcy zamieniono na karę pieniężną. W grudniu 1918r. jest przydzielona z częścią żandarmerii P.O.W. do Milicji Ludowej na stanowisko zastępcy zbrojmistrza Komendy Głównej Milicji Ludowej, które pełni do marca 1919r.

Z rozpoczęciem wojny polsko - radzieckiej Wanda Gertz wraca do służby liniowej. Od marca do września 1919r. pracuje w Przyfrontowym Referacie Werbunkowo - Zaciągowym Dywizji Litewsko - Białoruskiej. W końcu 1919r. zostaje mianowana komendantką II Ochotniczej Legii Kobiet w Wilnie. W lipcu 1920r. po przeorganizowaniu II O.L.K. na Wileński Baon O.L.K. bierz udział z baonem w walkach o Wilno, Grodno i Białystok, początkowo jako porucznik / mianowana dekretem Naczelnego Wodza Dz. Pers. 20/20/, a we wrześniu 1920r. mianowana porucznikiem O.L.K. W czasie walk o Wilno „II Baon O.L.K. wykazał wiele zimnej krwi i męstwa” - oto wypis z rozkazu dziennego dowódcy.

W sierpniu 1920r. jest komendantką baonu liniowego O.L.K., który został zorganizowany z Baonu Warszawskiego i kompanii Baonu Wileńskiego. W bitwie o Warszawę walczy na odcinku Praga - Grochów.

W maju 1922r. zostaje zdemobilizowana i przeniesiona do rezerwy 79 pułku piechoty w stopniu porucznika. Następnie, wobec braku podstawy prawnej w odniesieniu do służby kobiet w Wojsku Polskim, odebrano jej stopień porucznika rezerwy. (Wniesiona w tym czasie nowela do Sejmu o służbie kobiet nie została przegłosowana.)

W tej sytuacji Wanda Gertz staje się jedną z gorących propagatorek pomocniczej służby wojskowej kobiet. Od 1923r. bierze udział w organizowaniu obozów przeszkolenia wojskowego kobiet, a w 1924r. jest jedną z założycielek organizacji „Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju” (komendantką główną tejże organizacji była Maria Wittek). Organizacja ta bardzo szybko rozrosła się, obejmując prawie wszystkie gimnazja żeńskie, gdzie zostały utworzone hufce szkolne, wkraczając także na tereny uczelni uniwersyteckich (hufce akademickie).

Ważnym momentem w życiu Wandy Gertz był rok 1926, bowiem od września tego roku zaczyna pracować w Biurze Samodzielnego Referatu Personalnego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych (GISZ) mieszczącym się wówczas w Belwederze. Szefem tego biura był Aleksander Prystor i w pracy tej darzono ją niezwykłym zaufaniem ze względu na wielką prawość charakteru, lojalność oraz dyskrecję. Wyrazem tego zaufania był fakt, iż Marszałek Piłsudski nieraz osobiście dyktował jej na maszynę swoje rozważania czy projekty oraz akty państwowe szczególnej wagi [3].

Po śmierci Józefa Piłsudskiego, gdy w pałacu belwederskim zostało zorganizowane muzeum jemu poświęcone, Wanda Gertz zostaje także kierownikiem sekretariatu, biorąc też czynny udział w kompletowaniu i inwentaryzowaniu zbiorów, będąc bardzo oddanym i cenionym współpracownikiem dyrektora muzeum płk. Adama Borkiewicza. Jednocześnie nie przerywa swojej pracy wojskowo - społecznej, jest instruktorką w organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Pracy tej wraz z gronem dawnych koleżanek, byłych uczestniczek P.O.W., poświęca się z wielkim oddaniem skupiając swój wysiłek w kierunku przygotowania kadr instruktorskich. Gdy w roku 1938 Sejm uchwalił ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym, uwzględniała ona także ochotniczą służbę pomocniczą kobiet. Tak więc idea, której Wanda Gertz służyła przez cały okres dwudziestolecia, z pasją, energią i dużym talentem organizacyjnym, zyskała wreszcie podstawę prawną.

Gdy we wrześniu 1939r. rozpoczęła się druga wojna światowa, Wanda Gertz zgłasza się do służby wojskowej; w mundurze Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet uczestniczy w obronie Warszawy. Po przegranej kampanii wrześniowej widzimy ją jako jedną z pierwszych w organizującej się konspiracji „Służba Zwycięstwu Polsce” [4]. Początkowo pełni różne funkcje w Warszawie, głównie w zakresie organizowania sieci łączności konspiracyjnej. W kwietniu 1940r. wyjeżdża do nadleśnictwa Klucze pod Piotrkowem, gdzie przez blisko dwa lata, do wiosny 1942r., jest sekretarką komendanta Rejonu ZWZ „Las” - tj. Rejonu Piotrkowskiego - „Aleksandra” (Stanisława Kosarskiego).

W 1942r. dowództwo Armii Krajowej postanowiło wzmocnić nasilenie akcji dywersyjnej. W tym celu jesienią tegoż roku powołało do życia Kierownictwo Dywersji, tzw. „Kedyw”, którego głównym celem było prowadzenie akcji sabotażowo - dywersyjnej, stosowanie aktów terroru i odwetu wobec Niemców oraz likwidowanie własnych zdrajców, skazanych wyrokami sądów podziemnych. Wcześniej niż powstał „Kedyw”, w kwietniu 1942r. Wanda Gertz otrzymuje propozycję zorganizowania kobiecego oddziału dywersyjnego (wcielonego potem do „Kedywu”), wobec czego wraca do Warszawy. Zaczyna się okres wielkiego wysiłku organizacyjnego, wielkiej pracy i wielkiej odpowiedzialności. W szybkim czasie zostaje utworzony oddział kobiecy „Dysk” (a właściwie „Disk”, skrót nazwy: Dywersja i Sabotaż Kobiet), którego komendantką zostaje Wanda Gertz pod pseudonimem „Lena”.

„Dysk” - w liczbie ok. 100 kobiet - składał się z 3 pododdziałów: oddziału minerek, oddziału specjalnego i oddziału łączności. Pierwszy z nich, w liczbie ok 40 kobiet, był w całym znaczeniu, tego słowa oddziałem walki bieżącej, którego zadania nie różniły się od pracy męskich oddziałów „Kedywu”. Minerki przeszkolone zostały na kursach dywersyjnych oraz kursie tajnej podchorążówki.

Wśród ważniejszych akcji dywersyjnych „Dysku” należało by wymienić wysadzenie dwóch torów kolejowych w listopadzie 1942r.: jednego pod Radomiem (w akcji tej uczestniczy osobiście komendantka „Lena”), drugiego pod Dęblinem. W obu wypadkach wojskowe transporty niemieckie idące na front sowiecki uległy zniszczeniu.

Uprawiano różne formy sabotażu, jak np. zanieczyszczanie cukrem benzyny samochodów niemieckich, wsadzanie tzw „cygar” (zapalników opóźniających) do baków z benzyną. „Dysk” miał trzy własne fachowe chemiczki, które m.in. produkowały „pomidory” czyli am-

pułki z gazem łzawiącym - duszącym przeznaczone do rzucania w kinach niemieckich. Do stałych prac oddziału należało przeprowadzanie rozpoznania obiektów niemieckich przed akcjami oddziałów męskich poza Warszawą. Poszczególne sekcje „Dysku” współpracowały także w ważniejszych akcjach batalionów „Zośka” czy „Parasol” oraz innych oddziałów „Kedywu”, m.in. w słynnym zamachu na Kutschere, likwidacji posterunku policji niemieckiej pod Wilanowem (wrzesień 1943r.), a także w spaleniu kartoteki w niemieckim urzędzie pracy na Placu Małachowskiego, dzięki czemu uratowano masy ludzi od wywiezienia na roboty do Niemiec. Do swego rodzaju „specjalności” „Dysku” należało niszczenie kabli podziemnych, przecinanie drutów telegraficznych i telefonicznych [5].

Komendantka „Lena” surowa, wymagająca i przestrzegająca dyscypliny w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie dywersyjnej, umiała cechy te połączyć z niezwykłą dobrocią i dbałością o swoje podkomendne. Dbałość ta wyrażała się w bezustannym czuwaniu by nie szafowano niepotrzebnie życiem. Dlatego też zapewne styl życia „Dysku” pod względem przestrzegania zasad konspiracyjnych wyróżniał się na korzyść na tle metod pracy innych oddziałów. „Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności”[6] - oto słowa, które mogłyby najistotniej chyba oddawać stosunek Wandy Gertz do służby. Jako dowódca twarda i bezkompromisowa, jako człowiek niezwykle skromna, szczerą i prostolinijną, umiała sobie zaskarbić nie tylko szacunek lecz i miłość swoich podkomendnych.

Przyszła wreszcie tak długo oczekiwana i wymarzona chwila walki jawnej - wybuch Powstania Warszawskiego. „Dysk” jako jeden z członków oddziału „Broda 53” (skrót nazwy: Brygada Dywersyjna), którego dowódcą jest mjr. „Jan” (Jan Kajus Andrzejewski) wchodzi w skład zgrupowania płk. „Radosława”. Bierze udział w kolejnych walkach na Woli, gdzie zadaniem oddziału była osłona pola zrzutów na Cmentarzu Żydowskim, potem na Starówce. Gdy w końcowej fazie walk na Starym Mieście nastąpił szturm niemieckiej grupy bojowej Reinefartha na Państwową Wytwórnę Papierów Wartościowych zajęta przez oddziały polskie, który to szturm trwający kilka dni był jednym z najcięższych bojów na Starówce, komendantkę „Lenę” widziano ciągle na linii. W czasie morderczego nalotu bombowców na kwaterę powstańczą na ul. Franciszkańskiej 12 w dniu 28 sierpnia „Lena” zacho-

wuje jak zawsze zimną krew i zdolność do błyskawicznej decyzji. Dzięki jej rozkazom straty „Dysku” były wtedy minimalne, a warto pamiętać, że był to dzień, kiedy straty na kwaterze przewyższały straty na linii.

Starówka upada. W ramach ogólnego planu przebicia oddziały „Brody” ściągnięto początkowo na Franciszkańską i Koźłą, by utworzyć kolumnę szturmową mającą nacierać w nocy z 30 na 31 sierpnia do Śródmieścia w kierunku Żelaznej Bramy. Przebicie to załamało się wskutek przewagi ognia nieprzyjaciela, którego czujność została przy tym pobudzona hałasem wywołanym przez zbieranie się jednoczesne kolumn rannych i ludności cywilnej, które miały przejść za kolumnami szturmowymi. Podczas tej tragicznej i krytycznej nocy, podczas której wśród wielu żołnierzy poległ także dowódca „Brody” mjr. „Jan”, komendantka „Lena” wykazuje jak zawsze wielką dbałość o swoje podkomendne. Ze względu na chaos i utrudnioną łączność między oddziałami osobiście porozumiewa się z dowódcami innych odcinków natarcia; krążąc po całym terenie, obserwuje bacznie rozwijającą się sytuację, narażając przy tym bez przerwy swe życie. Nie chce bowiem popełnić błędu takiego, jak brak koordynacji w działaniach, gdyż mogłoby to pociągnąć zastratę całego oddziału.

Po załamaniu się drugiego rzutu natarcia, „Dysk” wraz z niedobitkami „Brody” wycofuje się na ulicę Bielańską, następnie zaś w nocy z 31 sierpnia na 1 września wraz z innymi oddziałami przechodzi kanałami do Śródmieścia. Ciężkie to było przejście, Niemcy zorientowawszy się zaczęli wsypywać do kanałów karbid, wlewać płonąca benzyna, a nawet zasypali częściowo kanał główny. Oddziały musiały wskutek tego zbaczać do bocznych kanałów, część ich - wśród nich „Dysk” - zabłądziła na skutek przerwania łączności z przewodnikiem, zamiast w kierunku Śródmieścia, poszła w kierunku Żoliborza. Komendantka „Lena” zorientowawszy się w sytuacji zarządza odwrót na Pl. Krasińskich i wejście do innego kanału. W tej sytuacji oddział kobiecy wychodzi z kanałów po kilkunastu godzinach, w stanie ostatecznego wyczerpania [7].

„Lena” ciężko chora, nie może już brać udziału w dalszych walkach, pozostaje wraz z częścią swoich podkomendnych (rannych bądź chorych) w Śródmieściu.

Powstanie upada, następuje kapitulacja. 5 października 1944r. w szary, jesienny poranek 2000 kobiet - żołnierzy Armii Krajowej wycho-

dzi wraz z innymi oddziałami do niewoli. Prowadzi je Wanda Gertz, awansowana do stopnia majora 24.IX.1944r. (wyznaczona przez mjr. Marię Wittek (pseud. „Mira”)), szefa Wojskowej Służby Kobiet przy Komendzie Głównej AK, na zakonspirowaną komendantkę wszystkich kobiet, które po Powstaniu znalazły się w niewoli. Funkcję tę Wanda Gertz pełni z całym oddaniem. Przechodząc kolejno obozy jenieckie: Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Mohlsdorf, Blankenheim, na każdym kroku dopomina się u Niemców o stosowanie wobec kobiet praw należnych jeńcom wojennym, tj. przestrzegania konwencji haskiej. W życiu codziennym podtrzymuje na duchu koleżanki. Nie chcąc dopuścić do załamania się psychicznego słabszych w ciężkich i monotonicznych warunkach niewoli kładzie nacisk na rozwój życia intelektualnego. Z jej inicjatywy organizuje się odczyty, urządza różnorakie imprezy. Gdy jednego razu zwiedził obóz w Mohlsdorfie delegat Czerwonego Krzyża ze Szwajcarii, był zdumiony i zachwycony zarazem: stwierdził, że w swych inspekcjach w latach 1939 - 1944 nie widział obozu jenieckiego, który by był w gorszych warunkach bytowych (położony na torfowiskach, źle zaopatrzony, o zniszczonych barakach), i gdzie jednocześnie byłby podobnie wysoki hart ducha i morale. Zaimponowało mu przedstawienie teatralne połączone z tańcami i pieśniami, zorganizowane specjalnie dla niego. Zbliżał się koniec wojny. Na skutek postępującego frontu Niemcy nakazali ewakuację obozu. Nocą 2 kwietnia 1945r. kobiety - żołnierze AK wymaszerowały dwoma oddziałami w kierunku Wajmaru. Jeden z oddziałów prowadziła mjr. Wanda Gertz. Droga była ciężka, mjr. Gertz dopomina się bezustannie i bezskutecznie o podwozy dla starszych i słabszych koleżanek. W końcu oddziały doszły do Blankenheim i tam zostały zakwaterowane.

Ostatni okres niewoli trwał niewiele dni. Znowu nastąpił ruch cofających się wojsk niemieckich i znowu przyszedł rozkaz ewakuacji obozu. Tym razem jednak mjr. Gertz oświadcza stanowczo komendantowi, że nie ruszy się z miejsca, o ile nie zostaną dostarczone podwozy dla bardziej wycieńczonych [8]. Tymczasem nad obozem rozgrywały się już walki powietrzne, wobec czego kobiety rozłożyły na trawniku płachtę sygnalizacyjną, biało-czerwoną. Rozpoczęło się wkrótce natarcie czołgów amerykańskich, które jednakże poszło bokiem. W tej sytuacji mjr. Gertz wysłała trzy ochotniczki władające językiem angielskim, które biegnąc na przelaj dogoniły odchodzące czołgi. Dzięki ich interwencji obiecano, iż najbliższa jednostka amerykańska idąca w drugim rzucie

oswobodzi obóz. Tak się też stało, zdobycie obozu poprzedziła jednakże ciężka walka. I tylko dzięki rozkazowi mjr. Gertz, która surowo zabroniła wychodzić z baraków, pilnując spokojnie i zarazem nieugięte zachowania i dyscypliny, żadna z kobiet - jeńców nie została wtedy ranna.

Gdy 13 kwietnia 1945r. Amerykanie wjechali w bramę, mjr. Wanda Gertz w towarzystwie adiutantki - tłumaczki zdała obóz kobiet - żołnierzy AK dowódcy amerykańskiemu. Teraz los komendy niemieckiej obozu zależał od jej opinii. Sprawiedliwa i rzeczowa była ta opinia. Dzięki niej komendant obozu, człowiek w gruncie rzeczy uczciwy, odjechał do niewoli z honorami, natomiast Zahlmeister i jedna z Niemek zarządzających zostali wywiezieni nie opodal i rozstrzelani, na co zasłużyli w zupełności swym nieludzkim i brutalnym postępowaniem w stosunku do kobiet - jeńców wojennych.

Dla obozu kobiecego rozpoczął się teraz barwny okres. Został on zaopatrzony obficie w prowianty, co było nawet w pewien sposób niebezpieczne, gdyż objadanie się po długim okresie głodu groziło poważnymi chorobami. Lekarki wprowadziły zatem surowe przepisy. Rozdano kobietom broń, zaciągnięto warty. Major Wanda Gertz była w swoim żywiole. Z rewolwerem u pasa, z karabinkiem zarzuconym przez ramię nadała w krótkim czasie obozowi charakter ściśle wojskowy. Codzienna musztra, warty, patrole, a cóż za radość, gdy udało się schwycić do niewoli jakiś niemieckich maruderów i odstawić amerykańskim żołnierzom do dowództwa.

Czas ten jednak się skończył, strefę tę oddano wojskom rosyjskim, obóz kobiecy zostaje przeniesiony do Burgu. Tu mjr. Gertz mianuje swoją zastępczynią Marię Szymkiewicz^{Dymyńska}, a sama wyjeżdża do Londynu, by walczyć o prawa wojskowe dla kobiet - żołnierzy AK. Sprawy te zabierają jej dużo czasu i energii. Jeździ kilkakrotnie do Anglii, a także do dowództwa II Korpusu we Włoszech. Obóz kobiecy przeniesiono do Darmstadt, a stamtąd do Weinheim. Mjr. Gertz z wielką wytrwałością zabiega o to, by kobiety uzyskały prawa żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, bądź w ramach II Korpusu we Włoszech, bądź I Dywizji w Londynie, a poprzez polskie dowództwo u władz brytyjskich. Starania te odnoszą w końcu skutek: przy I Dywizji Pancerniej stacjonującej w Niemczech zostaje utworzony 2-gi batalion PWSK, złożony z kobiet - żołnierzy, niektóre z nich przydzielono do Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Pozostałe mają wejść w skład II Korpusu.

W ten sposób kobiety - żołnierze AK uzyskują pełne prawa wojskowe pod dowództwem brytyjskim.

Na rozkaz Sztabu Generalnego P.S.Z. w Londynie zostaje utworzony w Niemczech specjalny oddział Komisji Weryfikacyjnej dla kobiet, któremu przewodniczy mjr. Wanda Gertz. Komisja ta urzęduje początkowo w Hange niedaleko Meppen, a następnie w Papenburgu, praca jej trwa od października 1946r. do maja 1947r., kiedy to drugi batalion PWSK wraz z Dywizją Pancerną zostaje przewieziony do Anglii i zakwaterowany w Surrey. Mjr. Wanda Gertz jeszcze wcześniej wyjeżdża do Londynu i wita 2-gi batalion na ziemi angielskiej, mając satysfakcję, iż zdobyła chociaż te prawa, które się kobietom - żołnierzom słusznie należały.

Rozpoczyna się teraz powolny okres przechodzenia z Polskich Sił Zbrojnych do tak zwanego PKPR (Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia), którego celem było „przysposobienie” byłych żołnierzy do życia cywilnego. Major Gertz zostaje mianowana przez władze brytyjskie inspektorką wszystkich kobiet - żołnierzy PSZ stacjonujących na północy Anglii, w tzw. Northen Command z siedzibą w Duncombe Park pod Yorkiem. Tutaj rozpoczyna się nowa praca, by w ramach przepisów brytyjskich uzyskać dla kobiet - byłych żołnierzy jak najlepsze możliwości życia cywilnego, by słabszych fizycznie nie zniszczyła zbyt ciężka praca w fabrykach.

I tutaj Wanda Gertz, jak poprzednio w niewoli, umie podtrzymać hart ducha, stara się rozproszyć gorycz tych, którym uczucie zawodu i niespełnionych nadziei nadmiernie przeszkadza w przystosowaniu się do ciężkiej emigracyjnej rzeczywistości. Stara się o przydział kobiet na różnorakie kursy (fryzjerskie, krawieckie), usilnie zachęca do intensywnego uczenia się języka angielskiego, w celu stworzenia sobie jakichś możliwych warunków egzystencji na obczyźnie. Ostatnie miesiące w mundurze z naszywką „Poland” na ramieniu upływają mjr. Gertz równie wypełnione pracą, prosto i bezkompromisowo, jak całe jej dotychczasowe życie. Władze brytyjskie odnoszą się do niej z szacunkiem i sympatią. W grudniu 1947r. zostaje przeniesiona do Western Command do Dalamore w pobliżu Chester, znów na stanowisko inspektorki, i tam zostaje już aż do zakończenia działalności P.K.P.R. i przejścia do życia cywilnego.

Rozpoczyna się nowa karta życia - z pewnością najcięższa. Po latach walki o niepodległą Polskę następuje epilog jakże znany już jednemu polskiemu pokoleniu. Trzeba zdjąć mundur, wziąć się do pracy

zarobkowej na obczyźnie. Major Gertz pracuje w kuchni kolejowej, zmywa ławy i stoły, nosi ciężkie gary z jedzeniem. Mimo tych ciężkich warunków i mimo postępującej choroby (rak wątroby) Wanda Gertz stara się być stale pożyteczną. Gnębi ją prócz ciężkiej choroby ciężka nostalgia: „Całą duszą i sercem chciałabym jeszcze, choć na krótko znaleźć się na ziemi polskiej, przejść ulicami Warszawy, tej ukochanej Warszawy [...], odetchnąć powietrzem mego rodzinnego miasta” - oto słowa wyjęte z listu do przyjaciół w kraju.

A przecież, gdy po całym dniu pracy, w jej pokoiku w Londynie spotykają się dawni przyjaciele, koleżanki i podkomendne, nikt nie słyży od niej skargi, przeciwnie, ołowa otuchy. Wśród ciężkich moralnie i materialnie warunków życia na emigracji stara się łagodzić spory, szukać dróg porozumienia między rozbitymi politycznie odłamami Polaków. Chroba jednak postępuje naprzód, Wanda Gertz spędza kilka tygodni w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala, uznana jako niezdolna do pracy fizycznej, jest na tzw. zasiłku społecznym, dorabiając trochę na życie wyrobami sztucznej biżuterii, torebek z plastiku itp. Stan zdrowia pogarsza się, następuje jedna, potem druga operacja. Śmierć ciagle zagląda w oczy, Wanda Gertz wychodzi na jej spotkanie opanowana, nie zwierając się nikomu, że zdaje sobie sprawę ze swojej ciężkiej choroby. Systematycznie porządkuje swe sprawy, by nikomu nie sprawić kłopotu. Rankiem dnia 10 listopada 1958 roku umiera.

Pochowana została 15 listopada na cmentarzu South Raling przy udziale licznych rzesz przyjaciół, koleżanek, dawnych podkomendnych i znajomych. Kondukt żałobny prowadził do grobu i modły żałobne odprawił ks. biskup Fierla w asyście kilku księży - pastorów [9]. Wśród obecnych byli: Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, generałowie: M. Tokarzewski, Bór - Komorowski, K. Sawicki, T. Pełczyński, K. Wiśniewski, K. Zamorski. Złożono ją do grobu w umiłowanym tak bardzo mundurze Wojsk Polskich, z garstką ziemi ojczystej przywiezionej dla niej z kraju. W rok później, spełniając życzenie zmarłej, przyjaciele sprowadzili jej ciało do Polski. Spoczywa obecnie na Cmentarzu Wojskowym (dziś Komunalnym) w Warszawie, na Kwaterze Powstańców wśród najbliższych kolegów i towarzyszy broni. A więc nie pomyliła się mówiąc przyjaciołom w Anglii: „Będę jeszcze przed wami w Polsce”.

Virtuti Militari V klasy, Krzyż Niepodległości z Mieczami, pięciokrotny Krzyż Walecznych, Krzyż POW, Złoty Krzyż Zasługi z Mie-

czami, a po Śmierci nadany Krzyż Kawalerski Polonia Restituta - oto odznaczenia major Wandy Gertz za jej pracę i walkę o niepodległość Ojczyzny.

Cóżby można uznać za cechę, która najbardziej rzuciła się w oczy ludziom mającym kiedykolwiek z nią kontakt ?

„Wystarczyło raz uważnie popatrzeć na Kazika, aby wiedzieć co to za człowiek ... i jak można polegać na tym charakterze”. „Była taka prosta, cicha, a pełna głęboko ludzkiego ciepła” - słowa wyjęte ze wspomnień najbliższych towarzyszek broni.

Była rzeczywiście człowiekiem, który nigdy, w żadnych okolicznościach nie sprawił zawodu - żadnym swym czynem, słowem, czy choćby gestem. Była w niej jakaś niezwykła harmonia, która uwidoczniła się w spojrzeniu, ruchach, w zawsze pogodnej twarzy. Przestając z nią człowiek patrzył jaśniej na świat, wyzwalał się z małości własnej i cudzej. Bowiem Wanda Gertz nie tylko w walce była nieustępliwa, była bezkompromisowa także w dziedzinie etyki. W gorącym umiłowaniu Ojczyzny pragnęła, by słowo „Polska” zawsze było synonimem prawości, rzetelności, sprawiedliwości wobec wszystkich i wobec wszystkiego



Przypisy

- 1) Wanda Gertz, Marzenia dziecięce. (kopia rękopisu)
- 2) Ten okres swego życia W. Gertz barwnie opisała w swych wspomnieniach, zawartych w opracowaniu zbiorowym pt. Służba Ojczyźnie, Warszawa 1928
- 3) „Parę tygodni temu płk P[rytstor] oznajmił mi, że mam przyjść po południu pisać pewne rzeczy. Zdziwiłam się cokolwiek, dlaczego to ja mam przyjść, kiedy najwolniej piszę na maszynie, gdyż mało na ogół używam jej. Okazało się że jestem z rozkazu Dziadka wyznaczona do pisanja różnych rzeczy pod jego dyktando [...]”. (z listu W. Gertz, Warszawa 25. V. 1927).
- 4) W listopadzie 1939r. została zaprzysiężona przez „Olgierda” (Henryka Józewskiego).
- 5) Jedną z ostatnich przed Powstaniem akcji tego typu było zniszczenie kabla podziemnego 27-mio żyłowego Warszawa - Brześć w rejonie Łukowa 30. IV. 1944. Dokładny meldunek o tej akcji zawarty jest w III t. opracowania Polskie Siły Zbrojne, Londyn 1950, s. 469 - 470.
- 6) J. Piłsudski, Pisma, mowy, rozkazy, t.IV, Warszawa 1931r. ,s.23.
- 7) A. Borkiewicz, Powstanie Warszawskie, II wydanie, Warszawa 1964 s. 247.
- 8) Ta postawa Wandy Gertz, rezultatem której było pozostawienie oddziału na miejscu, zdecydowała wg wszelkiego prawdopodobieństwa o uratowaniu kobiet. Istnieją bowiem uzasadnione podejrzenia, że już wtedy był wydany rozkaz „zlikwidowania” jeńców.
- 9) W. Gertz była wyznania ewangelicko - augsburskiego.

I/2 Dokumenty

- Wyciąg z Centr. Archiwum Wojskowego z lat 1921-1950, rkps, kopia, k. 13, s. 1-13
Przejęte do fundacji przez M. Suleja i W. Miśtala
- Wniosek Komisji Weryfikacyjnej, Londyn 1945, S.P.P., mps, rkps, kopia, k. 1, s. 14
- Dziennik Personalny Sztabu Naczelnego Wodza, Londyn 1946, mps, kopia, k. 3, s. 15-17
- Wyciąg z reszty ewidencyjnego, Londyn 1947, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 18
- Dane ewidencyjne mjr Gertz Wandy, 1947, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 19
- Pismo Ministerstwa Obrony Wlk. Brytanii o lot. Wandy Gertz, 2002, mps, rkps, kopia, k. 2, s. 20-21



PAW, ap. 6495 + 9597 Gertz Wawolin

I/2-1 1

ppw. - 1. IV. 1920.
2-cy odcy Baonu Wicariidys OLK

pw. - 15. VIII. 1920.
dca Baonu Wicariidys.

od 26. XI. 1921. dca Komp. Schol. OLK.
(P-2 dca W. L. Sr. L. 682 IIO)

Omaz z 1922r.

oceny b. słobne

- robot. fiz. b. dnie
- intel. b. dnie

Ojosi lne wartoi nini bome b. dnie.

Mr. W-wa, 13. 04. 1896.

wyżn. - ewangel. angsbw.

c. Yuna: Florentyn

6 klas yinn. i kursa handlowe

w IV. 1919r. wstąpił do WP, Dyw. Lit. Białorus.

Do Leg. - 8. 02. 1916r.

Zawom: 192. - wojni. niem.

Och. - Komp. Pow.

KW pwn 1, 2 i 3

Od 8. II. 11 do 24. VIII. 16 I pułk artyl. Leg. - Kanonic

1. IX. 16 - XI. 18. - POW Odok. Zwi. i Fundumw. POW

- wojni. niem

Sieni. - niem. IX 1918r.

Przytch' M. Sulej i W. Misztel | 1. dz. 1954 | WSK-412 |

2
Od 15. IV. 1914. - Prętkont - Inspekt. Werb. Zaciąg. Dugw. Lit. Biał.

Od 15. IX. 1919. - 2 Odrot. Leg. Kob. pm Dohot Fr. Lit. Biał. 1/2-2
z-ca stary

Od 1. VIII. 1920. - Baon Wileński OLK - stca baon

Od 16. VIII. 1920 - Baon Liniowy OLK - tra stary baon

Od 17. X. 1920. - Baon Wileński OLK - stca baon

Od 20. XI. 1920 - Komp. Lhot. OLK w Wilnie
deu komp.

w 1927 r. - osłoh. unacien. - 79 pp. - most. do renowy.
zam. ul. Ciarna 5, W-wa

Zawsz przed Nojny 1914r. - buchalterka

Odrot. publiczny 11.

7. II. 16 - 19. III. 16. - Komp. Urup. Leg. Pot. w Lublinie

17. III. 16 - 7. V. 16. - Marynarski art. I part. art. Leg. Pot.

7. V. 16 - 25. VIII. 16. - 2 batonu kumbrze I part. LP.

1. IX. 16 - XI. 18 - POW W-wa

1. V. 14 - 15. IX. 19. - Prętkontowy Insp. Werb. Zaciąg.

Gertruda Wanda VM
na VMVld.
Wzrost 170 cm z 28.VIII.21 w Wilnie.

1/2-3 3

biograficzny opis osoby:

"Obecnie jest zatrudniona w podobny sposób. Gertruda Wanda, urodzona w wsi Lejnie, przy P.O.W. oraz posiadała pracę w organizacji Lejnie Kobiet, działalności jej stała się niekwestionowana jako jedna z najlepszych, na celowe wyznaczenie niekwestionowanego powołaniem na rolę. Odbiorcą Ojczyzny, młodziemielnymi i innymi działkami i odwołaniem.

Z powyższych momentów jej działalności wyodrębniła się udział w wsi Lejnie w 1916r. (I Barykada, I część Art. II-qa Batalionu Hrabiz, Dora mjr. Brono Brono)

głównie w przedmiocie ustaleniach, pod nazwiskiem Kaniemi Duchowicz, nie posiadała pracy wiodącej ze względu na stan, znowu wytrwała w precyzyjnym kierunku emigracji wyjechała także i na terenach w strefie frontowej.

W czasie wstąpienia Niemców w Wanie, była czynna udziałem jako organizatorka Fundacji P.O.W. (biuro przy Rybicki, komendant Fundacji P.O.W.). Sama pełniła powierzone funkcje 20-letniej działalności, jest szczerą i szczerą jak była była czynna w organizacji.

Organizacja (w 1919) powołana organizacja Lejnie Kobiet, tworząca z racji II-qa Odczynu Lejnie Kobiet przy Dworku Detwre Frank hita Biorow. obecny Bawa Wilericki O.L.K. i stającą się na poziomie oddziału, który najnowocześnie uorganizował się ze swego zadania strefy pomocniczej - pozafrontowej, obejmując niepotropowicie obrotu wrotownicę, doskonałe funkcje i wyczerpanie wyczerpanie krawiec, strefy kancelaryjnej i inżynierskiej.

Udział w Obronie Wilna dopełniał inny zadanie, podległa w strefie wiodącej. Działała jej ochotniczo i energicznie, wiodła czynną organizację, jako panowała w czasie odwołania, Batalion Wilericki O.L.K. zajmując do obrony działki odpowiedzialne placówki pod Wilnem, w Górnym: Prinsypałka, wycofała się - niekwestionowanie strefy strategicznej i wyczerpanie pomocy.

Detwre nr 533 (Dworku person. nr 20 1120 v.) użyciu podległa wiodącej.

Wyk. kpt. Eugeniusz Olejnikowski.

Wzrost z 31.X.1911. o KW.

Szczególny opis czynów

" Por. Gercowicz, kawaler 1 p. a. p. leg.
Stara Rewalanka w Zimolawie. P.O.W. od grudnia
1918 r. z całym oddziałem w pracach chronicznych organizacyjnych
przed oddziałem. Dokonywał b. niebezpiecznych wypraw
na wygnanie i wyeliminowanie wroga.

On. MXI 1918 r. postać wzięcia oddziału na wygnanie
oddziału oddziału i inicjatywę przywódcy za sobą i innymi:

- 1) przy wzięciu oddziału wzięcia na ulicę
- 2) przy wzięciu oddziału Skarbowego przy ul. Józefowej
gdzie wzięcia wam z oddziałem wzięcia jako przetrwa
wzięcia wzięcia wam z oddziałem wzięcia i wzięcia.
- 3) przy wzięciu oddziału przy ul. Józefowej,
gdzie wzięcia 200 wzięcia wzięcia i wzięcia wzięcia
i wzięcia wzięcia.

Przebieg sprawy inicjatywnej przywódcy na
inne wygnanie oddziału wzięcia wzięcia
Sprawa wzięcia

por. Edward Ryski.
b. het Furdum. P.O.W.

VM 101-10205 Gwiazda Warsz

I/2-5

Wzrost o KW po m 1

z 26. VIII. 1929 r. Wzrost

po kpt. Em. Olegowiczowskiego

Spec. opis czyni:

1. Por. Gertrow Warsz peters funkcyj zoty pułk D-cy Basen
Wielkiego Ochota Leży Kobet w lipcu 1920 r. w czasie operacyj
bolnickich, gdy basen zajmował przycie na III odcinku linii.
obrony Wzrost, wykazał niezwykłe słowoły usiłowa,
przebiegni i ~~obrony~~ rozważ.

Wobec nieobrotowej obrony 25-kilometrowej linii odcinka
i braku kasnych ugrupowań, por. Gertrow samemu jeolun
konno partalowała słońcem i wog okolic, kilkakrotnie
ostrebowane po ulaytogo w kierunku nieprzyjaciela.

Zawdzięczyć jej energii D-to odcinka był równe
składnie poinformowane o sytuacji, ponownie zaś przedla
po linii rozmocne placówki utrzymujące tyumie i pomimo
zawrot ustalczył ulaytogo ulaytogo ulaytogo o zblizieniu w
nieprzyjaciela, ani jeolun istnieć nie opunt bez wzrostu
wymacowego straszenia.

W dniu 14 lipca, gdy sygnalizacja stała w jeolun i wagle
pogodził mkn opuszczenie linii, por. Gertrow zamierzony
uniczynie odwrót, prokuta > kilkana przycolone
zotrupieniem i istnieniem i karabinem namyrowym
we wsi Niemiara w tym celu wibły w wie ukazanie
zi nieprzyjaciela powotrupione go i umozliwi odwrót
obolniczo. Plan ten udat w tybe, że odobrot zotrupit w
wycofac w autoce i ponsolun, zaś w 15 minut po opuszczeniu
Niemiara po por. Gertrow wzdłazy zeznanie tamtojczych
miankanicow, wsi zostale zajete po bolnickow.

W szeluzie cizym odwrót na Grotow, Rindycha ai po Wzrost
byłac jed samobolniczym D-cy batalion, wycotywała w usow
w ostateczny chwilk, gdy im nie byłac uslowie na mozliwosci utrupienia
stanowiska, pomimo to odobrot pomiot stonachowa ni ewellie
stutaj i wrost opidny panlu i decypnizacji stwint przytaw
... ..

W rubryce „Dow.^{dywizji} ~~bojowej~~” napisano:

1/2-6

6.

„Nie Kupi Walecznych, to za mało dla tych bohaterów
przed którymi nam wszystkim przychodzi się schylać
głową - tylko „Virtuti Milobini Vale”

Sam byłem inicjatorem 9. VII. 1919r. wyznaczenia tych
bohaterów - oficerów na front podczas wojny chłopskiej w Łęczyńcu.

Nawin miejsc. wroczył, dnia 24. I. 1927

Bożenna Op

wroczył.



gAW, prac. cyw. 170 (Wanda Gertziowa) $\frac{1}{2-7}$
Unod. VII qv. up. kontr. Kiev. Kanc.

Odn. Odn. Pam. Wyp. Yolew.

(Karta ino. DPWI 9/1047) w tomu prac. cyw. 170.

Pismo \rightarrow pismowe do renowy Armin. w sluchach
wianej' proiby ppor. predh. W. Gertzioway
z pywoln. ewidenc. do 79 pp.

M. S. W. sh. Sit. Gen. Odobh. V.

W-wm 10. V. 1922.

podpisy pol. Piskow

II 2-cu hachu Sit. Gen.

Breż u. Puzyn 19. V. 1922.

~~Do D-ctwa 20 DP w Stomiu w Brestu?~~

~~do 79 pp. w Stomiu?~~

pism D-ctwa 20 DP w Stomiu
czy w Brestu?

79 pp w Stomiu.

R-zum M. S. W. sh. Sit. Gen. Odobh. V. L. 18782/V PT

wzwl. do renowy.

odch. sto K. Uruz. W-wm Miach.

zum. W-wm, Ciastu 5 m. 33.

Prystehi M. Sulej i W. Misztel | l. dz. 1751/WSK-442/27⁶⁹

1/2-9 3

skarżenie p.n. „Gericht des Kaiserlich
Deutsches Gouvernement Warschau”

W sprawie od 8. XII. 17 do 24. XII. 17.

na Pamiątkę (Serbja)

uwol. 24. XII. 17. za kaucyj 500 marek.

Ornitol. spotecum.

1915 - 8. II. 1916 - Skauting. IV ok. Em. Plater, Konferencja
Polska i Polski Komitet Pomocy
Swi Army w W-wy.

8. II. 16 - 25. VIII. 16. - 1 p. wt. I Buzg I P

IX. 16 - XI. 18. - Och. Ter. i Zamol. POW W-wy.

XI. XI. 18 - 1. V. 19 - Och. Ter. i Zamol. na Dow. Gar. Okr. W-wy.
wstsp. Milicja Inwalidow - Kola Głowa

1. V. 19 - 15. IX. 19. - Przejmowanie Inspektant
Werkmalow - Zarzadzanie
D-ctwa Dyw. Lit. Białorus.

15. IX. 19 - 10. V. 22 - Ochot. L. K. Ban Wilenski.
(ppw. i pow.)

1922 - koniec 1926 r. - Zw. Strzelecki: Ochot. Ter. i
w W-wy.

Od kon. 1926 r. do chwili obecnej - Organizacja Pracy i
Wojtkowego Kabinet do Obwój Kraj
i Frólac Ter. i - Sekcja Samopomocy

W tece notatka następująca:

" Gertrudem Wausch

ur. 1. IV. 1897. - wam

ciotki Jura i Florentyn

pracowniczką biurową w Belwestem

Bardzo czynna w obicieleństwie pracy organizacyjnej
funkcyjnym wojennym kobiet (ppow. nr.)
Znajomość na wylegi. Ciężki i bezwzględny
zainteresowaniem Pani Marzanny. Życie prywatne
brak wiadomości.

25. IV. 29.

Milecki
(ur. w 1901.)

Pisano wiersz i przemówienie.

Zam. przy ul. Belwestem 53 nr. 25

Od domu 10. X. 36. numer przy ul. Marzanny 58.

Pracował na terenie Belwestem jako sekretarzem
adjuwantem Marzanny do r. 1935.

W r. 1935 dn. 23. M. otrzymał przydział w G152 u.

Z dniem 1. G. 36. przeszedł M. S. W. do B. Pers. L.
3412/101/IV. 2. przeniesiony w przydziale etatowy
i stawił się w G152 do M. S. W. bez zmiany
stanu stawił się i grupy uposażenia t. j.
w VII st. umol. kwoty.

(Rozkaz wojenny Biura Wysokiego Nr. 17.) 1/2-11

Opinia: Banda czynna przy organizowaniu
przygotowań wojennych. Znajdują się na ulicy
Główny nr bezwzględnie zaufania Pani
Mumthowej. Tytuł przyjechał bliżej wspomniany.
! (podstawa melolonek z dnia 25.5.1929)

Dnia 10.X.1936r. Wydzielone nr na ul. Mumthowej
nr 58 nr 20 (prekwalifikacja) doposaż. crew. pióren
" ul. Główna 57 nr 4 "



CAW, POW-470, k. 26
Karta ewidencyjna
Wanda Gertz
ps. Karik

I/2-12

wylant. - 6-klaszowa, kursy buchaltynijne
data wst. do POW - 1.09. 1916r.

dotyczy - puczu w POW - od 8.11.16. do 3. VIII. 16.
żmianki w aktach: Leg. Pol.

od 15. V. 16 do VIII. 1917
w kancelarii I Okręgu.

od grudnia 1917 do VII 1918 -
sekcji nr 07

od 11 paź. IX 1918 do dworci Gruzji
- zianotawianiu polowa w okolicy brow.

adres: Ciarna 5 m 33 W-w-w

Masa studiów

Wolność w polityce i krajach inne niż 1821-1999 ^{1/2-13}
zwłaszcza biografia, w-w 1941 (Rybn)

s. 136

Wander Gertz, ut. urod. von Schiess (1896-1957)

Kariera w bud. kwater 1 part 1 Bmg.
w 1. 1923-35 udział w Ref. Pers. G152
w 1. 1935-35 kierownik sekretariatu
Jest Piłsudczykiem w Belwercie.

Należał do Polityki Tow. Teofobicznej

Od 1950 v. udział w Ruchach Kulturalnych i Artystycznych

Do wolności w polityce i krajach inne niż 1821-1999
Federacji: Polityka z udziałem Powszechnego Związku
Wolności „Le Droit Humain”

i należał tu do jej samorządniczek w grudniu
1938 v.

Po 1945 v. udział w „International Council”
No. 977 (Powszechny Związek Mularstwa
w W. Brytani i Zjednoczonej Królestwie „Le Droit Humain”
Co-Masonry) w Londynie.

Przyjścieli M. Sulej i W. Misztel (l.dz. 1954) WSK-412/75/

1.89
SZTAB NACZELNIEGO KODZA
ODZIAŁ SPECJALNY
Komisja Weryfikacyjna

1/2-14
ref. S. P. P. T. P. 1
copyright : S. P. P. London

L.dz. 405' Pfor.
Londyn, dnia 27/7 1945

SZEF ODDZIAŁU PERSONALNEGO SZTABU N.W.

w m i e j s c u

Komisja Weryfikacyjna, na podstawie przedstawionych dowodów stwierdza, że: por. IX.1920 w/g zesz.ewidenc.

Nazwisko i imię: GERTZ WANDA

urodzony dnia 13 miesiąca kwietnia roku 1896

w Ewang

1/. służył w szeregach /Z.W.Z., S.Z., A.K./ od XI.939 do 7.II.1945

2/. data nominacji i starszeństwo /o ile nadane ono zostało

równocześnie z mianowaniem/ 24.IX.1944 w/g zaśw.Dow.A.K.Szef
W.S.K.Lp 9/1 z dnia 24/IX.1944

3/. stopień nadany przez Komendantów /Z.W.Z., S.Z., A.K./

major - inspektorka

4/. stosunek do służby wojskowej

5/. korpus osobowy

i stawia wniosek zweryfikowania definitywnie - warunkowo w

stopniu major inspektorka Jednocześnie

proponuje się nadanie przydziału do

KOMISJA WERYFIKACYJNA

Członkowie

76. Kubiśka mjr
20. g. k. p.

Przewodniczący

M. Liszewski
/MALISZEWSKI/
pk. dypl.

Wyjete z teki 6 Dokumenty VM
Londyn - 1104 12 Arch. 12

SEKCYJA NACZELNIEGO WODZA
CDDZIAŁ PERSONALNY

Nr. 6.
R O K XXIX.

L o n d y n ,
dnia 15. sierpnia 1946 r.



DZIENNIK PERSONALNY

T R E S C :

I. ZARZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

1. NADANIE ORD. WOJ. "VIRTUTI MILITARI "
2. NADANIE KRZYŻA WALECZNYCH
3. NADANIE KRZYŻA ZASŁUGI Z MIECZAMI
4. ZEZWOLENIE NA FRAKJECIE I NOSZENIE ORDEROW /ODZN./
PAŃSTWOSPRAWIERZONYCH

STwierdzenie nadania krzyża walecznych

S P R O S T O W A N I A .

*Gertz Hande
Letaat Samte*

I. ZARZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

1.

NADANIE ORDERU WOJENNEGO "VIRTUTI MILITARI".

Na podstawie art. 4. litera e. ustawy z dnia 25. marca 1933 r. o orderze wojennym "VIRTUTI MILITARI" /Dz.U.R.P.Nr. 33/33. por. 285 / i dekretu z dnia 11. czerwca 1945 r. /Dz.U.R.P.Nr. 8/45. poz. 20 /

n a d a j e :

KRZYŻ SREBRNY ORDERU WOJENNEGO "VIRTUTI MILITARI "

V k l a s y :

żołnierzy Armii Krajowej:

✓ kpt.	PIALOUS	Ryszard	
✓ mjr.	BEASZCZAK	Stanisław	
✓ mjr.	BURDZIŃSKI	Tadeusz Stanisław	
0 ✓ mjr.	GERTZ	Wanda	✓
✓ kpr.	GLERYŃSKI	Tadeusz	
✓ ppor.	GRAEŃSKI	Karol Erazm	
✓ mjr.	JODŁOWSKI	Stofan	
0 ✓ ś. p.	LETOŃ	Danuta Maria	✓
✓ ś. p.	LETOŃ	Stanisław Aleksander	
✓ por.	MACHCIŃSKI	Wiesław	
✓ por.	MARCINKOWSKI	Jerzy	
✓ mjr.	MICH	Stofan	
✓ ppor.	MYSZKOWSKI	Jacek	
✓ ppor.	NIEDZWIECKI	Józef	
✓ por.	PEREKŁADOWSKI	Foliks	✓
0 ✓ plut.	PONIŃSKA	Ewa	
✓ ppor.	ROSTAFIŃSKI	Wojciech Antoni	
✓ kpt.	SOGABOWSKI	Stanisław Janusz	
✓ ppłk.	USZYCKI	Jerzy	
0 ✓ szcer.	WORONIECKA-FRZYTUŁA	Maria	✓
0 ✓ ppor.	ZABOROWSKA	Janina	✓
0 ✓ ś. p.	ZYŻNIEWSKA	Janina	✓

/zarządzenie L.dz. 638/Og.46.,
1246/Og.46. i 1293/Og.46./

S p r o s t o w a n i a .

1. W Dz. Pers. Nr. 8/40. str. 17-ta, wiersz 12-ty od dołu przy nazwisku "ułan SZIRMERSKI" należy skrócić imię "Jan" i wpisać imię "Jerzy".

2. W Dz. Pers. Nr. 4/45. str. 5-ta, wiersz 6-ty od dołu przy nazwisku "mat. HLIWA Józef - K.W. po raz 1-szy" należy poprawić na: "K.W. po raz 2-gi".

3. W Dz. Pers. Nr. 7/45. str. 2-ga, wiersz 10-ty od dołu przy nazwisku "mat. SALLA Adam - K.W. po raz 1-szy" należy poprawić "K.W. po raz 3-ci".

4. W Dz. Pers. Nr. 6/46. strona 11-ta, wiersz 4-ty od góry należy skrócić całkowicie: "pog. ELERTOWICZ Ladysław".

Londyn, dnia 15. sierpnia 1946 r.

SZEF SZEREBU GŁÓWNEGO

/-/ KOPISKI

General dywizji.

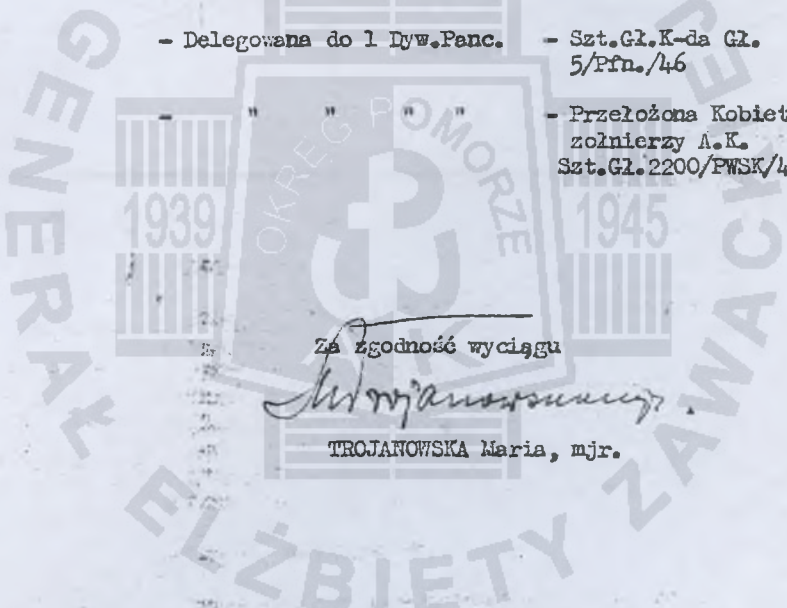
Wyciąg

WYCIĄG

z zeszytu ewidencyjnego mjr. GERTZ Wanda

PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ

szereż.	8.II.916 - 24.VIII.16	- 1 Bat. haubic Leg. Pol.	- kanonier
	- IX.916 - 11.XI.18	- Zand. P.O.W.	- Z-ca zbrojmistra
	- XI.18 - IV.19	- Nacz. D-twa	- zbrojistrz
	- IV.19 - IX.19.	- Wydz. Werb. Zaciąg. Dyw. Lit. Biał.	- Z-ca ref. Werb.
sicrz.	- IX.19 - 11.V.22	- Baon Wileńsk. Och. leg. Kobiet	- D-ca Pacmu
ppor.	- IV.920	- Dekret Nacz. Wodza.	
por.	- IX. "	- rozkazem Mjn. Spraw Wojsk.	
	- XI.939 - IV.40	- S.Z.P. w ob. Olgierda	- łączność
	- IV.40 - IV.42	- Rejon "Las" pod Piotrkowem	- sekret. Kmdta Rej.
	- I.V.42 - I.VIII.44	- dyw. i sabotaż koł.	- Komendantka
	1.VIII.44 - 2.X.44	- Zgrup. "Radosława" bat. Zośka	- Kmdtka Oddz. Kob.
	5.X.44 - 13.IV.45	- Obóz jeniecki Kob. A.K.	K-ma oboru
	28.V.45	- przyjazd do Anglii	
major		- Weryfikacja stopnia 27.7.45	- K.Wer.405/Pfn.45
	25.I.46	- Delegowana do 1 Dyw. Panc.	- Szt. Gł. K-da Gł. 5/Pfn./46
	1.8.46		- Przełożona Kobiet zołnierzy A.K. Szt. Gł. 2200/PWSK/46



Za zgodność wyciągu

M. Trojanowska

TROJANOWSKA Maria, mjr.

KEN. 3441 wewn. 153

L.dz. 59/42/PSPR/ATS/47

INSPEKTORAT GENERALNY PKPR
INSPEKTORAT PSPR/ATS/
21, Egerton Gardens
Londyn S.W. 3

Dnia 13 sierpnia 1947.

Główna Komisja Weryfikacyjna A.K.

Przesyłam.

M. Trojanowska
Płk.
INSPEKTOR PSPR/ATS/

2512/2/PSPR/ATS
16/11/44

I/2-19

D A N E

ewidencyjne mjr. GERTZ Wandy, kandydatki na oficera Sztabowego od Spraw P.W.S.K. w NortCo.

Data urodzenia: 13.IV. 1896

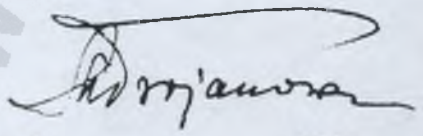
Wykształcenie: Gimnazjum i Kursa Handlowe.

Przeszkolenie: Szkoła Pchor. i kursa dywersyjne w konspiracji.

Przebieg służby: 1916 - 1918 1 Bat. Haubic, Leg. Pol.
1918 - Zand. P.O.W. 1918 - 1919 - Zand. Nacz. D-twa.
1919 - 1922 - Baon Wileński Ochot. Legii Kobiet.
W roku 1920 w m-cu kwietniu nominacja na podporucznika
Dekretem Naczelnego Wodza. We wrześniu tegoż roku
nominacja na porucznika - rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych.
Od 1922 do 1939 - Instruktor Organizacji P.W. Kobiet w stopniu
Inspektorki.
Od 1939 roku w Armii Krajowej - uzyskanie stopnia majora.
Udział w powstaniu. Obóz jeniecki Pod Dowództwem Brytyjski
od 28 maja 1945. Ostatnio przełożona kobiet żołnierzy A.K. na
terenie Niemiec.

Opinia: wybitnie ideowa, sumienna, obowiązkowa, prawa. Ogólnie b. dobra.

Słaba znajomość języka angielskiego.


b/sz Płk.
INSPEKTOR PSPR/ATS

Przyścisła M. Sulej i W. Miszala

M. Sulej 17 VII 02



MINISTRY OF DEFENCE
D R 2c
Bourne Avenue
Hayes
Middlesex UB3 1RF
Telephone: 020 8573 3831 ext 335 Fax: 020 8573 9078

DEPARTAMENT WOJSKOWY
2002 -06- 27
L.dz. 731

1/2-20

Urząd do Spraw Kombatantów i
Osób Represjonowanych
00-926 Warszawa 63
ul Wspólna 2/4
POLAND

Your Ref: DW/S/076/479/2002
Our Ref: 3/W/P/177/DR2c/K
Date: 19 June 2002

Dear Sir

Thank you for your recent letter. I am pleased to confirm the following particulars of the military service of:

W/P/177 – SENIOR COMMANDER (MAJOR) ATS WANDA GERTZ

Born on: 13 April 1896 at Warszawa, Poland

Parents: Jan and Florentyna née John-Kreczyńska

Marital Status (while serving): Single

Nationality: Polish **Religion:** Protestant

Civilian Occupation (prior to Army Service): Book-keeper

Service with the Polish Forces under British Command:

from 28 May 1945 **to** 8 August 1947

Service with the Polish Resettlement Corps: **Enlisted on** 9 August 1947
Commissioned

relegated to: **finally discharged**
Class "W" Reserve on **relinquished commission on** 15 September 1949
Unemployed List **(honourably discharged)**

Conduct: Her record and services were satisfactory

Former Service and History:

In the Home Army from 1939. Took part in the Warsaw Uprising. Held in German prisoner of war camp 03.10.1944 – 13.04.1945, when liberated. Transferred to the United Kingdom, arrived on 28.05.1945 and came under British command with effect from that date.

Posted to Headquarters of the Polish Women's Auxiliary Service, 1 Polish Corps. Assigned to 1 Armoured Division on the Continent from 25.01.1946. Appointed Chief of all women soldiers of the former Home Army.

Served on the Continent and in the United Kingdom.

Due to a gradual demobilisation of the Polish forces under British command was commissioned in the Polish Resettlement Corps (PRC), served in the United Kingdom until finally relinquished her commission on 15.09.1949 on completion of her contract with the PRC.

Medal Entitlement:

Polish: Military Order "Virtuti Militari" Class V, Cross of Independence with swords, Cross for Valour with 4 bars, Silver Cross of Merit, Cross of Merit of the Central Lithuanian Armies

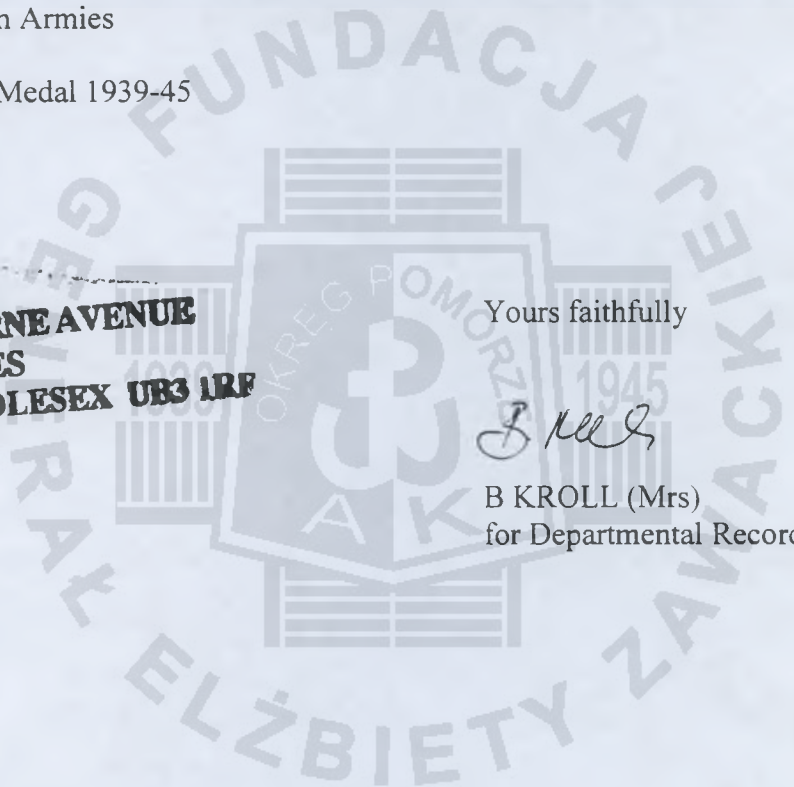
British: The War Medal 1939-45

DR 2c
BOURNE AVENUE
HAYES
MIDDLESEX UB3 1RF

Yours faithfully



B KROLL (Mrs)
for Departmental Record Officer.



II MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJĘ,

- Nekrologi W. Geertz, 1958, k. 4, s. 1-4
- Bruchcuk, Nasa, Kasik, Rzeczpospolita, Londyn 1958, k. 1, s. 5
- Monsińska J., Wanda Geertz, [w:] Album Płk, W-wa 1986, k. 4, s. 6-9
- Geertz Wanda [w:] Kument A., Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945, W-wa 1987, k. 2, s. 10-11
- A. Borkiewicz - Celińska, Major Wanda Geertz. Wspomnienie w setną rocznicę urodzin, "Gaz. Wyborcza" 3-4.08.1996r., k. 1, s. 12 oraz ksero
- A. Cieślakowa, Odstąpiła Legia Kobiet, W-wa 1998, k. 1, s. 13



Gertz Wanda

II-1

1939 1945
s. t. p.
Wanda GERTZ

„KAZIK”, „LENA”

Major Armii Krajowej, kapral I pułk. a. p. Legionów, członek P.O.W., d-ca II Bzoru Ochotniczej Legii Kobiet, Inspektorka P.W.K., komendantka Oddziału Kobięcego „Dysk”, uczestniczka Powstania Warszawskiego. Odznaczona Krzyżem Wirtuti Militarnej V kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Polonią Restituta i wielu innymi.

Zmarła dn. 10.XI.1938 r. w Londynie.

Cale życie poświęciła walce o Niepodległość.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele ewang.-augsburskim na pl. Małachowskiego dn. 18 stycznia br. o godz. 11.

Rodzina i przyjaciele

Ś. † P.

WANDA GERTZ

Major Armii Krajowej (ps. „KAZIK”, „LENA”)

odznaczona Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości z Mieczami i pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, żołnierz I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego i członek P.O.W., komendantka Batalionu Ochotniczej Legii Kobiet w samoobronie Wilna, inspektorka organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet, komendantka samodzielnego Oddziału Dywersji i Sabotażu Kobiecego (D i S.K.) A.K., uczestniczka powstania warszawskiego, wiceprzewodnicząca Związku Żołnierzy Armii Krajowej, urodzona w Warszawie, zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie.

W Zmarłej tracimy serdecznego przyjaciela i nieustraszonego bojownika o niepodległość.

ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Wyprowadzenie zwłok w sobotę 15 listopada o godz. 11 z kaplicy South Ealing Cemetery. Dojazd kolejką podz. Piccadilly Line do South Ealing lub District Line do Ealing Broadway, po czym autobus Nr 65.

Zwłoki wystawione będą w kaplicy Ballarda we czwartek od godz. 10 do 16

8313

Ś. † P.

WANDA GERTZ

Major W. P.

Niestrudzona bojowniczką o wolność Polski, ofiarna działaczka społeczna, rzetelny człowiek, niezawodny przyjaciel, zmarła 10 listopada 1958. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 15 listopada o godzinie 11 z kaplicy South Ealing Cemetery,

O czym zawiadamiają

PRZYJACIELE

Dojazd do stacji South Ealing (Piccadilly Line) oraz autobusy 65 i 55.

8317

Ś. † P.

Major WANDA GERTZ

„Lena“, „Kazik“

Żołnierz Pierwszej Brygady Legionów, członek P.O.W., dowódca Baonu wileńskiego Ochotniczej Legii Kobiet w walkach o Wilno, inspektorka P.W., żołnierz Armii Krajowej, komendantka kobiecego oddziału dywersyjnego „Dysk“, uczestniczka powstania warszawskiego w batalionie „Zośka“, odznaczona Virtuti Militari kl. V, Krzyżem Niepodległości, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i innymi odznaczeniami, zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie.

Cześć Jej pamięci!

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

8613

S. 1 P.

Wanda GERTZ

„KAZIK“, „LENA“

Major Armii Krajowej, kapral pułk. a. p. Legionów, członek P.O.W., d-ca II Baonu Ochotniczej Legii Kobiet, inspektorka P.W.K., komendantka Oddziału Kobiecego „D.I.S.K.“, uczestniczka Powstania Warszawskiego. Odznaczona Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych i wielu innymi. Zmarła dn. 10.XI.1959 r. w Londynie.

Całe życie poświęciła walce o niepodległość.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy emmentarza wojskowego na Powązkach w niedzielę 11 grudnia br. o godz. 14, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu

rodzina i przyjaciele

osob. M-20 Warszawa
3 motocykle z wózkami
1 motocykl Junak, 1
cykl Jawa. cena wy
A.W.O., cena wywoła
się tylko jeden raz w
w garażach KWMO w
skiej 16. W/w pojazd
KWMO w Warszawie,
od dnia 16.XII.1960 r.
pujący do przetargu w
Sierakowskiego 7 wadi
wywoławczej najpóźniej

Sp-nia „Samopomoc Inw
belska 30.32 ogłasza prze
tektury brązowej i maki
wziąć udział przedsiębio
ne i prywatne. Oferty w
leży składać w biurze S
Otwarcie kopert nastąpi
strzeżać wybór oferent

NASZ „KAZIK”

Zycie Wandy Gertzówny — to rapsod rycerski. Pisząc o niej wystarczy podać tylko fakty. Będą bardziej wymowne, niż najlepiej dobrane słowa.

Jako młoda dziewczyna przebiera się w strój męski i wstępuje do Legionów. Na początku nie orientowano się, kim jest ten przystojny „chłopiec”. Przydzielono go do obsługi armat. Pod przybranym nazwiskiem, jako Kazimierz Zuchowicz, w stopniu kanoniera, pełni służbę w Pierwszym Pa'lu pod dowództwem mjra Brzozy. Jedyną jej przygodą była służba Polsee. Ile trzeba było zręczności, ile forteli, ile taktu, by w warunkach życia żołnierskiego zachować „incognito”. Tylko bezpośredni przełożeni wiedzieli, że Kazik, to Wanda Gertzówna i jak umieli, tak ochraniali młodą dziewczynę. Ale służba „przy armatach” to praca ciężka i twar- da... Pełniła ją bez wahania.

Rok 1917. — Wanda Gertzówna wstępuje do zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej i jest wybitnie czynna w kobiecej organizacji P.O.W.

Rok 1919-1921. — „Kazik” w stopniu porucznika dowodzi I Ochotniczą Legią Kobiet, tzw. „wileńska”. To także nie była łatwa służba. Dowodzeni przez nią „żołnierze” trzymają straż w Wilnie, aż do końca. W odwrocie 1920 roku Wanda Gertzówna była stale na linii łamiącego się frontu. W bitwie pod Warszawą walczyła na odcinku Praga-Grochów.

Po skończonej wojnie zostaje odkomenderowana do odpowiedzialnej pracy w biurach „Belwederu”. Sumienna i nieskazitelnie prawa staje się pewnego rodzaju autorytetem rzetelności. Cieszy się też pełnym zaufaniem swego Komendanta, Józefa Piłsudskiego.

W tym czasie staje się współinicjatorką organizowanego wówczas Przysposobienia Wojskowego Kobiet i wkrótce potem, jako Główna Inspektorka przygotowuje kadry instruktorskie na terenie całego kraju.

W roku 1939 znowu nakłada mundur. Po klęsce wrześniowej, jedna z pierwszych melduje się gen. M. Karaszewicz-Tokarzewskiemu do „Służby Zwycięstwa Polski” i po przez nią wchodzi do Związku Walki Zbrojnej, a potem do Armii Krajowej. — Dwa pseudonimy: „Kazik” i „Lena” kryją w latach 1939-1944 Komendantkę Samodzielnego Oddziału DISK (Dywerysja i sabotaż) Armii Krajowej. Wy-sadzanie mostów i torów kolejowych, po których za chwilę miał przejeżdżać pociąg z wojskiem nieprzyjacielskim i planowanie nowych akcji sabotażowych. — A potem Powstanie Warszawskie. DISK walczy w zgrupowaniu BRODA łącznie z batalionem harcerskim „Zośka” na Stawówce. DISK osłania pole zrzutów na cmentarzu żydowskim, DISK ciągle w pierwszej linii tego szaleństwa bohaterstwa ogarniętego frontu. A potem przejście kanałami do Śródmieścia.

W maju 1947 major Wanda Gertzówna przyjmuje II-gi Batalion PWSK. I-szej Dywizji Pancerniej w obozie Ontario. W PKPR jest znowu komendantką w Northern Command, a następnie inspektorką w Western Command.

Virtuti Militari V klasy, Krzyż Niepodległości z Mieczami, pięciokrotny Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż zasługi z Mieczami, a po śmierci, nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Krzyż Kawalerski Polonia Restituta — oto odznaczenia Wandy Gertzówny za jej ofiarną pracę i bohaterską walkę, prowadzoną przez całe życie o Polskę Wolną i Niepodległą.

Zycie, jakie prowadziła ostatnio, było ciężkie. W czasie pokoju i wojny nie zrobiła majątku — o dobrobyt nie dbała. Praca fizyczna, jaką musiała podjąć, była tylko inną formą tej samej treści: nigdy nie godzić się na kompromisy, gdy wchodzi w grę zasady. Została też im wierna, aż do śmierci.

Śmierć zaglądała jej w oczy przez ostatnie 18-cie miesięcy. Wychodziła na jej spotkanie opanowana, nie mówiąc nikomu, że zdaje sobie sprawę ze swej ciężkiej choroby. Systematycznie porządkowała swe sprawy, by nikomu nie sprawić kłopotu...

W wigilię Święta Niepodległości, ran-kiem dnia 10 listopada 1958 r. odeszła tam, gdzie nie ma niewoli, gdzie miłość i poświęcenie, niby ziarna rzucone w życie, wydają plon, gdzie znaleźć dopiero możemy pełne zrozumienie, a droga przebyta, im bardziej była prosta, tym dalej i wyżej prowadzi...

15 listopada br. odbył się pogrzeb majora Wandy Gertzówny. Nabożeństwo żałobne celebrował Ks. Biskup Fierla. — Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, sześciu generałów, rodzina ukochanego Komendanta, przełożeni, koledzy i podkomendne, oraz wielu, wielu przyjaciół zebrało się na cmentarzu, by pożegnać i oddać hołd Zmarłej. Kwiaty biało-czerwone i wstęgi w barwach Virtuti Militari.

Narzuca się samo pewne skojarzenie: „nie „w głuchej puszczy, nie w chacie leśnika”, ale w szpitalu i na cmentarzu londyńskim. A miast „roty strzelców” i „straży pułkownika” — straż wielu serc i cichy śpiew — Śpij kolego...

Płk Antonina Płońska, przemawiając nad mogiłą w imieniu Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Z., mówiła: „...zostawiłaś nam w spuściznę swej rycerski piuropusz biały, bez skazy...”

Już bez niej, ale wskazaną nam drogą, pójdziemy dalej, zwierając nasze szeregi, by nie upadać na duchu, nie wahać się, ale wytrwale walczyć i dążyć do Polski Wolnej i Niepodległej.

BUNČZUK

...nie „w głuchej puszczy, nie w chacie leśnika“, ale w szpitalu i na cmentarzu londyńskim. A miast „roty strzelców“ i „straży pułkownika“ — straż wielu serc i cichy śpiew — Śpij kolego...

...nie „w głuchej puszczy, nie w chacie leśnika“, ale w szpitalu i na cmentarzu londyńskim. A miast „roty strzelców“ i „straży pułkownika“ — straż wielu serc i cichy śpiew — Śpij kolego...

Płk Antonina Płońska, przemawiając nad mogiłą w imieniu Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Z., mówiła: „...zostawiłaś nam w spuściznie swej rycerski piuropusz biały, bez skazy...“

Już bez niej, ale wskazaną nam drogą, pójdziemy dalej, zwierając nasze szereg, by nie upadać na duchu, nie wahać się, ale wytrwale walczyć i dążyć do Polski Wolnej i Niepodległej.

BUN CZUK

...nie „w głuchej puszczy, nie w chacie leśnika“, ale w szpitalu i na cmentarzu londyńskim. A miast „roty strzelców“ i „straży pułkownika“ — straż wielu serc i cichy śpiew — Śpij kolego...

Płk Antonina Płońska, przemawiając nad mogiłą w imieniu Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Z., mówiła: „...zostawiłaś nam w spuściznie swej rycerski piuropusz biały, bez skazy...“

Już bez niej, ale wskazaną nam drogą, pójdziemy dalej, zwierając nasze szereg, by nie upadać na duchu, nie wahać się, ale wytrwale walczyć i dążyć do Polski Wolnej i Niepodległej.

BUN CZUK

...nie „w głuchej puszczy, nie w chacie leśnika“, ale w szpitalu i na cmentarzu londyńskim. A miast „roty strzelców“ i „straży pułkownika“ — straż wielu serc i cichy śpiew — Śpij kolego...

Płk Antonina Płońska, przemawiając nad mogiłą w imieniu Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Z., mówiła: „...zostawiłaś nam w spuściznie swej rycerski piuropusz biały, bez skazy...“

Już bez niej, ale wskazaną nam drogą, pójdziemy dalej, zwierając nasze szereg, by nie upadać na duchu, nie wahać się, ale wytrwale walczyć i dążyć do Polski Wolnej i Niepodległej.

BUN CZUK

WANDA GERTZ

Na wojskowych Powązkach u stóp pomnika "Gloria Victis" spoczęła major Wanda Gertz.

Jej droga służby Ojczyźnie była godna rycerskiego rapsodu, lecz jedną z zasadniczych cech jej charakteru była skromność i dlatego wolno pisać o niej tylko prostymi słowami. One najlepiej pokażą niezłomnego człowieka, bohaterskiego żołnierza, oddanego towarzysza broni, bezinteresownego przyjaciela. Łata nie zatrać uroku pięknych, dobrych, mądrych oczu i wielkiego osobistego uroku młodziutkiego "Kazika" legionowego artylerzysty i dostojnej Pani major.

Wanda Gertz urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie jako najmłodsze dziecko i jedyna córka. Ojciec - powstaniec z 1863 roku wychował dzieci w tradycjach walki o niepodległość. W domu często bywali byli powstańcy - koledzy ojca. Wanda słuchała ich wspomnień o walkach z brutalną przemocą. Marzyła, aby jak najprędzej wziąć również udział w walce. "Dlaczego nie jestem chłopcem". Na razie w 1913 r. kończy gimnazjum. Zapisła się na Studia Ekonomiczne. W tajnym Skautingu - Jej drużyna pomagała w kompletowaniu ekwipunku tworzącemu się w Warszawie Batalionowi Legionowemu. W 1915 r. Batalion opuścił Warszawę, ale mimo wszelkich starań Wandy - bez niej. Wtedy ryzykuje. Wyrobiła sobie dokumenty na nazwisko Kazimierza Żuchowicza, dogoniła Batalion i jako ochotnik została przydzielona do I pułku artylerii Legionowej.

Zdobyła uznanie przełożonych i przyjaźń kolegów. W walce była opano-



wana, odważna, szybka. Kazimierz Żuchowicz przebył drogę pułku od Styru po Stochód. W 1916 r. zaczęła chorować na oczy. Przełożeni, którzy poznali Jej "tajemnicę" udzielili urlopu chorobowego i dali rozkaz przeniesienia do POW w Warszawie pod jej własnym nazwiskiem. Wanda zorganizowała oddział kobiecy POW i szkolila go intensywnie w rusznikarstwie. 8 grudnia 1917 r. została aresztowana przez niemieckiego okupanta i osadzona na Fawiaku. Stąd - za kaucją - wyszła po paru tygodniach z przydziałem do referatu przyfrontowej Dywizji Litewsko-Białoruskiej. W 1919 r. zorganizowała i pełniła funkcję Dowódcy II Wileńskiej Ochotniczej Legii Kobiet do maja 1922 r. Była nie tylko utalentowaną dowódcą, ale sercem i duszą oddziału. W 1922 roku została zdemobilizowana w stopniu porucznika, czterokrotnie odznaczana Krzyżem Walecznych. W Warszawie rozpoczęła państwową pracę cywilną, od 1926 r. w biurze Samodzielnego Referatu Personalnego w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych z siedzibą w Belwederze. Była ceniona za prawość charakteru, dyskrecję i sumienność. W tym czasie brała czynny udział w opracowywaniu prawnych form społecznego ruchu przysposobienia kobiet do obrony kraju. Razem z Marią Wittek była jedną z założycielek "Klubu Starszych Instruktoerek PWK". W uznaniu zasług został Jej przyznany najwyższy stopień organizacyjny - Inspektorki. W czasie urlopów kierowała pewiackimi obozami letnimi - - szkoleniowymi.

W 1939 r. nie załamała Jej gorycz utraty niepodległości. W październiku została zaprzysiężona w SZP /kryptonim WP w konspiracji/ w pierwszym stadium wojny podziemnej, zdobyła dla organizacji lokale do pracy, dokumenty dla oficerów schodzących do konspiracji. W 1940 r. inwigilowana, musiała opuścić Warszawę. W nowej siedzibie pod Piotrko-

wem zaczęła nową służbę w Komendzie Zgrupowania "Las". Kierowała łącznością. W 1942 r. rozkazem KG ZWZ-AK została wezwana do Warszawy z przydziałem do "Związku Odwetu" prowadzącego dywersję, następnie do "Kedywu". Zorganizowała oddział kobiecy dywersji i sabotażu pod kryptonimem "Disk". Nazwano go oddziałem "Leny" - od Jej nowego pseudonimu. Z właściwą sobie operatywnością szkoliła do ciężkiej służby i kierowała akcjami kilku grup - 180 uczestniczek. Oddziały "Leny" z determinacją i odwagą wypełniały rzetelnie, dobrze przygotowane akcje. W czasie Powstania Warszawskiego "Disk" został wcielony do Zgrupowania "Radosława", gdzie walczył do końca chwalebnie. Po kapitulacji Wanda Gertz awansowana do stopnia majora, odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy poszła do niewoli jako komendantka grupy oficerów kobiet do obozu lokowanego kolejno w miejscowościach Lamsdorf, Mülberg, Altenburg, Nolsdorg i Blankenkeim. Pełniła funkcję obozową z honorem i godnością. Po wyzwoleniu obozu przez aliantów 13 maja 1945 r. pojechała do Londynu jako reprezentantka Szefostwa Wojskowej Służby Kobiet KG AK, starała się, aby kobiety - jeńcy otrzymały prawa żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zainicjowała utworzenie II Batalionu Pomocniczej Służby Kobiet, w dywizji gen. Maczka. Uczestniczyła w Komisji Weryfikacyjnej. Została mianowana, na prawach dowódcy pułku, przełożoną wszystkich kobiet b. żołnierzy AK na wyzwolonych terenach niemieckich. Zużyła wszystkie nadwątlone siły na stworzenie warunków egzystencji dla zdemobilizowanych kobiet. Sama od 1949 r. po ogólnej demobilizacji, pracuje fizycznie. Schorowana, umarła 10 października 1958 r. w szpitalu w Londynie. Pogrzeb Jej stał się manifestacją patriotyczną. Jej pragnieniu "spoczęcia wśród swoich" stało się za-
dość. Prochy Jej spoczęły na cmentarzu wojskowym na Powązkach. "Niech

się Polska przyśni Tobie”.

Odznaczona Orderem Virtuti Militari V klasy, pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska 1, 2, 3, 4, Krzyżem AK, a pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.



born i Sandbosteł. Po uwolnieniu z niewoli był od czerwca 1945 r. kierownikiem Wydz. Prawnego Związku Polaków w Lubecie.

Do kraju wrócił w listopadzie 1945 r. Wpisany na listę adwokatów w Warszawie, od 1947 r. aż do śmierci pracował jako adwokat w Łodzi. Wprawdzie Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna w Łodzi postanowieniem z 26 listopada 1951 r. skreśliła go z listy adwokatów, ale Wyższa Komisja Weryfikacyjna przy Min. Sprawiedliwości 26 listopada 1952 r. orzeczenie to uchyliła. Był także jednocześnie przez kilka lat asystentem-wolontariuszem przy katedrze prawa karnego Uniwersytetu Łódzkiego, potem radcą prawnym Stowarzyszenia „Ognisko”. Zmarł 13 kwietnia 1977 r. w Łodzi.

AUW: RP-UW (akta studenckie) nr alb. 20932; AWIH: III/42/10, k. 5, III/42/15, k. 10, III/50/66 (W. Sieroszewski); CA KC PZPR: 203/X/17, k. 39; CAW: Teczka osobowa nr 446; Relacja żony, Ireny Frick-Woronskiej z 1980 r. (w posiadaniu autora); — „Tajny Dziennik Personalny MSWojsk.” 1935 nr 3, s. 201; — Strzembosz Oddziały (tu bez nazwiska i z błędem drukarskim w pisowni pseud.: Worowski); — Kunert A. K. *Wojskowe Sądownictwo Specjalne ZWZ-AK 1940-1944*, „Więź” 1981 nr 2, s. 113 (tu mylna informacja, że od 1942 r. był prokuratorem WSS Okręgu Warszawa AK).

Humert Andrzej R., Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944 Instytut. Wzrost. PAX w-wa 1987, t. II str. 57-58

G

GERTZ WANDA

(1896—1958), przybrane nazwisko Kazimierz Zuchowicz, pseud. Kazik, Lena. Oficer rezerwy piechoty WP: porucznik (1920). Major (23 września 1944).

Urodzona 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie, córka Jana i Florentyny. Ukończyła Gimnazjum Kuzienkowej (1913), a następnie kursy buchalteryjne Zgromadzenia Kupców m.st. Warszawy. Od 1913 r. czynna w tajnym skautingu, była plutonową 4. Drużyny im. Emilii Plater.

Wobec zakazu przyjmowania kobiet do Leg. Pol., zgłosiła się do służby

przebrana za mężczyznę pod nazwiskiem Kazimierz Zuchowicz. Przydzielona w lutym 1916 r. do kompanii uzupełniającej w Lublinie, a w marcu — do magazynu 1. pułku artylerii, od maja 1916 r. służyła jako kanonier w II baterii haubic 1. pułku artylerii I Brygady Leg. Pol. Odkomenderowana we wrześniu 1916 r. do POW, zorganizowała w Warszawie Oddział Żeński POW. Aresztowana 8 grudnia 1917 r. za udział w demonstracji na pl. Zbawiciela i skazana na 6 miesięcy więzienia, po kilku tygodniach została zwolniona za kaucją.

Następnie pełniła funkcję zbrojmistrza żandarmerii POW, a od grudnia 1918 r. zastępcy zbrojmistrza K-dy Gł. Milicji Ludowej. W kwietniu 1919 r. wstąpiła ochotniczo do WP. Przydzielona początkowo do Inspektoratu Werbunkowo-Zaciągowego Dywizji Litewsko-Białoruskiej, od września 1919 r. była zastępcą komendanta II Ochotniczej Legii Kobiet (OLK) przy Dowództwie Frontu Litewsko-Białoruskiego, a po przeorganizowaniu na Batalion Wileński OLK w lipcu 1920 r. dowodziła tą jednostką w walkach o Wilno. Od sierpnia tego roku dowódca Batalionu Liniowego OLK (zorganizowanego z Batalionu Warszawskiego i kompanii Batalionu Wileńskiego) w obronie Warszawy. Od października 1920 r. ponownie dowodziła Batalionem Wileńskim OLK, a po jego rozwiązaniu (listopad 1921) — kompanią szkolną OLK w Wilnie. W marcu 1922 r. została przeniesiona do rezerwy, a jednocześnie odebrano jej — wobec braku podstaw prawnych w wypadku służby kobiet w WP — stopień porucznika rezerwy.

Jedna ze współorganizatorek pomocniczej wojskowej służby kobiet, od 1923 r. uczestniczyła w organizowaniu obozów przeszkolenia wojskowego kobiet i była współzałożycielką PWK. Instruktorka PWK i członkini Klubu Starszych Instruktoerek. Jednocześnie od 1926 r. urzędniczka w Samodzielnym Referacie Personalnym (Biurze Personalnym) GISZ w Belwederze, a od 1935 r. kierowniczka sekretariatu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

W kampanii wrześniowej 1939 r.

uczestniczyła ochotniczo w obronie Warszawy.

W konspiracji od listopada 1939 r. w SZP, zaprzysiężona przez Henryka Józewskiego. Od kwietnia 1940 r. sekretarka komendanta Rejonu Piotrków („Las”) ZWZ.

Przeniesiona z powrotem do Warszawy, od kwietnia 1942 r. była organizatorką i komendantką oddziału „Dysk” („Disk” — Dywersja i Sabotaż Kobiet), liczącego około 100 kobiet, złożonego z trzech grup: minerskiej, sabotażowej i łączności, wchodzącego w skład „Motoru” — „Sztuki” — „Deski” — „Brody” (Oddziału Dyspozycyjnego ZO, potem Kedywu K-dy Gł. AK), pod pseud. Lena. Osobiście uczestniczyła m.in. w akcji wysadzenia pociągu pod Radomiem 16 listopada 1942 r. i wykonała (by uchronić przed tym przeżyciem młodsze od siebie podkomendne) wyrok śmierci na konfidentce Gestapo w lipcu 1943 r.

W Powstaniu Warszawskim nadal dowódca „Dysku” w składzie zgrupowania „Radosława” (ppłk. Jana Mazurkiewicza) na Starym Mieście, a po przejściu kanałami od 1 września 1944 r. — w Śródmieściu. Ciężko chora, nie brała już bezpośredniego udziału w walkach.

Wyznaczona przez mjr. Marię Wittek, szefa Wojskowej Służby Kobiet (WSK) K-dy Gł. AK, na komendantkę oficerskiego obozu jenieckiego kobiet-żołnierzy AK, opuściła miasto na czele około 2000 kobiet żołnierzy AK 5 października 1944 r. Przebywała w obozach jenieckich kolejno w Lamsdorf (Łambinowice), Mühlberg, Altenburg, Molsdorf (od 22 grudnia 1944 r. była tam uznana przez Niemców polską komendantką oflagu) i Blankenheim.

Po uwolnieniu przez oddziały amerykańskie (kwiecień 1945) była z ramienia Sztabu Głównego PSZ inspektorką oddziałów kobiecych b. AK, a od października 1946 r. do maja 1947 r. przewodniczącą Podkomisji Weryfikacyjnej WSK AK. Potem została mianowana przez władze brytyjskie inspektorką kobiet-żołnierzy PSZ w północnej Anglii w ramach Northern Command, a od grudnia 1947 r. w zachodniej Anglii w ramach Western Command.

Zdemobilizowana w 1948 r., praco-

wała w kuchni kolejowej w Londynie. Ciężko chorą (rak wątroby) uznano za niezdolną do pracy fizycznej i przeniesiono na zasiłek społeczny. Od stycznia 1950 r. członkini RN Koła AK. Członkini Komitetu Honorowego I Zjazdu Koleżeńskiego Kobiet Żołnierzy PSZ (odbytego we wrześniu 1958 w Londynie), podczas którego wygłosiła przemówienie. Zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie, ale w 1959 r. prochy jej sprowadzono do Warszawy i pochowano na Cmentarzu Komunalnym (Wojzkowym) na Powązkach.

Opublikowała wspomnienia pt. *W pierwszym pułku artylerii* [w:] *Służba Ojczyźnie*, W. 1929, s. 49—59.

Odnznaczona pięciokrotnie Krzyżem Walecznych (po raz trzeci w 1922), Krzyżem Niepodległości z Mieczami, *Virtuti Militari* V klasy (1 października 1944 „za osobistą odwagę i postawę w okresie walk w Warszawie”), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim *Polo-nia Restituta*.

CAW: Teczki osobowe nr 6495, 9597; Zyciorys pióra Anny Borkiewicz-Celińskiej (kopia w posiadaniu autora); — Strzembosz *Akcje; Strzembosz Oddziały; W cieniu śmierci. Ewangelicy — ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej*, W. 1970; — *Dla Przyszłości. Jednodniówka PWK rok 1928—1938*, W. 1938, s. 30; Gajowniczek A., Strzembosz T. *Zarys historii oddziału „Dysk”* [w:] „*Rocznik Warszawski*”, t. XV, W. 1979, s. 425, 427—429, 431—436, 438, 440—442, 445, 448—451, 454—460, 464, 468, 469, 474—478; Kurowska J. *Kobiety żołnierze Powstania Warszawskiego w Oflagu IX C Molsdorf* [w:] „*Łambinowski Rocznik Muzealny*”, t. 8, Opole 1985, s. 99—101, 104, 105, 123—128; Pełczyńska W. *Major Wanda Gertz*, „*Biuletyn Informacyjny Koła AK*” (L.) 1958—1959 nr 36: *Spotkanie. Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Koleżeńskiego Kobiet Żołnierzy PSZ*, L. 1959, s. 10—13. W niektórych publikacjach podawano mylną datę urodzenia: 16 kwietnia.

GOLDMAN ROMAN TADEUSZ

(1901—1958), pseud. Roman Ardens, Fiszer, Lenard (Lenart). Oficer rezerwy piechoty WP: porucznik (1934), kapitan (28 sierpnia 1942).

Urodzony 12 sierpnia 1901 r. w Łodzi, wnuk Andrzeja, uczestnika powstania styczniowego, zesłańca, syn Tadeusza, nauczyciela, i Karoliny Kowalczewskiej. Od 1910 r. uczył się w Szkole Lubelskiej w Lublinie, a od 1911 r.

Major Wanda Gertz

WSPOMNIENIE. W setną rocznicę urodzin

Byla żołnierzem w czasach, gdy o wojskowej służbie kobiet nikomu się nie śniło. W tym roku minęło stulecie Jej urodzin.

Wanda Gertz, córka Jana i Florentyny z Johnów, urodziła się 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie. Wychowana w domu, gdzie żywe były tradycje powstania styczniowego, już w dzieciństwie wykazywała zamiłowanie do wojska. Wspominała: „Jako pięcioletnia dziewczynka nie bawiłam się nigdy lalkami, a jedynie żołnierzami, których miałam niezliczoną ilość”. Te marzenia dziecięce realizowała konsekwentnie do końca życia.

Po skończeniu w 1913 r. Gimnazjum Kuzienkowej bierze udział w pracach tajnego skautingu, jest plutonową 4 drużyny im. Emilii Plater. Gdy wybuch I wojna światowa, uczestniczy w ekwipowaniu Batalionu Warszawskiego. W 1915 r. Batalion opuszcza Warszawę, ale rozkaz Komendanta Legionów jest wyraźny: „Kobiet w wojsku nie ma!” – więc Wanda Gertz, przebrana za chłopca, zgłasza się jako Kazimierz Żuchowicz do Legionów. W lutym 1916 r. zostaje przydzielona do kompanii uzupełniającej, a potem służy jako kanonier w baterii haubic 1 pułku artylerii lekkiej 1 Brygady Legionów. Tylko niektórzy przełożeni wiedzą, że „Kazik” to Wanda Gertzówna, i chronią Ją jak mogą.

Jesienią 1916 r., oddelegowana do pracy w POW, wraca do Warszawy i organizuje oddział kobiecy. 8 grudnia 1917 r. okupacyjne władze niemieckie aresztują Ją za udział w demonstracji na pl. Zbawiciela. Skazana na pół roku więzienia wkrótce wychodzi za kaucją. Z wybuchem wojny polsko-radzieckiej wraca do służby liniowej. Od kwietnia 1919 r. pracuje w Przyfrontowym Referacie Werbunkowo-Zaciagowym Dywizji Litewsko-Białoruskiej, od września 1919 r. jest zastępcą komendantki II Ochotniczej Legii Kobiet. W lipcu 1920 r. po przeorganizowaniu II OLK na Wileński Baon OLK dowodzi nim w wal-

kach o Wilno, Grodno i Białystok, a w sierpniu dowodzi baonem liniowego OLK w bitwie pod Warszawą na odcinku Praga – Grochów. W maju 1922 r. zostaje zdemobilizowana i przeniesiona do rezerwy w stopniu porucznika, ale traci stopień, bo nie ma podstawy prawnej do służby kobiet w Wojsku Polskim. Wtedy staje się gorliwą propagatorką pomocniczej służby wojskowej kobiet: od 1923 r. organizuje obozy przeszkolenia wojskowego, a w 1934 r. jest jedną z założycielek organizacji Przystosowanie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju. Organizacja obejmuje z czasem wszystkie gimnazja żeńskie i wkracza do uczelni.

Od września 1926 r. pracuje w biurze Samodzielnego Referatu Personalnego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, gdzie wszyscy darzą Ją wielkim zaufaniem – sam Józef Piłsudski nieraz dyktuje Jej akty państwowe szczególnej wagi. Po jego śmierci zostaje kierowniczką sekretariatu muzeum Marszałka w Belwederze. Ale nie przerywa pracy wojskowo-społecznej – jest instruktorką Przystosowania Wojskowego Kobiet i wraz z koleżankami z POW przygotowuje kadry instruktorskie. W 1938 r. Sejm uchwała ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym uwzględniającą ochotniczą służbę pomocniczą kobiet – idea, której Wanda Gertz służyła, zyskuje wreszcie podstawę prawną.

Wybuch wojna. Wanda Gertz w mundurze Przystosowania Wojskowego Kobiet uczestniczy w obronie Warszawy. Jest jedną z pierwszych kobiet w organizującej się konspiracyjnie Służbie Zwycięstwu Polsce. W kwietniu 1940 r. wyjeżdża do Piotrkowa, gdzie do wiosny 1942 r. jest sekretarką komendanta tamtejszego rejonu ZWZ. Od kwietnia, już w stolicy, organizuje kobiecy oddział dywersji „Dysk” i zostaje jego komendantką, przyjmując pseudonim „Lena”. Około stuosobowy „Dysk” organizacyjnie podporządkowany jest Związkowi Odwetu, a na przełomie 1942 i 1943 r.

wchodzi w skład Oddziałów Dyspozycyjnych Kedywu Komendy Głównej AK. „Lena” bierze udział w niejednej akcji – zwykle są to uderzenia na niemieckie środki transportowe. Jako przywódczyni twarda i bezkompromisowa, jako człowiek skromna i prostolinijna, umie zdobyć szacunek i miłość podkomendnych. Jej oddział wyróżnia się pod względem organizacji i dyscypliny. Podczas powstania „Dysk” wchodzi w skład zgrupowania ppłk. „Radosława”. Walczy na Woli, potem na Starówce. 28 sierpnia, w czasie morderczego nalotu na kwaterę przy Franciszkańskiej 12, „Lena” zachowuje, jak zawsze, zimną krew – dzięki Niej straty „Dysku” są minimalne. Gdy Starówka pada, „Dysk” przechodzi kanałami do Śródmieścia, podczas wędrówki kobiety błądzą. Wychodzą po kilkunastu godzinach w stanie ostatecznego wyczerpania. Ciężko chora „Lena” zostaje z częścią podwładnych w szpitalu.

5 października, w szary poranek, 2 tys. kobiet – żołnierzy AK – idzie z innymi oddziałami do niewoli. Prowadzi je mjr Wanda Gertz wyznaczona na komendantkę wszystkich kobiet, które po powstaniu trafiły do niewoli. Przebywa w obozach jenieckich w Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Mohlsdorf, Blankenheim. Wszędzie żąda od Niemców stosowania wobec kobiet praw należnych jeńcom wojennym. Gdy zaczynają się ewakuacje obozów, sprawia, że Niemcy dostarczają podwozy dla najbardziej wycieńczonych kobiet.

Do wojnie dzięki Wandzie Gertz kobiety-żołnierze AK uzyskują pełne prawa wojskowe pod dowództwem brytyjskim. Następnym etapem jest przejście z Polskich Sił Zbrojnych do tzw. PKPR (Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia), którego celem jest przygotowanie byłych żołnierzy do życia cywilnego. Mjr Gertz, mianowana przez władze brytyjskie inspektorką wszystkich kobiet-żołnierzy AK stacjonujących na północy Anglii, podtrzymuje na duchu te, którym trudno przystosować się do emigracyjnej rzeczywistości. Zachęca do intensywnej nauki angielskiego i udziału w różnych kursach.

W 1948 r. zostaje zdemobilizowana. Zaczyna się chyba najcięższy okres w Jej życiu. Mimo choroby (rak wątroby) podejmuje pracę w kuchni kolejowej. Bardziej jednak niż choroba gnębi Ją nostalgia: „Całą duszą i sercem chciałabym



Wanda Gertz, Anglia, 1946 rok

jeszcze choć na krótko znaleźć się na ziemi polskiej, przejść ulicami Warszawy, odetchnąć powietrzem mego rodzinnego miasta” – pisze do przyjaciół w kraju. Ale gdy w swoim pokoju w Londynie spotyka się z przyjaciółmi, koleżankami i podkomendnymi, nie wypowiada słowa skargi, przeciwnie – dla wszystkich ma słowa otuchy. Stara się łagodzić spory, szuka dróg porozumienia między rozbitymi politycznie odłamami emigracji.

Choroba postępuje. Wanda Gertz wychodzi na spotkanie śmierci spokojnie, nie zwierzając się nikomu. Rankiem 10 listopada 1958 r. umiera. Na cmentarzu South Ealing żegnają Ją liczni przyjaciele, a także marszałkowska Aleksandra Piłsudska i generałowie, m.in. Tokarzewski, Bór-Komorowski, Pełczyński, Sawicki. Chowają Ją w mundurze Wojska Polskiego, z garstką ziemi ojczystej przy boku. Rok później przyjaciele sprowadzają Jej ciało do Polski – spoczywa na cmentarzu Komunalnym (d. Wojskowym) w kwaterze powstańców.

„Wystarczyło raz uważnie popatrzeć na Kazika, by wiedzieć, co to za człowiek i jak można polegać na tym charakterze”. „Była taka prosta, cicha, a pełna głęboko ludzkiego ciepła” – wspominają Ją towarzyszki broni. Rzeczywiście, nigdy nie sprawiła zawodu żadnym czynem, słowem czy gestem. W Jej spojrzeniu, ruchach, zawsze pogodnej twarzy była niezwykła harmonia. Przystając z Nią człowiek patrzył jaśniej na świat, wyzwał się z małości – własnej i cudzej.

ANNA BORKIEWICZ-CELIŃSKA

Ciwińska (P.) OLK s. 86, 87 W-109 985

II-13

Wanda GERTZ, ur. 13 kwietnia 1896 r. w Warszawie, ukończyła gimnazjum i kursy handlowe. Od 1913 r. czynna w tajnym skautingu, plutonowa 4 Drużyny im. Emilii Plater.

W męskim przebraniu, pod pseudonimem Kazik Żuchowicz, wstąpiła do artylerii I Brygady Legionów i brała udział w walkach nad Styrem i Stochodem. Po kryzysie przysięgowym zrzuciła mundur i pracowała w POW.

8 grudnia 1917 r. aresztowana za udział w demonstracji zorganizowanej przez POW na Placu Zbawiciela, po kilku tygodniach została zwolniona za kaucją. Następnie pełniła funkcję zbrojmistrza żandarmerii POW, a od grudnia 1918 r. zastępcy zbrojmistrza Komendy Głównej Milicji Ludowej. W kwietniu 1919 r. wstąpiła ochotniczo do Wojska Polskiego, została przydzielona początkowo do Inspektoratu Werbunkowo-Zaciągowego Dywizji Litewsko-Białoruskiej, a od września 1919 r. pełniła funkcję zastępcy komendanta II OLK w Wilnie. Dowodziła tą jednostką w walkach o Wilno. W sierpniu 1920 r. została mianowana dowódcą kompanii w Batalionie Liniowym OLK, następnie Batalionu Liniowego, od października 1920 r. ponownie dowodziła Batalionem Wileńskim OLK, następnie kompanią szkolną w Wilnie. W marcu 1922 r. została zwolniona z wojska.

Gorąca orędowniczka wojskowej służby kobiet.

Od 1923 r. czynnie zaangażowana w organizację Przystosobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.

Pracowała na terenie Belwederu, jako sekretarka adiutantury Marszałka, do 1935 r. Współpracowała także blisko z Aleksandrą Piłsudską i cieszyła się jej wielkim zaufaniem.

Z dniem 1 czerwca 1936 r. przeniesiona z GISZ-u do Muzeum J. Piłsudskiego.

Uczestniczyła w obronie Warszawy w 1939 r. W czasie powstania organizowała sieć łączności konspiracyjnej, pracowała w inspektoracie „Las” Piotrków Trybunalski. W maju 1942 r. została powołana na komendantkę organizującego się w tym czasie przy komendzie Głównej AK oddziału Dywersji i Sabotażu Kobiet tzw. Dysk.

Pod rozkazami Wandy Gertz „Leny” Dysk wykonywał szereg zadań pomocniczych dla Kedywu, oraz samodzielnych akcji dywersyjnych. W Powstaniu Warszawskim Wanda Gertz wraz z kobietami-żołnierzami z Dysk-u walczyła w Zgrupowaniu Radosława.

Wyznaczona przez szefa WSK, płk Marię Wittek, na komendantkę oflagu, po Powstaniu Warszawskim mjr Wanda Gertz wyszła do niewoli na czele 2 tysięcy kobiet-żołnierzów, 5 października 1944. Kolejno w obozach jenieckich: Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Mohlsdorf, Blankenheim.

Od 23 września 1944 w stopniu majora.

Po uwolnieniu przez wojska alianckie była z ramienia Sztabu Głównego PSZ inspektorką oddziałów kobiecych AK i przewodniczącą podkomisji weryfikacyjnej służby wojskowej kobiet z AK. Od 1947 r. pozostała w Anglii. Brała udział w życiu organizacyjnym Koła AK.

Zmarła 10 listopada 1958 r. w Londynie.

Źródła: Akta personalne CAW; Podrygallo J., *Ach te dziewczęta*, Warszawa 1996, *Łączność, sabotaż, dywersja*, Londyn 1985; Zawacka E., *Czekając na rozkaz*, Lublin 1992; nekrologi w „Życiu Warszawy” nr 13 z 15.01.1959, nr 295 z 10.12.1960, wspomnienie w „Życiu Warszawy” nr 230 z 1994.

IV Korespondencja

1. 1. 1939 - 31. 12. 1945



Doteczki GERTZ W.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY
Kobiet ODZNACZONYCH
ORDEREM WOJENNYM
VIRTUTI MILITARI

Ld2. 47/E2/05

Pani Hannie Berkwitz-Celińskiej
z podziękowaniem za współpracę autorską
oraz prosbę o kontynuację tej ważnej i
cennej współdziałano w upamiętnianiu
męstwa kobiet w latach 1939-1945

Termin: styczeń 2005 Elżbieta Zawacka

Zet.

1) str. VII + 1

2) Zaproszenie na TV sesję

3) Ulotki wyd.

4) Apel do Cofel.

5) Biuletyn

6) Komunikat

GERTZ Wanda
ps. „Kazik”, „Lena”

✓ Nazwiskowe karty informacyjne



T. 88/WSK

† GERTZ Wanda
ps. „Kozik”, „Lena”

PWK
Kedyw (DiSK)
KG AK

WANDA GERTZÓWNA, ur. 1896. Jako ochotnik Kazimierz Żuchowicz, „Kazik”, służyła w 1 pułku artylerii Legionów. Członkini POW, następnie dowódczyni II Wileńskiej Ochotniczej Legii Kobiet. Czterokrotnie odznaczona Krzyżem Walecznych. Zdemobilizowana w randze porucznika. Od 1922 uczestniczyła w ruchu pwk, była kierowniczką Wydziału Organizacyjnego Zarządu Naczelnego PWK. Brała udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939. Od listopada 1939 w szeregach SZP-ZWZ-AK. Od 1942 pełniła funkcję Komendantki Oddziału Kobiecego Kedywu (DiSK) KG AK pod ps. „Lena”. W czasie Powstania Warszawskiego walczyła w zgrupowaniu „Radość” (plk Jan Mazurkiewicz). Po kapitulacji, w stopniu majora, była komendantką grupy kobiet-jeńców wojennych. Zm. w 1958 w Londynie. Pochowana na cmentarzu wojennym na Powązkach. Zob. aneks 27.



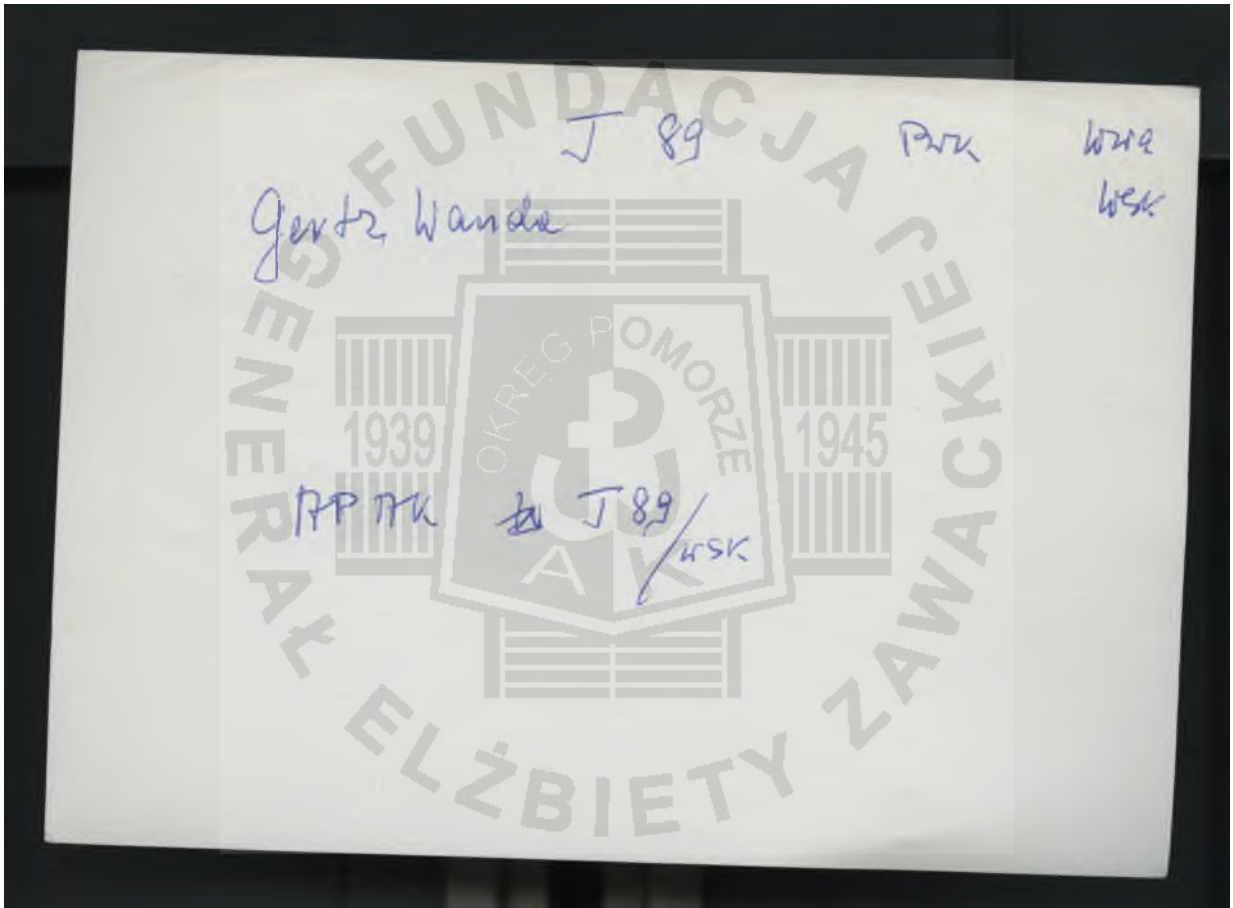
Ś. Zawacką, Czekała na rozkaz, KUL 1982, s

T. 88/WSK

PWK

†† GERZOWNA Wanda
ps. "Kozik", Lena
kierowniczka Wydziału Organizacyjnego PWK
w Komendzie Naszej PWK

E. Zawacka, Czekajcie na rozkaz, KVL, s. 403



T-85

KG AK
Warszawa
Kedyw

GERTZ von SCHLIES WANDA - ps. "Lena"

Ur. 16 IV 1896 r. w Warszawie, z rodziny pochodzącej w Saksonii.
Bardzo zasłużona działaczka POW. W 1942 r. została Komendantką nowego oddziału kobiecego "Dysk" zorganizowanego przez dowództwo ZO.
Zorganizowała zespół "Lena" z 2 - 3 osobowych patroli, które rozwijały rozrost liczbowy jak i rozwój pracy Kedywu.

Źródło: Tomasz Strzębosz, Oddziały Szturmowe Konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1983, s. 38, 47, 48, 147, 149, 155, 163, 164, 166, 169-173, 348, 350, 352, 404, 424.

Z.Kotowicz' 001

Warszawa

AK

†† Gertz Wanda, mjr, ps.: "Lena", "Kazik"

- komendantka samodzielnego kobiecego oddziału dywersji i sabotażu "DYSK".

W powstaniu razem z "Dyskiem" w baonie "Zośka", potem w niewoli niemieckiej.

Zmarła w Londynie 10.XI.1958r.

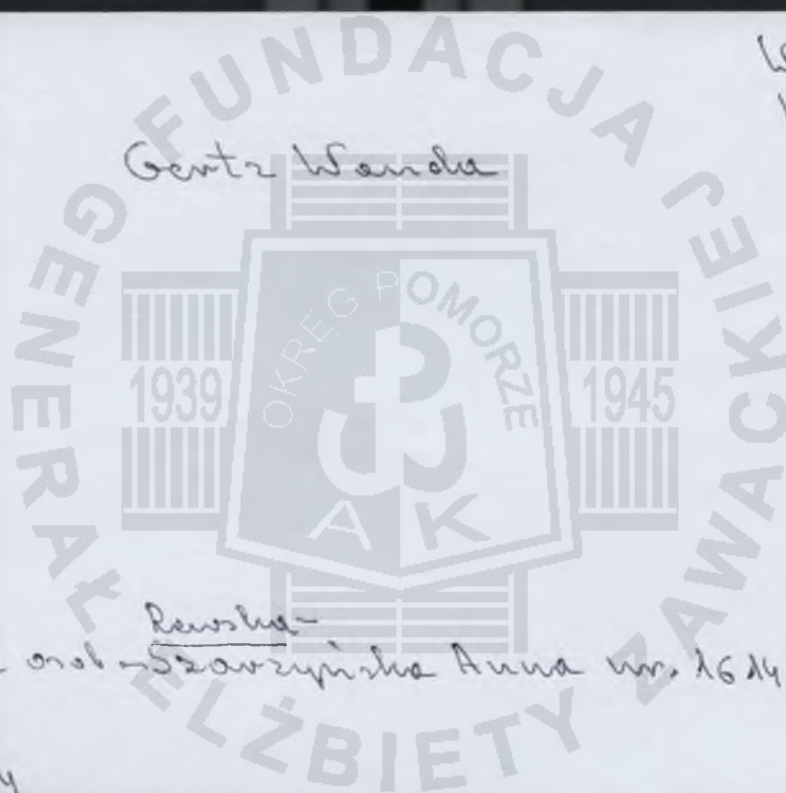
"Jednodniówka", str. 8, 10-12, 13, 19,
28, 29

K.Wojt., 96.

i

W-we
KG

Genr Wanda



Reńska-
Tenha osob → Szaryńska Anna nr. 2624/WSK

Behr 84

k

T 89

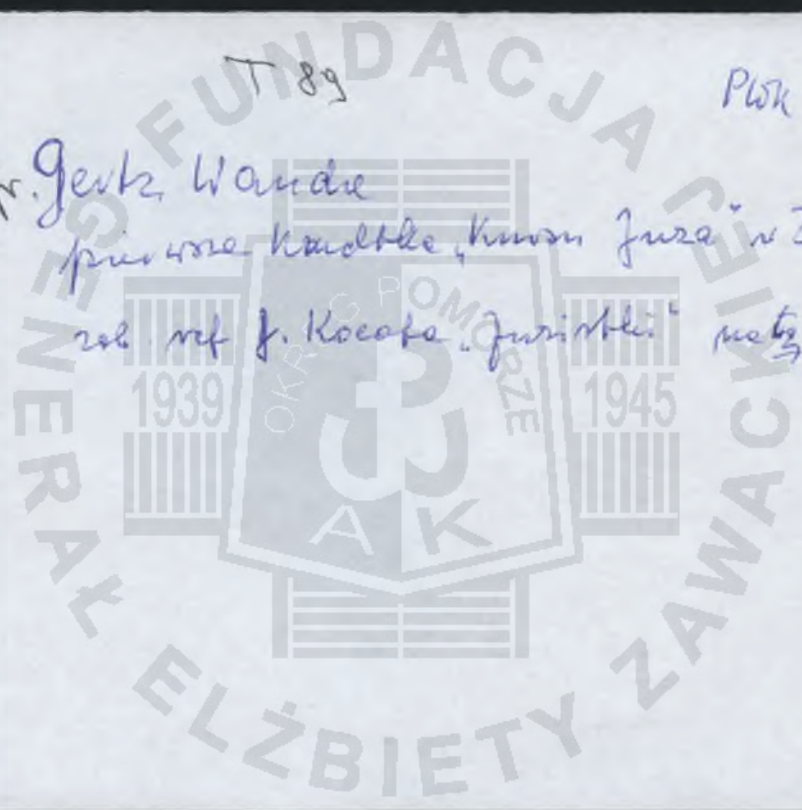
PLSK 10 p 180

++

mjr. Jerzy Wanda

prace kulturalne, kawa, Jura w Zegom.

rol. ref. J. Kocaka "Jurisble" maty Serji 1939



22

ZWZ - AK
Okr.
Warszawa

Gertzówna Wanda
ps. "Lena"

por. "Lena" była dowódcą "Dysku"
(Dywizja i sabotaż Kobieciny). Była to
oddział podporządkowany Kedywowi Komen-
dy Głównej, Wyłączenie Kobieciny wielce zasłuży-
ła w walce z okupantem.

Łódź. Aleksander Kunicki, "Cichy Front" str 172

MU 2001r
Wyd. Inst. Wyd. "Pax" W-a 1969r

i

T. 89

PKK

AK
K9

+
GERTI HAYDA /1896-1958/

Znana z działalności w PKK, udziału
w I i II wojnie światowej, w tym w Powstaniu
Warszawskim. GERTI u. była pierwszą komendantką
szefem kursu już zorganizowanego w 1927r.
Kurs tworzył oddzielną kompanię i podlegał
komendancowi Centrum Wyższemu Łączności

zob.

Kocob J. „Juzistki” s. 4

[Wi:] Kartoteka problemowa FAPAK 2.13

1. 2. 198

a

op. now.

GERTZ Wanda

- paniacika

1939 OKRĘG POMORZE 1945

AK

PK
H-ue
KGAK

zob.

DZUS Helena: T. 73/WSK

B.K.-12000

FUNDACJA
GENERAL
ELIZBIETY ZAWACKIEJ

i

PKK AK

++
GERTI WANDA

Mjr Wanda Gertzówna „Lena”, „Kazik” —
dowódca Oddziału: Dywersja i Sabotaż
Kobiet (DiSK), Komendantka obojgu
Kobiet AK, szef Inspektoratu Kobiet-żołnierzy
AK na okupacyjną strefę brytyjską.

zob.

Ostrowska E. Co wiemy o kobietach oficerach
życie Warszawy 16-17 maja 198 [H:] Teżka problematka 1221

L.Łaj.

"C"

T 89 VM

AK
M-u

H
mjr GERTZ WANDA
ps. "Lewa"

Organizator i komendująca "Dysek"
(Dywersja i Sabotaż Kobiet)
odznaczona Virtuti Militari i przyznawane
Krzewem Waleczności

zob. Ślaski 7. Polska Kwatera 73 Mac
Warszawa 1986. s. 233

B. FADAK

4. 06/98

2
6. Insp. KAZIMIERA GERZDOWNA ur. w 1896r. Kierowniczka Wydziału Organizacyjnego Komendy Naczelnej PWK, mjr AK, K-112, DiSK, ps. KAZIK, LENA. Zmarła w Londynie w 1958r.

Inspektorka Wanda Gertzówna, ur. w 1896 r. Kierowniczka Wydziału Organizacyjnego Zarządu Naczelnego PWK, mjr AK, ps. legionowy "Kazik". Komendantka oddziału kobiecego DiSK KG AK, ps. "Lena". Udział w Powstaniu Warsz. Zmarła w 1958 r. w Londynie, pochowana w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach.-

Ochotniczki Legii Kobiet

HSz.

i

T 88

AK
KG

++ mjr
1958

GERTZ Wanda
p. "Lena"

Dotychczas kobiecego oddz. dywersyjnego
Kedywu KG AK "Dypl"

ant. Ney-Krawiec VI Serpis. 13.16

KBch 187

AK
Kedyw

Gertz Hande ps. Sene
por Kedyw k's HK

H. Witkowski: Kedyw. Wwa 1985 Just. Wyd.
Zw. Zaw

J.N-K

s. 24, 37

i

AK
W-wr
K.G

GERTZ WANDA
ps. „Lena”

Dowodca tzw. „Disk” „Dyweryja i Sabotaż
Kobiet

1939

1945

„Lecznia, Sabotaż, Dyweryja”
Kobiety w A.K.

London 1985 s. 6, 217, 218, 219, 222, 223, 224,
226, 230, 232, 233, 235, 236, 237, 249, 250, 251

DK. 97

HK Dyske
12-02

GERTZ Paula - lejo.

"Leera" Karik

Domuolausta i kotoajielka, Dysku.

Zob. J. Bodnygallio "Acha te oseevasta"
12-02 1996. str. 5, 9, 22, 23, 24, 30 ita.

h. Dew/99

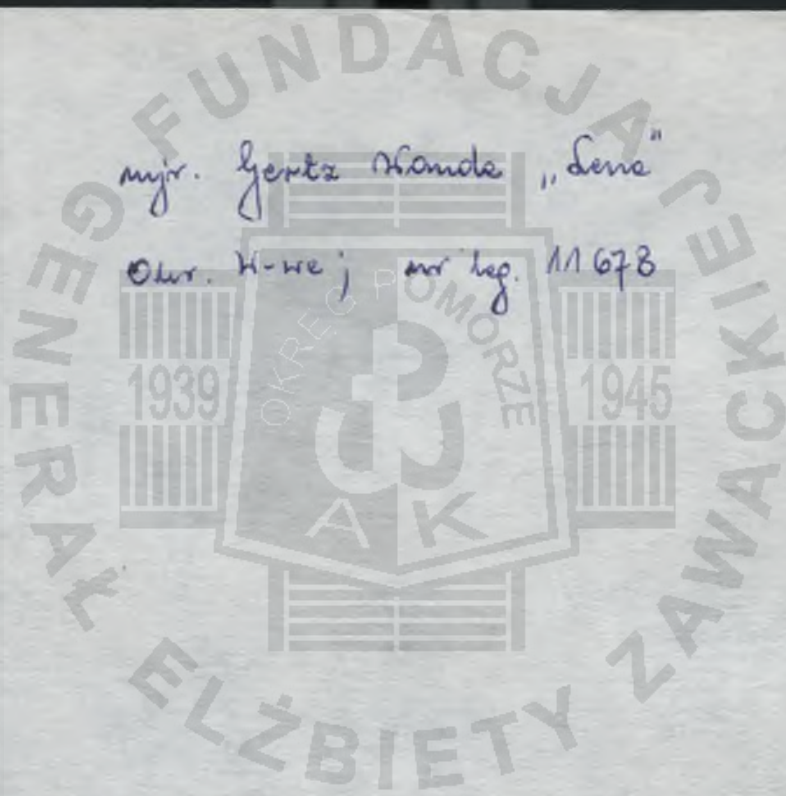
i

myr. Jędrzej Manda „Sena”

Okr. H-wrej nr leg. 11678

1939

1945



~~Warszawa~~

AK K9

Gertz Wanda, mjr, ps.: "Lena", "Kazik"

- komendantka samodzielnego kobiecego oddziału dywersji i sabotażu "DYSK".
W powstaniu razem z "Dyskiem" w baonie "Zośka", potem w niewoli niemieckiej.
Zmarła w Londynie 10.XI.1958r.

"Jednodniówka", str. 8, 10-12, 13, 19,
28, 29

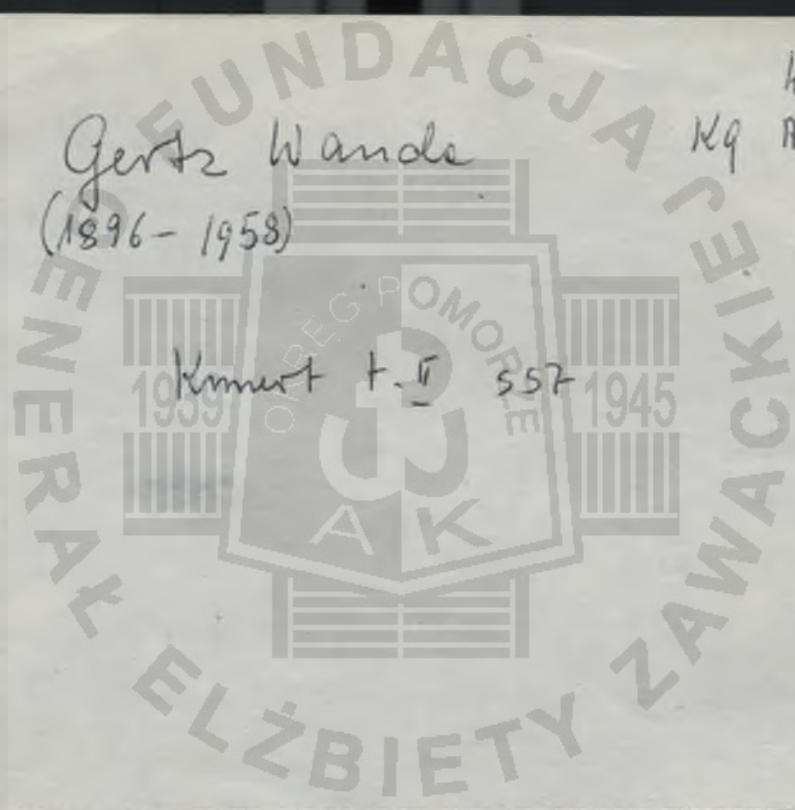
K.Wojt., 96.

i x

Gertz Wanda
(1896-1958)

Wzra
K9 AK

1939 Komitet t.-r. 557 1945



2i

AK
K6

KAZIK (Gertz Wanda)

- mjr; komendantka WSK

Janina KULESZA: młodo, 1.500 / WSK

K. Min' 97

i

AK
KG

GERTZ

Wanda

1939



1945

zob.

Nykarz teczek personalnych kobiet z AK nr SPP

B.K.'88

KG AK
Warszawa
Kedyw

GERTZ von SCHIESS WANDA - ps. "Lena"

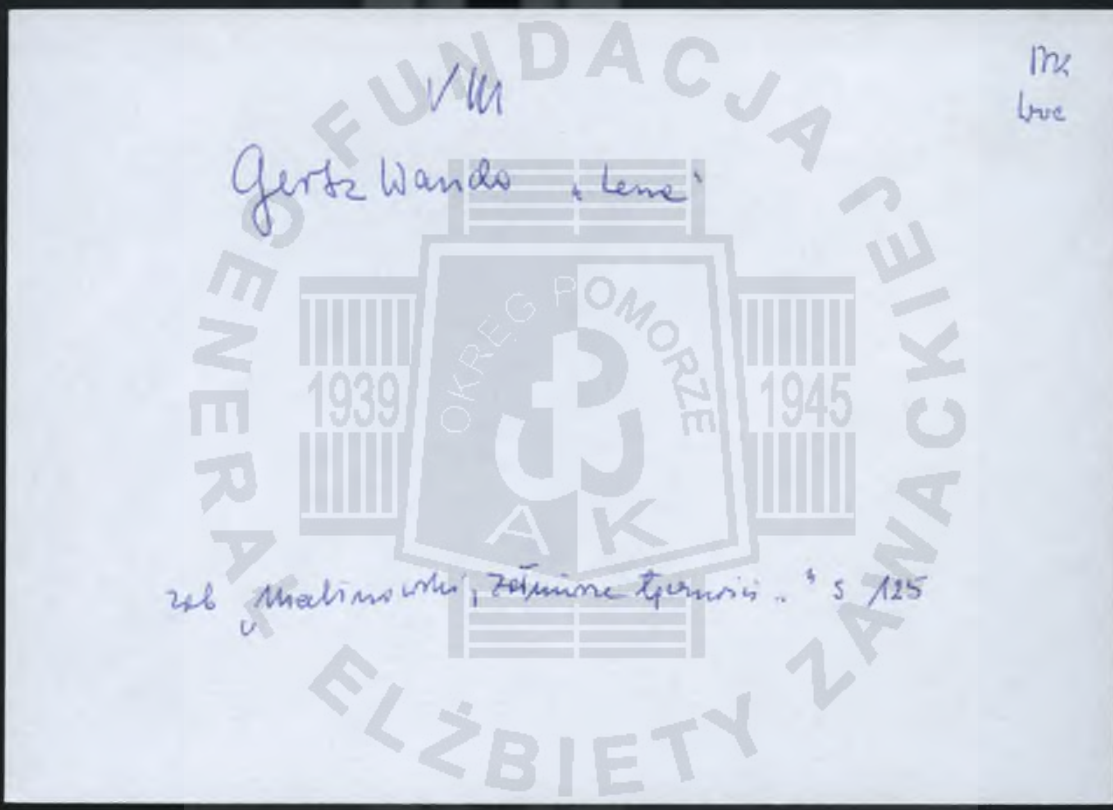
Ur. 16 IV 1896 r. w Warszawie z rodziny pochodzącej z Saksonii.

Zasłużona działaczka POW. W 1942 r. została komendantką nowego oddziału kobiecego "Dysk" Związku Odwetu (ZO).

Zorganizowała zespół "Leny", złożony z 2-3 osobowych patroli.

Źródło: Tomasz Strzębosz, Oddziały Szturmowe Konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1983, s. 38, 47, 48, 147, 149, 155, 163, 164, 166, 169-173, 348, 350, 352, 404, 424.

Z.Kotowicz' 001



17x
100

Gertz Wanda
Lena

1939

1945

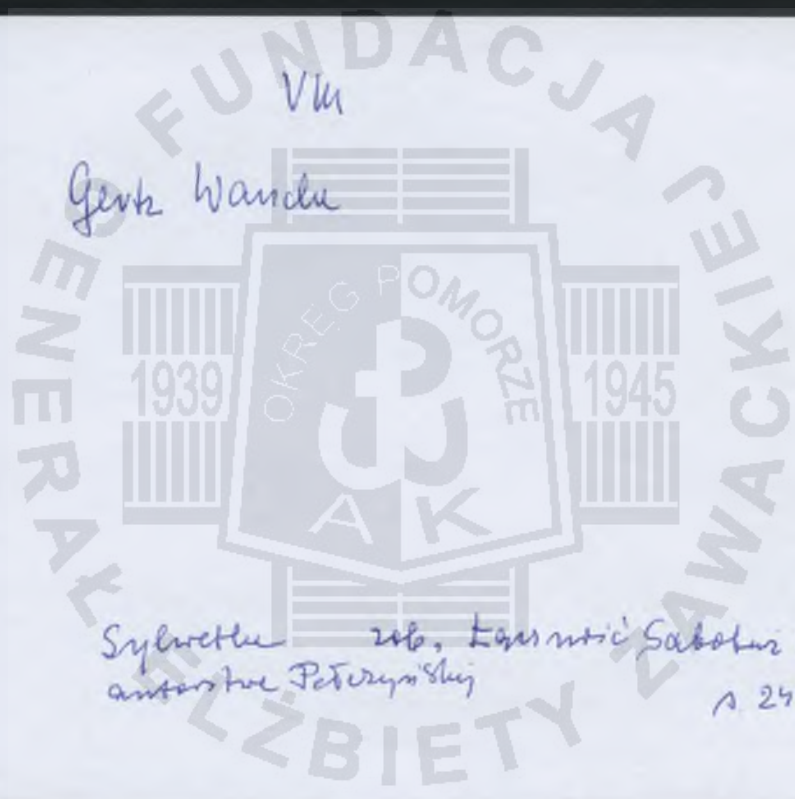
OKREG POMORZE
AK

246 Malinowski, Złotymie Spornis .. 5 / 125

ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ENERA

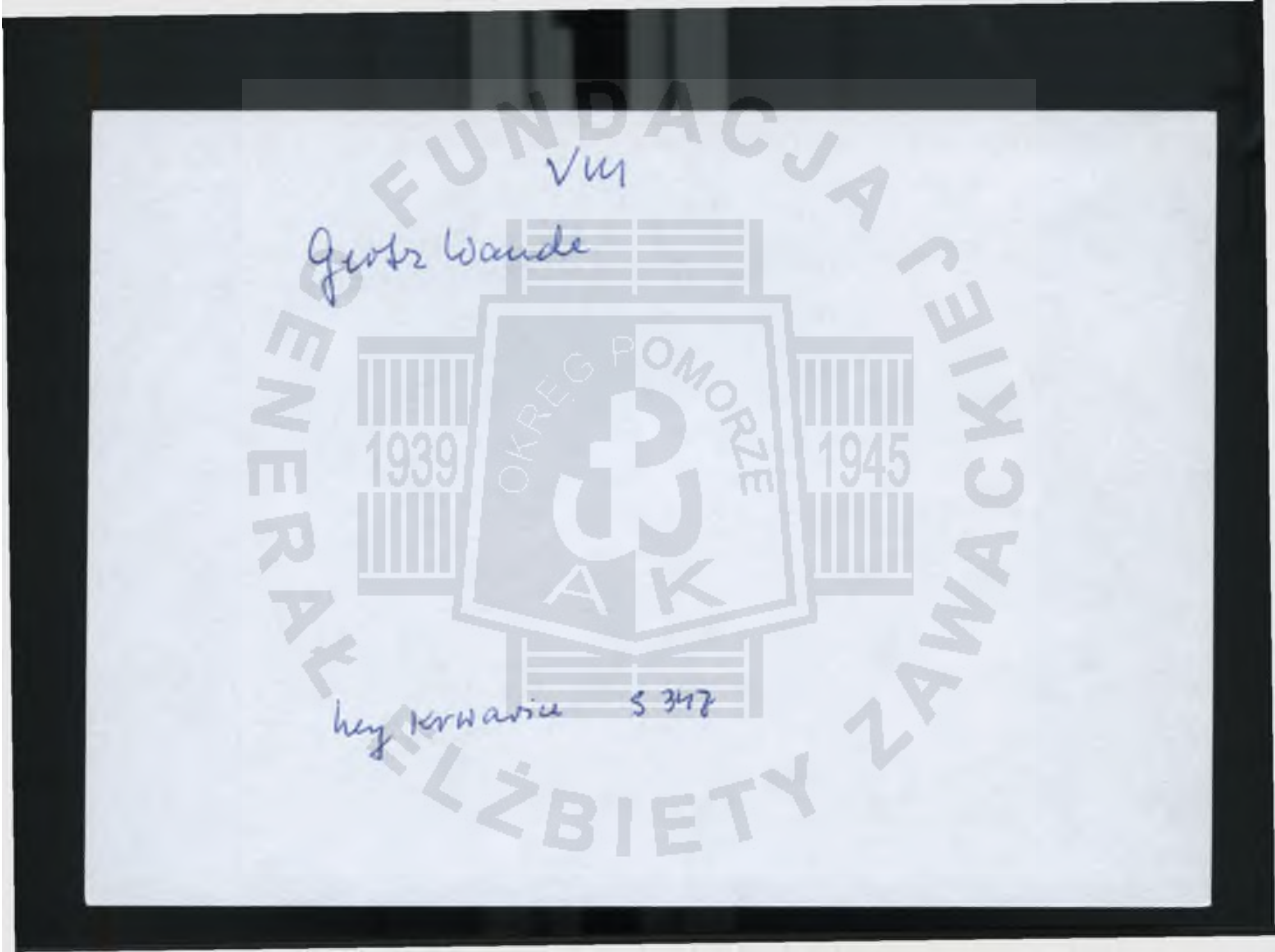
FUNDACJA

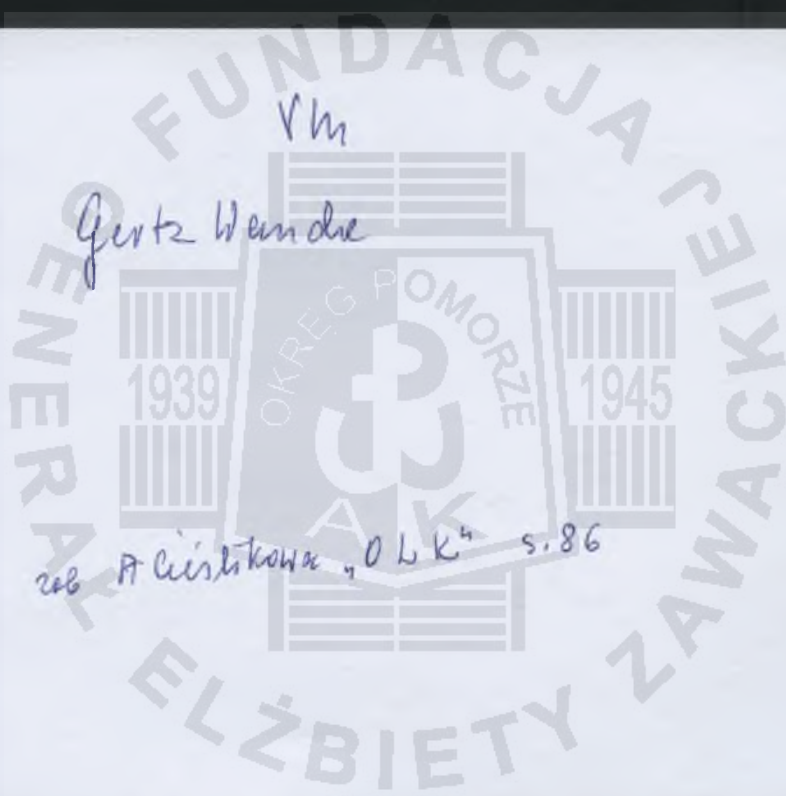


VIII

Gertruda Wandu

Sylwetka zob. Łukasiewicz Sabotaz Dzyrenko
autorstwa Peterczyński
s. 249-251





VIII

PK
K9

Gertz Wanda „Jenie”

- S. 24 . . . W kwietniu 1942 r. utworzono Kobiety, pluton sabo-
tarowo-dywulacyjny „Disk” (dywersje i sabotaż kobiet)
poprzednie zwany „Dyski”, Kobiety dowodziła
por. Wanda Gertz . . .
- S. 37 Oddział Specjalny (OS) „Jenie”, Dąbski. Należała do
Kobiecego plutonu sab.-dyw., dowodzonego przez por.
W. Gertz.

Zob. Witkowski H., „Kedyw . . .” S. 27, 37

Miś Gertz Wanda

v m

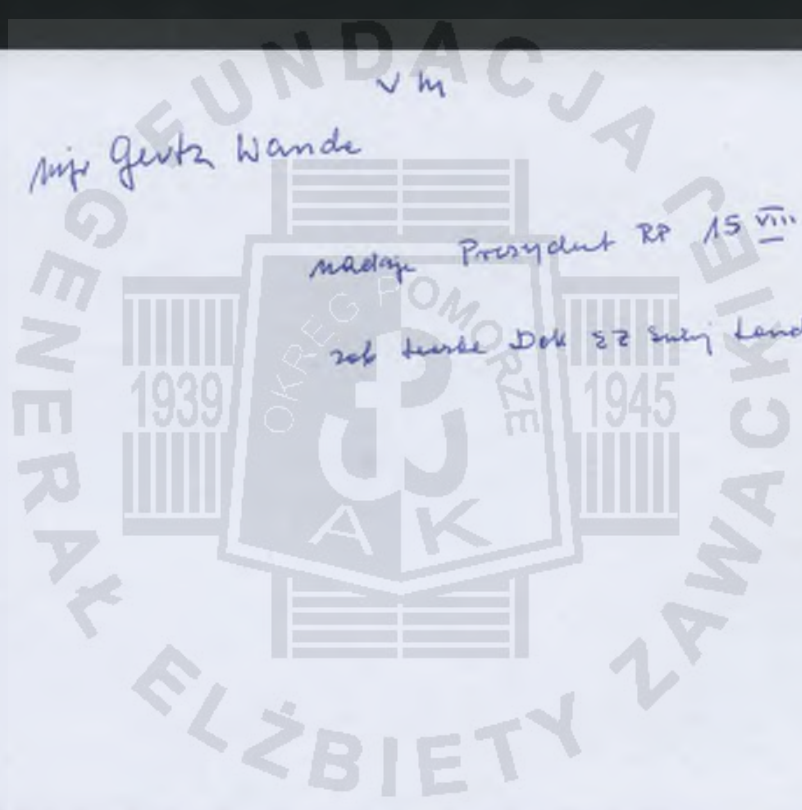
PK
109

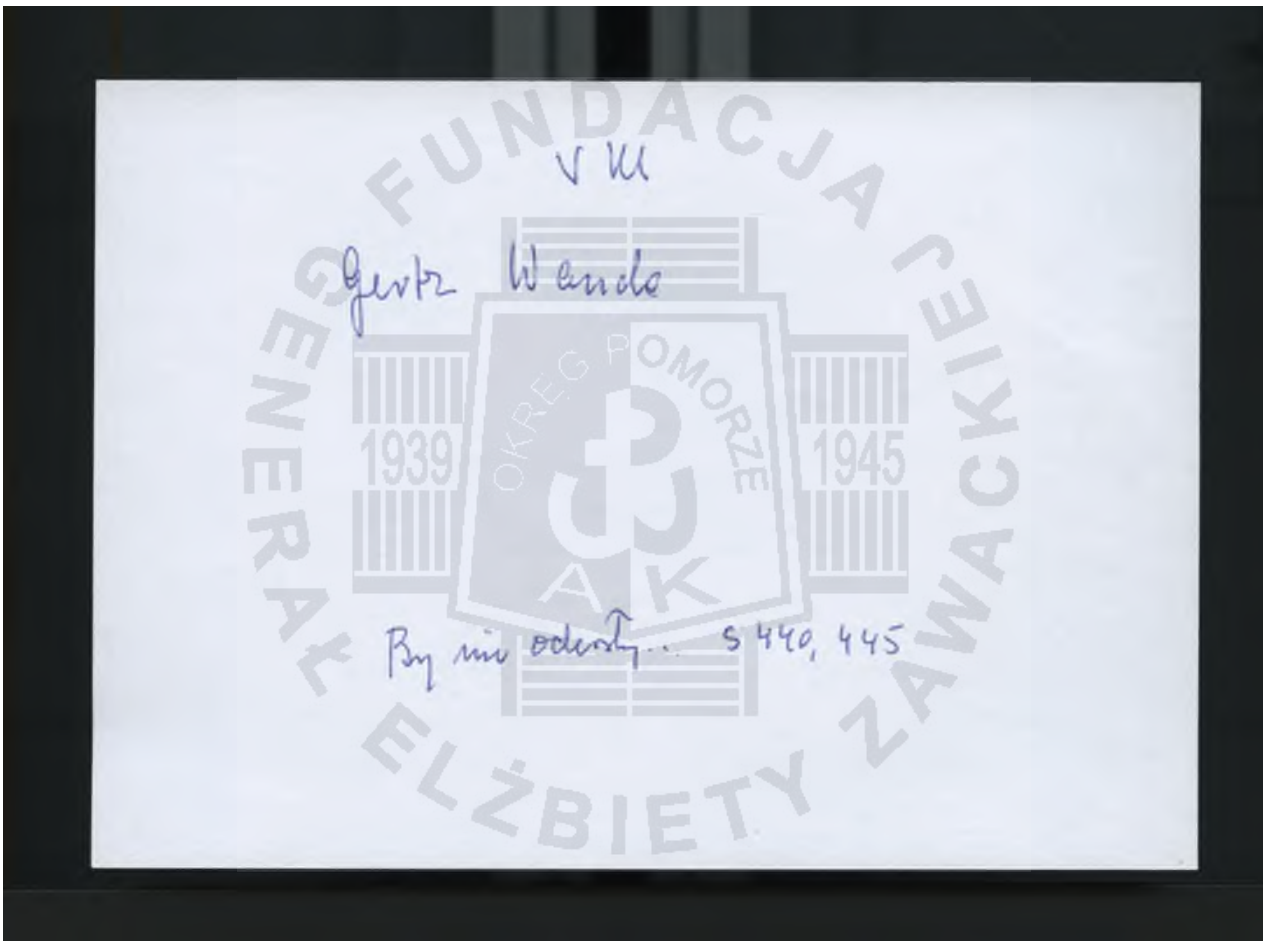
Madaya Prezydent RP 15 VIII 1946

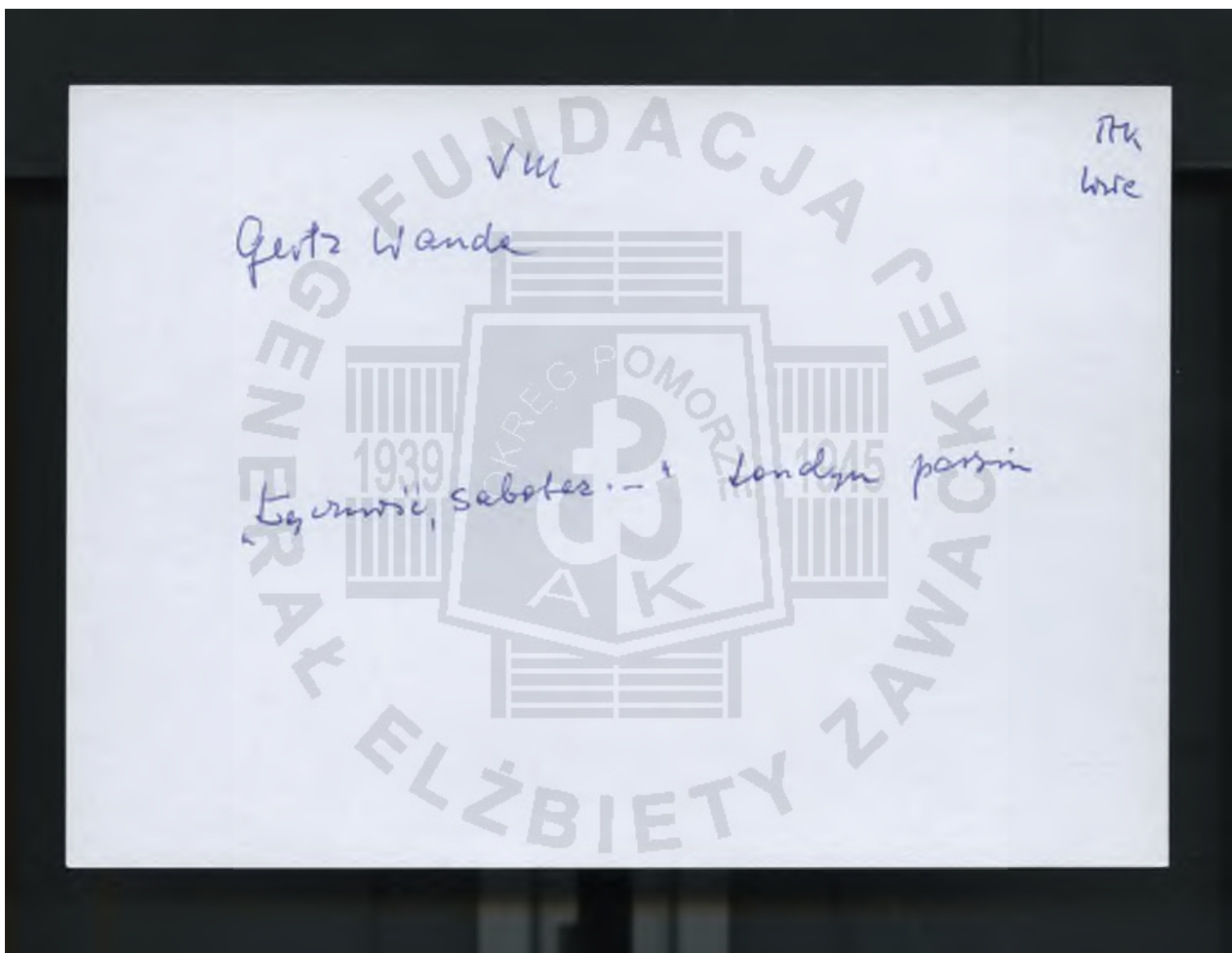
zob. karte Dok 82 Sulej Landyn

1939

1945







Gertz Wande

viii

17k
Wise

1939

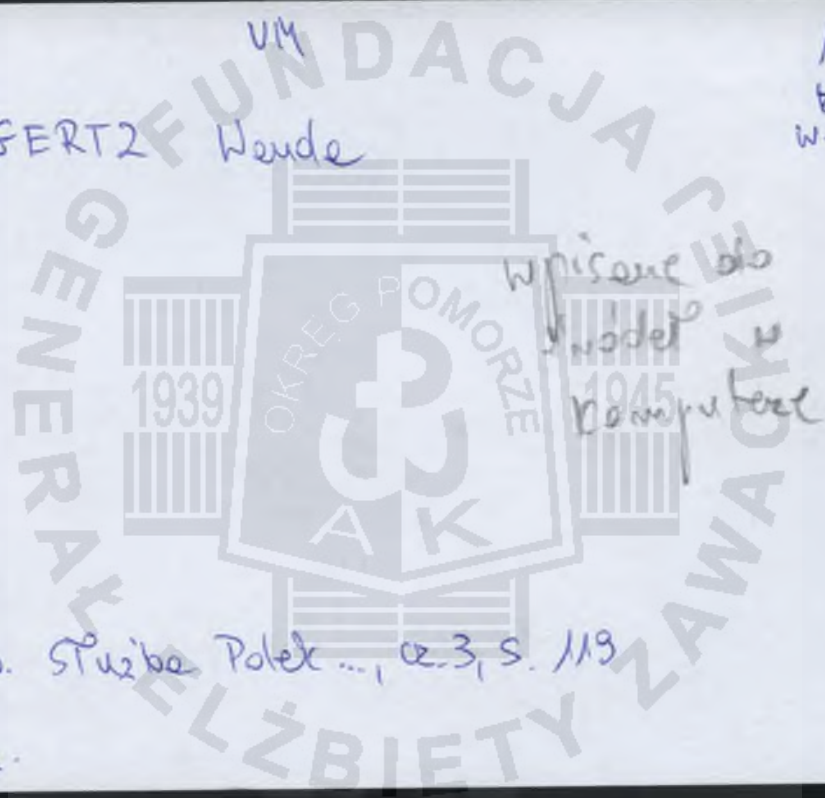
1945

Egrynose, Sabotes. - London parsin

i

GERT2 ^{UM} ~~Wende~~

AK
~~W~~
W-w



wpisane do
Wende
1945
Computer

Zob. Służba Półek ..., cz. 3, s. 119

D. Kw. T04.



Ż. W. Ż. - FK
Okr.
Warszawa

mjr. Gartz Wanda
ps. "Lana"
inspektorka PWK

W chwili wybuchu II wojny świat. miała 43 lata
Brała udział w I-5zej "I" w randze porucznika.
W II wojnie sw. była organizatorką i komendantką
"Dysku" (Dywizja i batalion Kobiet) Odznaczona
najwyższymi odznaczeniami wojskowymi: Wirtuti
Militari i 5-krotnie Krzyżem Walecznych.

Żob. Jerzy Ślaski "Polska Walczyciel" Tom I str. 424
" II " 233
" III " 236
" IV " 239

M.M. 2002 r. Wyd: Inst. Wydawn. "Pax" W-a 1985 r.

T. 89

VM

GERIZ Wanda (1896 - 1958)

przybr. nazw. Kazimierz ŻUCHOWICZ

ps. „Kazik”, „Leua”

oficer rezerwy piech. WP, por., major

w konsp. od XI 1939, kom. oddz. „Disk”

(Dywersja i Sabotaz Kabret) Kedywu K-dy Gł. AK

Odzn. VM 5 kl. (IX 1944)

Źródło: A.K. Kuwert, „Stowwili biogr. konsp. warsz.”

t. 2, s. 57-58

TC.

		T.89	Mr. Karty 12/3
1	Nazwisko	Gesta	
2	Imię	Wanda	
3	Data an/proszmie	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	mjr	
5	Organizacja	-	
6	Przydział org./jednostka	OK Okręg Warszawa	
7	Funkcja	-	
8	Nr Krzyża	11678	
9	Indolito	uchodźstwo	

i

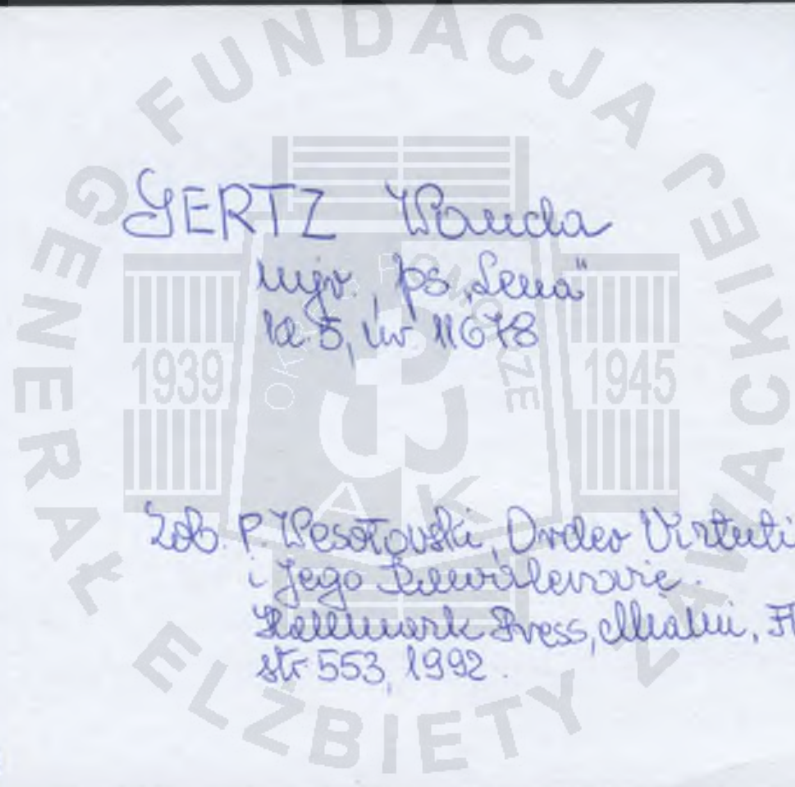
HK-W-02

GERTZ Wanda

ujr. ps. "Sena"
12.5, nr 11678

Łob. P. Pesotowski, Drodzy Wirtuti i Militari
i Jego Dowódcowie.
Bellwork Press, Oklawi, Florida, USA
str 553, 1992.

Wklej 99



"i"

T MIV

VM

AK

N-Nr

GERTZ Handa

ps "Kazik, "Lena"

N "Gazeta Wyborcza" 1996 nr 180. Dod. Gazeta
Stołeczna s. 9. ośt. Borkiemia Ciemiela Anna
"Mój ojciec Handa Gertz" Wspomnienie i kilka
wczesnych uwadzin:

ośt. "Słownik biograficzny Komisarzyi paragoniki,
1939-1944" W Kunert T. 2, N-nr 1987 s- 57, 58. fot.

ośt. A. Kunert "Wielka Ilustr. Encykl. Pom. Havis-
N-nr 1997 s. 40.

zob. "Książka Polek..." c. 6. s. 134, Bibliot. E. 2.

ŹOp. x. 2000.

"L"

ГММ

VM

AK
N-№.

GEERTZ Hando

po "Kazik", "Lena"

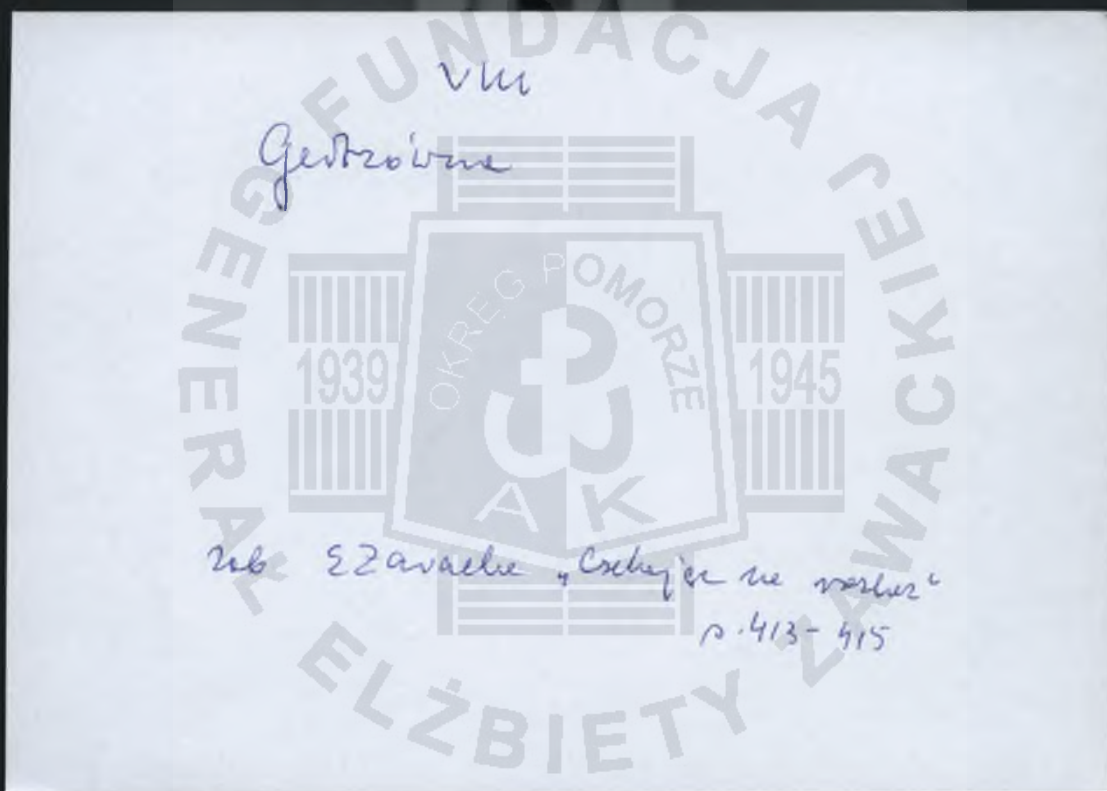
H "Wszystko o powstaniu namamkim - lekycan
d. M. Bortekki - N-№. 1994, s. 100.

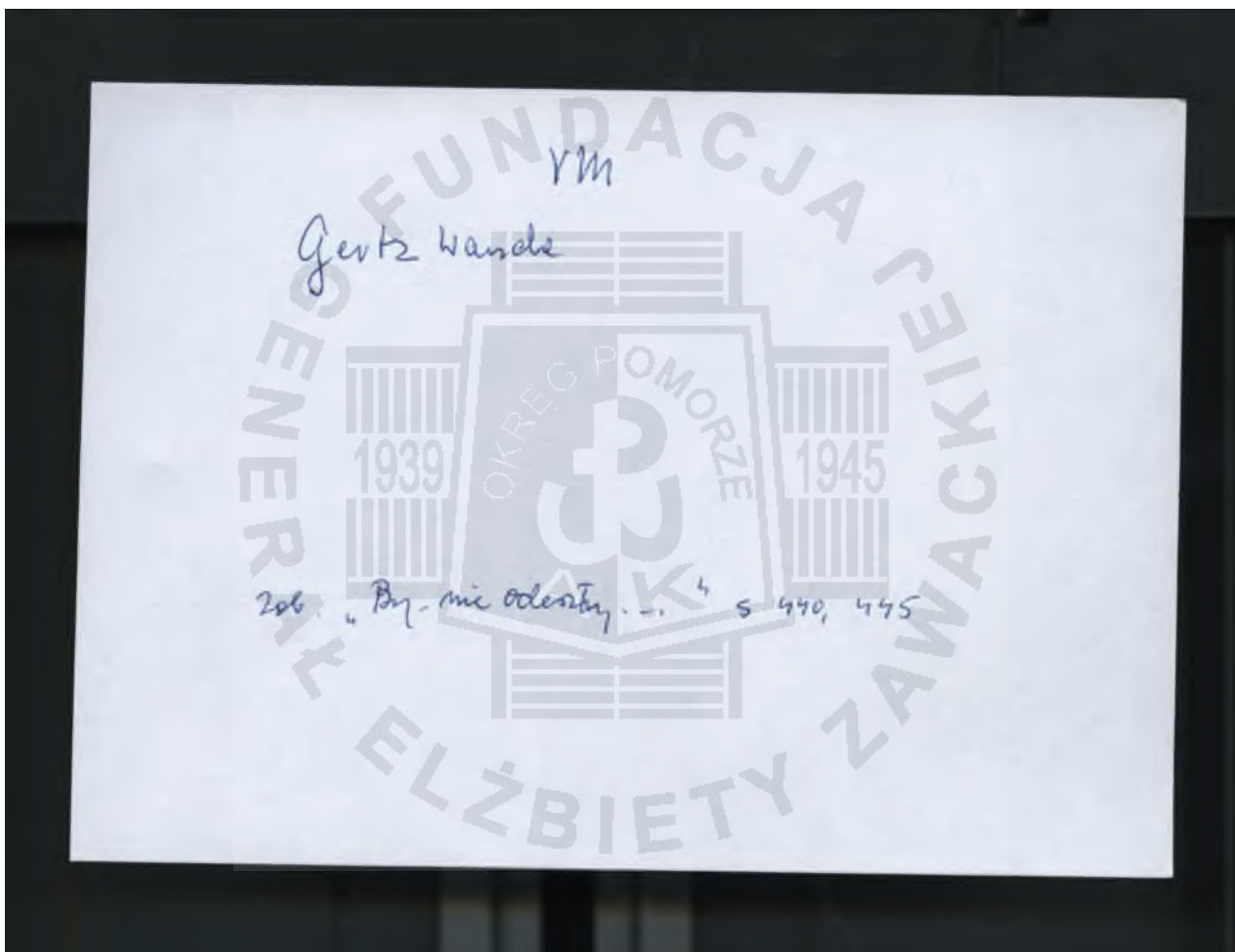
oraz "Biuletyn informacyjny Kółka AK, Londyn
1958/59, nr 36, s. 5-6. - Pełocynnik Hando.

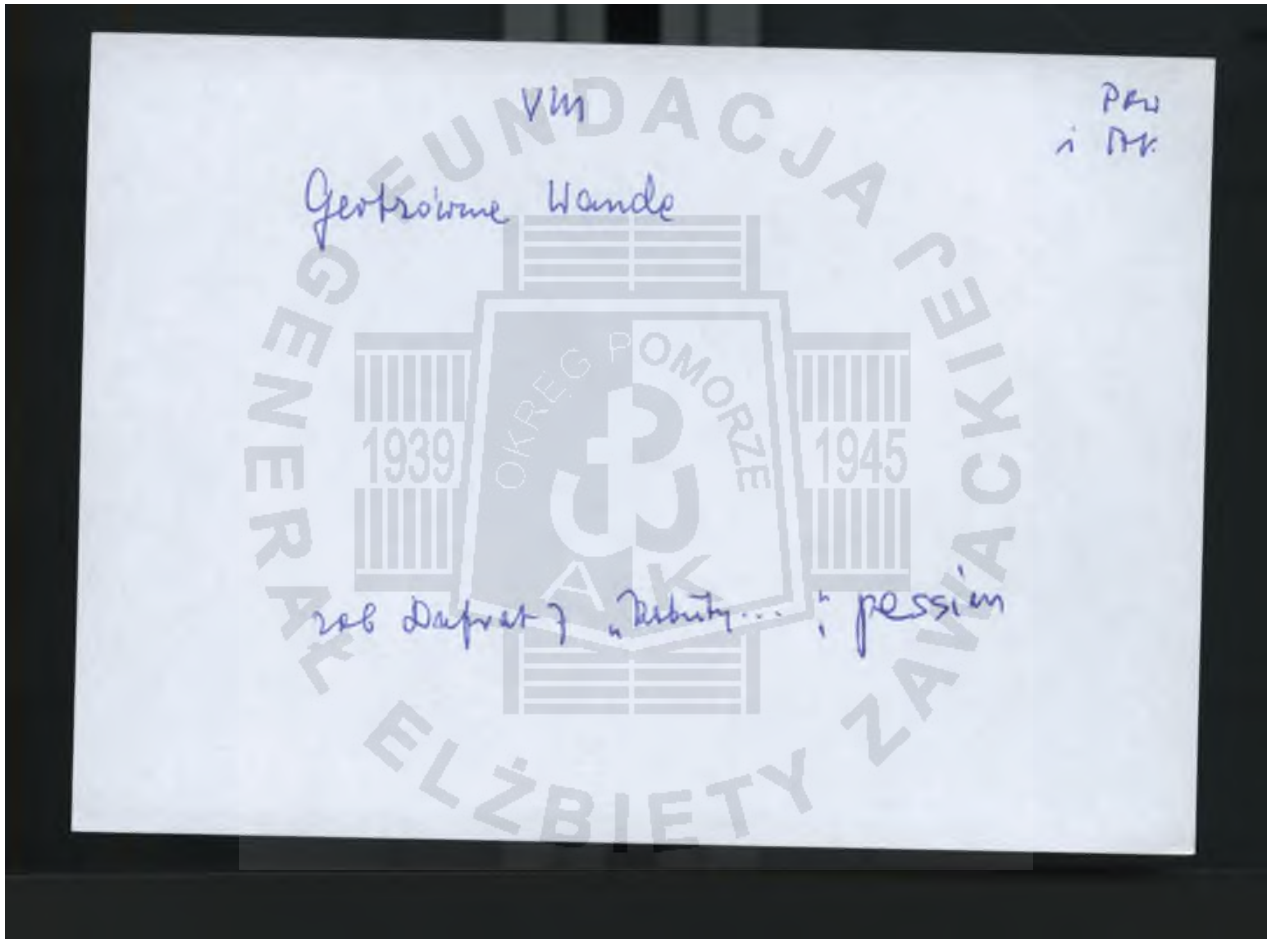
oraz "Lecznici, robotari, dywenty: Kobiety N AK
pod red. M. Pzarnickij, sylwetka major H. Geertz.

zob. "Stwierze Polek ... ci. G. s. 134. Bibliot. E. 2.

Yop. X. 2000.



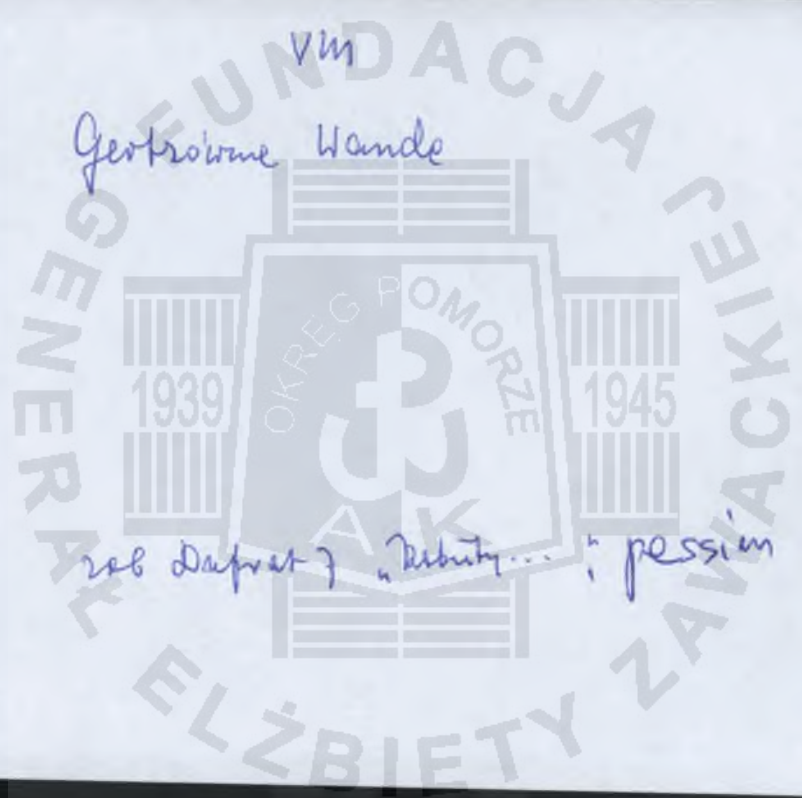




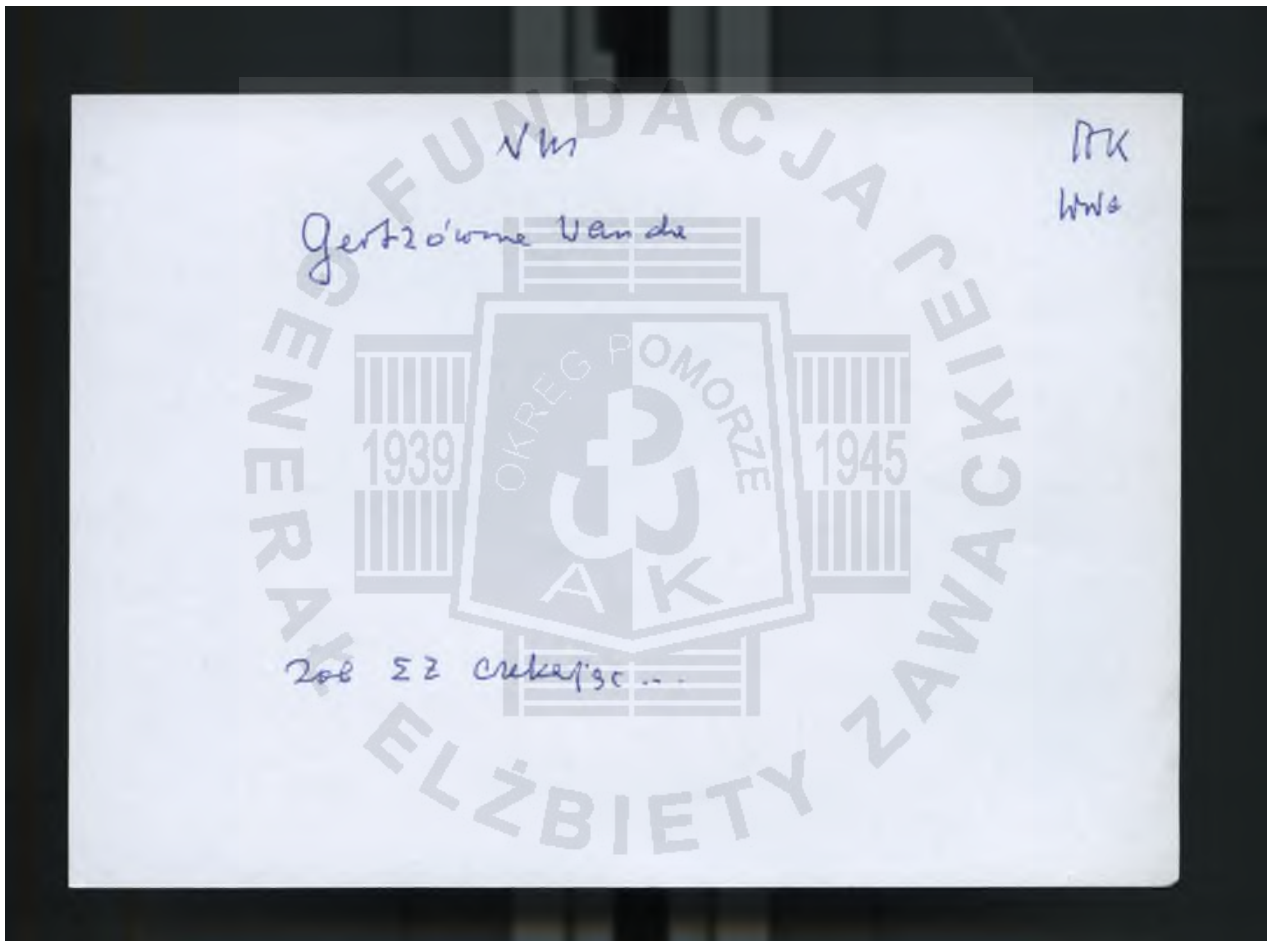
VM

PAU
i MK

Gertrudine Wande



zob. Dąbrat 7 "Kibuty..." "pessim

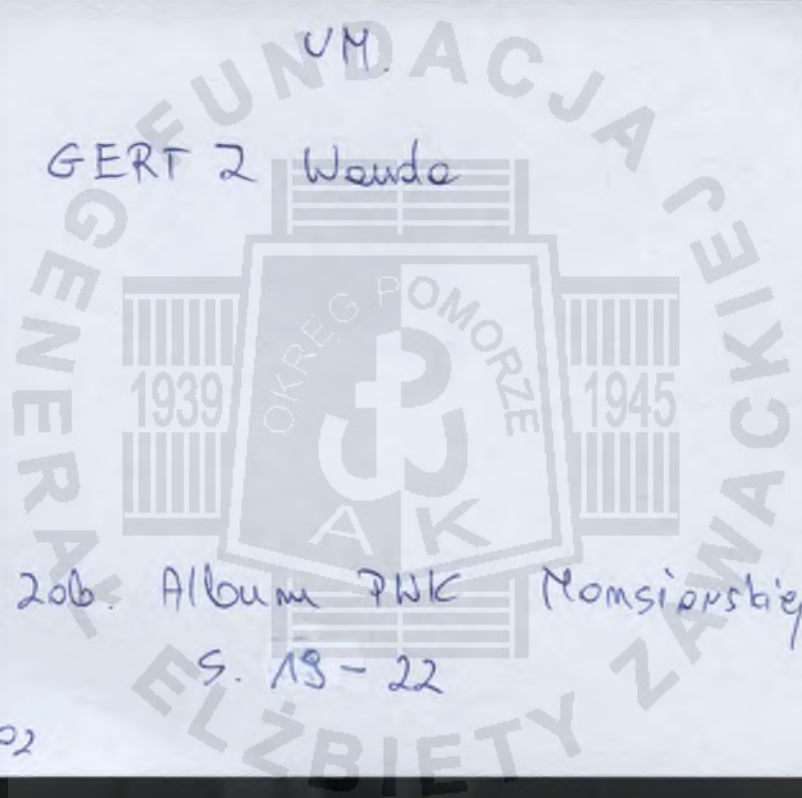


i

UM

AK
W-ve

GERT 2 Wawda



Zob. Album PWK Momiński
s. 18 - 22

b.kw. F02

VM
mip Gertz Wande
nadanie Nr. VM
Zasiedlenie Ldc 638 / 08 46
1939 1945
206 lewke (3) Dokumenty kopie
papier 1358

Id. nr. 28

GERTZ

Wende

1939

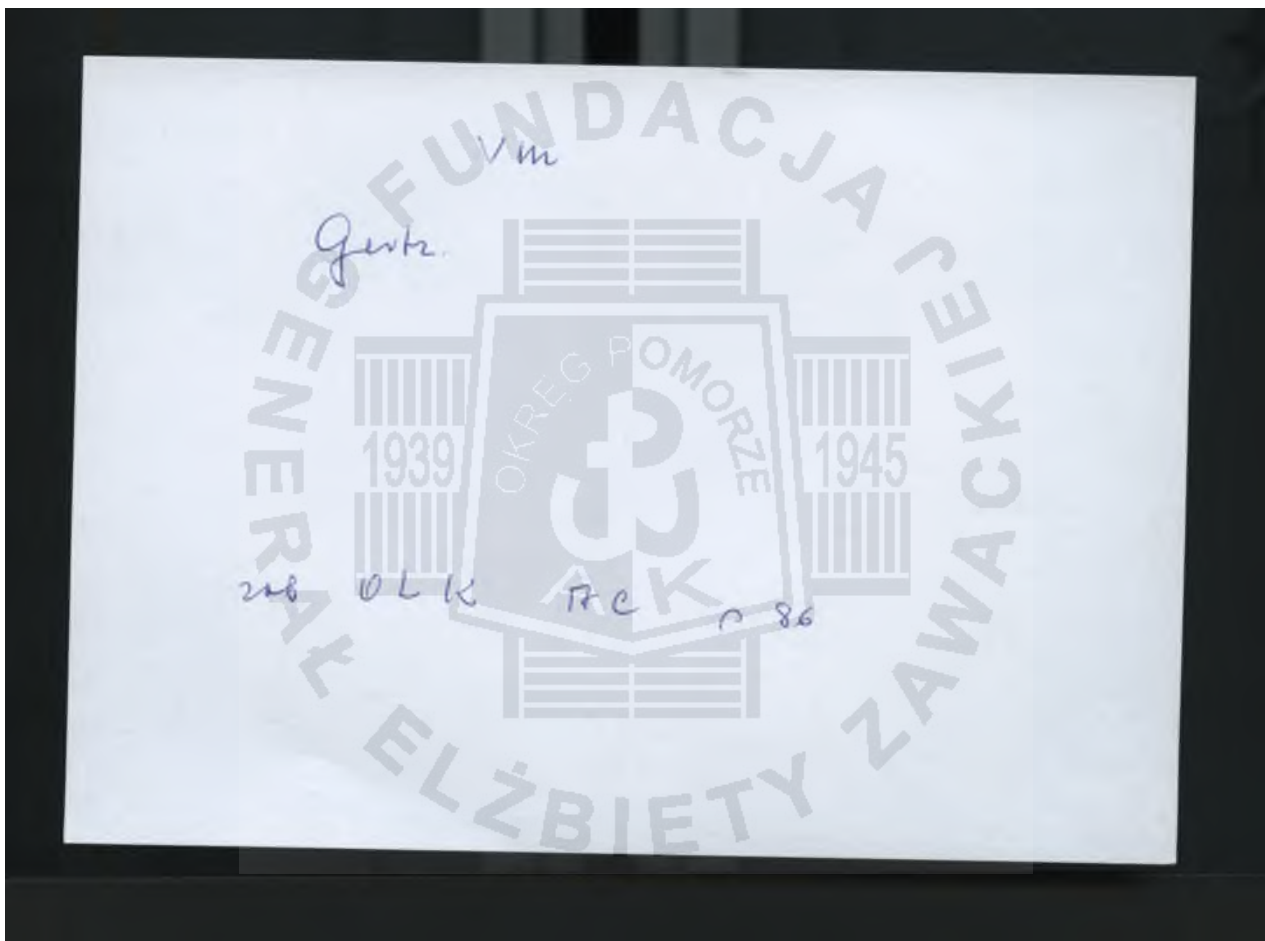


1945

Zob. Kument „Stronik...”

S. 57-58, 81

D. Kr. III 03

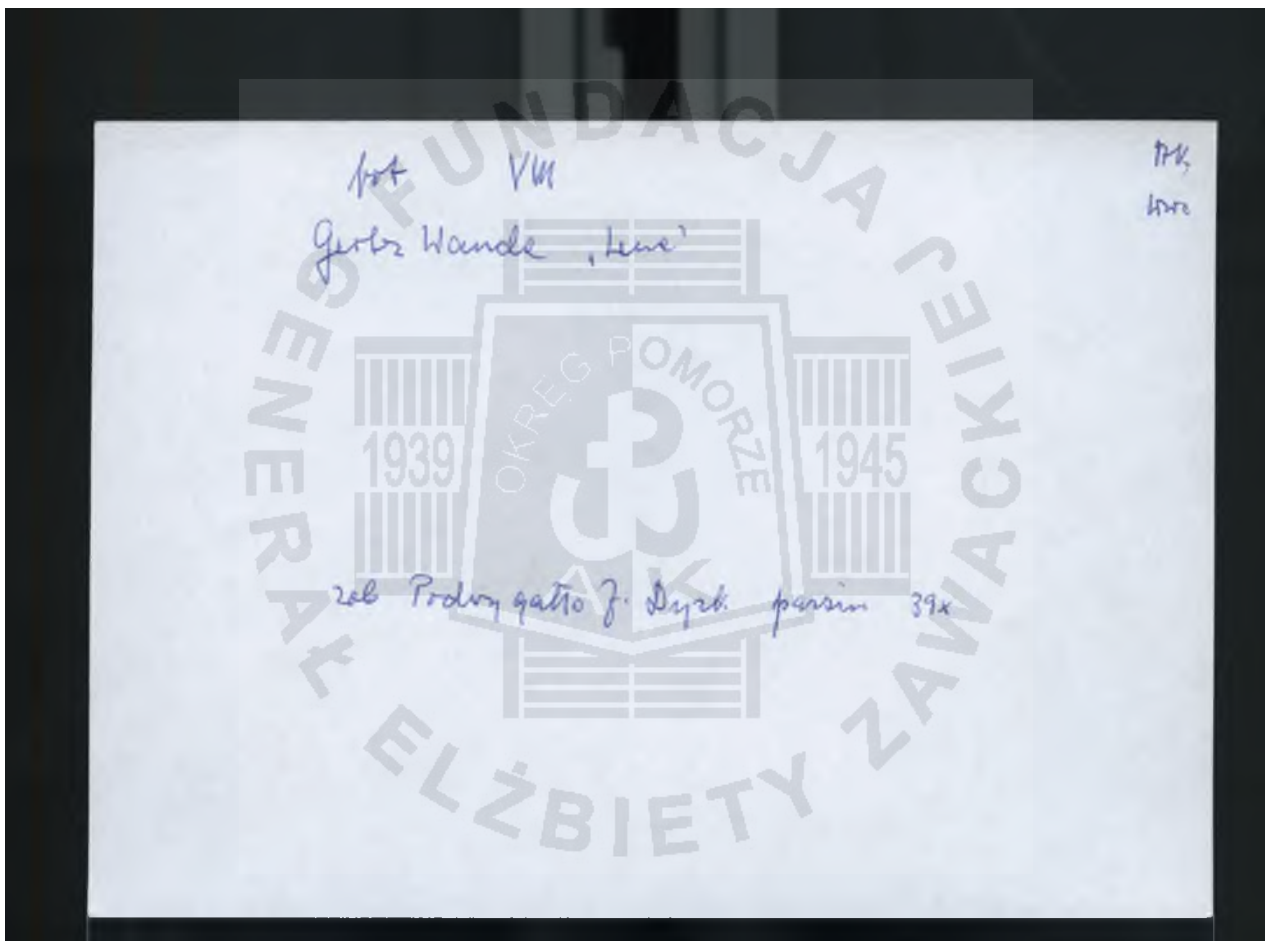


1
GERTZ Wende VM
Wpisane do 1000let H komputerze
206 Sluzba Patek ... 25, 9, 15, 17, 19,
21, 163, 265
D. W. II ok

VM
Geertz Wanda

o obozie w Jasiarach ko Grodzka
Wille Nowe lepisuntes Dardelwisch (VM)

FUNDACJA
ENERGIA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 OKREG POMOCY 1945
AK
15 117
11 678
2 Wesołowski P 702
1/11
Mys Gerda Wanda ps Lene



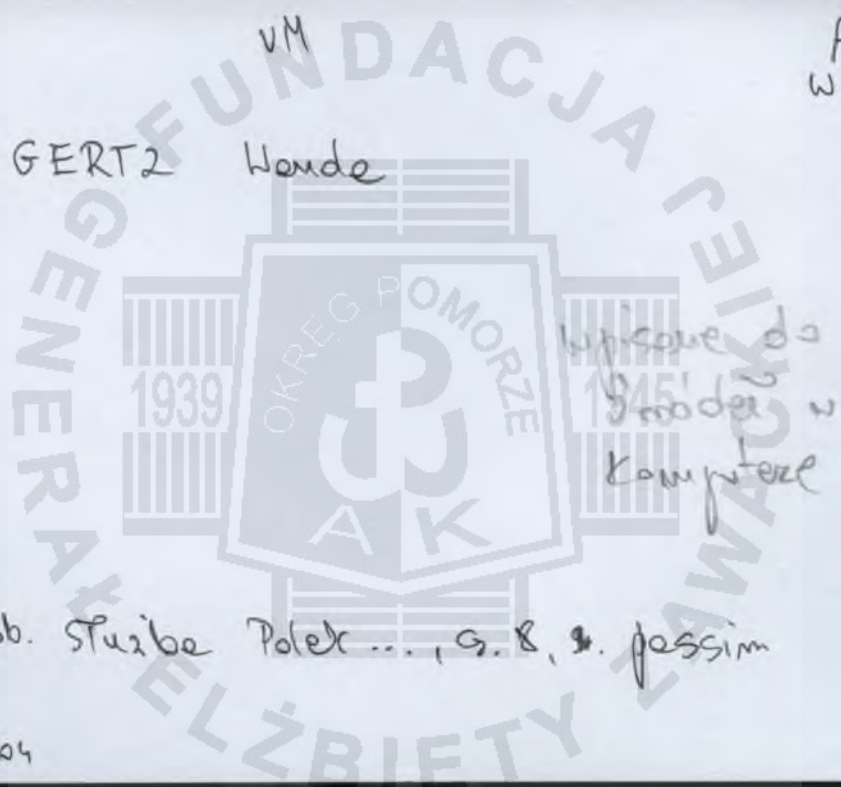
i

VM

AK
W-WR

GERT2

Wende



wpisane do
1945
Komputerze

Zob. Służba Polek ... , G. 8, 9. passim

D.K. 104

i

AK
KG

mjr GERTZ

Wande

ps. "Lene"

"Kozak"

"Kozak"

"Zuchowicz"

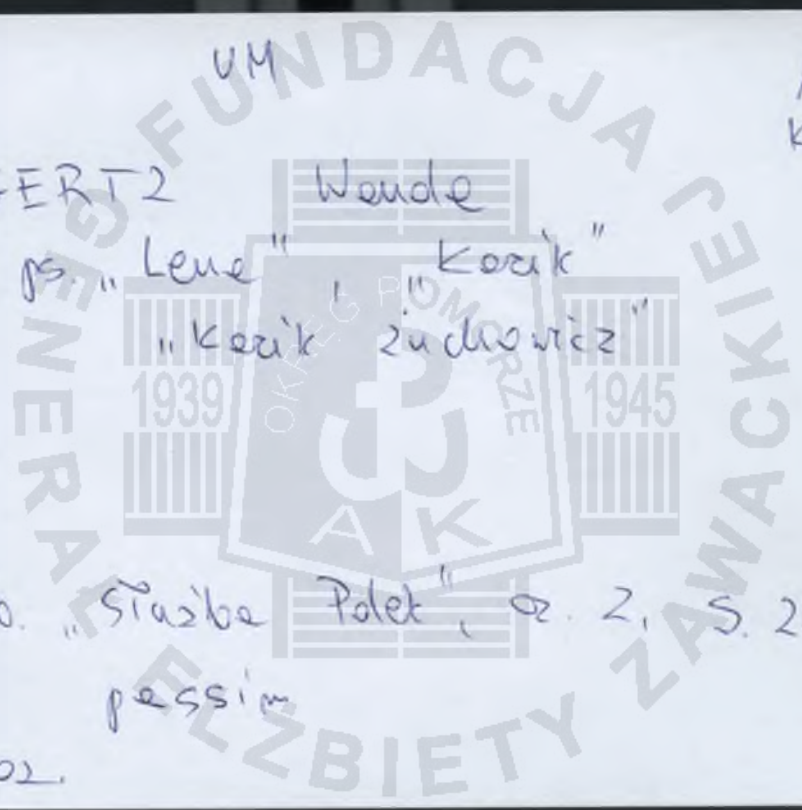
1939

1945

Zob. "Siaszba Polet", cz. 2, s. 20,

passim

D.16.F02.



i

GERT2

UM
Wende

ps. "Kwik", "Lene"

- fot. nr 1

1939



1945

Job. Ostrowske "... wśród smutku",
s. 65 passim

D.k. III 03

T. 89/MSK VM

Z 102-17K
Warszawa

W
GERTZ Wanda
por. "Lena"
Bojowy zespół Redywu

1939

1945

Zob:

Żołnierze Łączności Walkowej Warszawy
Kazimierz Malinowski
Instytut Wydawniczy "Pax"
Warszawa 1983

8 Rut
03 2003

str. 125

i

UM

AK
KG

GERTZOWNA Wanda

ps. "Lena"

s. 54 (4 w.)

s. 104 (2 w.)

s. 571 (3 w.)

2ob. A. Fonkiewicz, "Powstanie Warszawskie",

W-wa 1964, s. 54, 104, 571

D.kw. VIII 2001.

(VM

SZP

Gertz Stefania „Karik Łuchowicz”

... „niezależnie od Wittekońcy, nawiązały w tym samym czasie kontakty z Takatiewskim 2 inne działaczkę PWK: Stefanią Hajkomicz ps. Ewa; kpt. Wandę Gertównę... która w meksykańskim przetrzymaniu przesłużyła niegdyś w walcech 1 Brygady Leg., a później działała w Tow. Teozotihuacan oraz w meksykańskiej grupie „Zebrały one wokół siebie środowisko otg. PWK a terenie DOK T (Wwa) i... oddały je od pierwszych dni październikowe do dyspozycji K-dy ST SZP”

S. Bargielowski - Po strykanie pierwszy. Wnio 2009
t. II s. 190

JN-K

GERT 2 Wende

Zob. Zarys historii oddziału „Dyst”
A. Gajowniczek, T. Strzembosz,
Rocz. Wenz. (zob. teczka
Biblioteka E2)

skw. 03

VM

I wyje

Gertzówna Wanda
por.

[Kogia Kobiet] w lipcu 1920 w obtewie
Wilna w dyspozycji PTK Wędrzagołskiego

1939

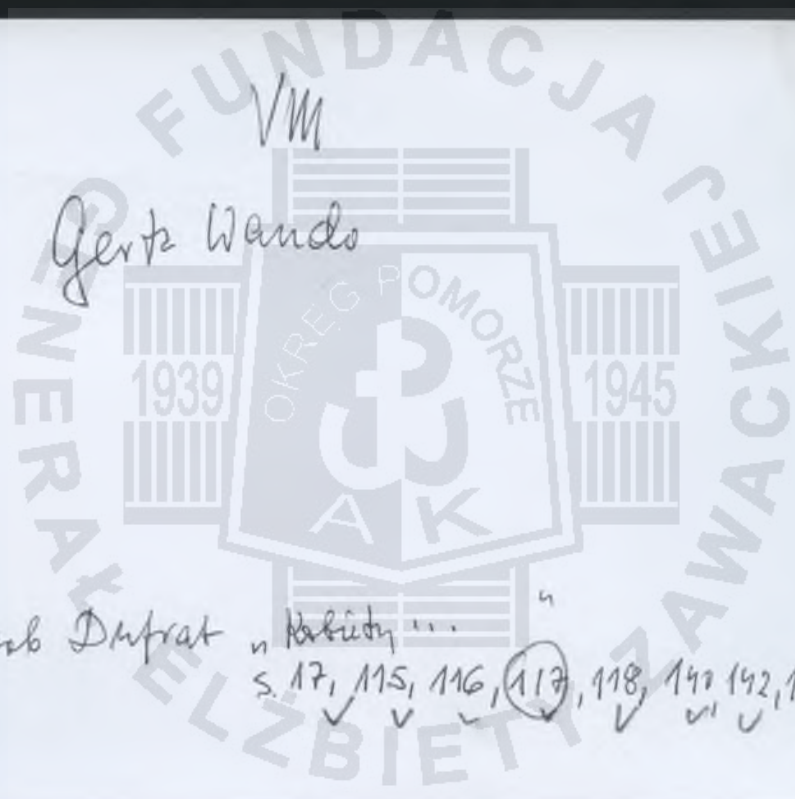
1945

wpisane do
Knirodek w
computerze

Zesr. list. 17 (1970) s. 145

(tekst Wacława Jedrejewicza - Sprawa Wilna w
lipcu 1920 r. s. 127-163.

JN-K-2004



VM

Gertz Wando

zob Dmfrat w Książce ...
s. 17, 115, 116, 117, 118, 140, 142, 144, 145
✓ ✓ ✓ ✓ ✓ ✓ ✓ ✓ ✓ ✓

VIII

PK
wzr

Gezbrońca Wanda (1896-1958) „tęci”

Abolw. gimn. u Wzr 1913r. Od 1913r. w tajnym
skamieniu, od 1916r. w Warszawie w kapieniach Polakich
patim u POW i Milicji ludowej a u lotach 1919-1922
w WP Od 1926r. w polskiej Biuro Personalnym
Inspektoratu Sił Zbrojnych od 1935r. kierownicze
sekretariatu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Bel-
wedze. Wzr. PWK. W konspiracji od 1939r. u PK
w latach 1945-1948 wzięta w Polskie Siły Zbr. na
Zachodzie w Londynie w Radę Kaso Kofa PK. Zmarła
w Londynie 26 PK, Kment St. Biały... t.2.
26 R Plute Czacharce. OVA D.B. 5.23

i

AK
w rwe

GERTZ Wanda
ps. "Kozik - Lena"
1896 - 1958

- biografik

wpisane do
indeksu
komp.

Zob. Cmentarz Komunalny Powozki. Dawny
Wojtkowy w W-wie, W-wie 1988, s. 161
1 b. bl. E2

Sk. 1004

i

mjr

GERT ZOWNA

UM
Wende

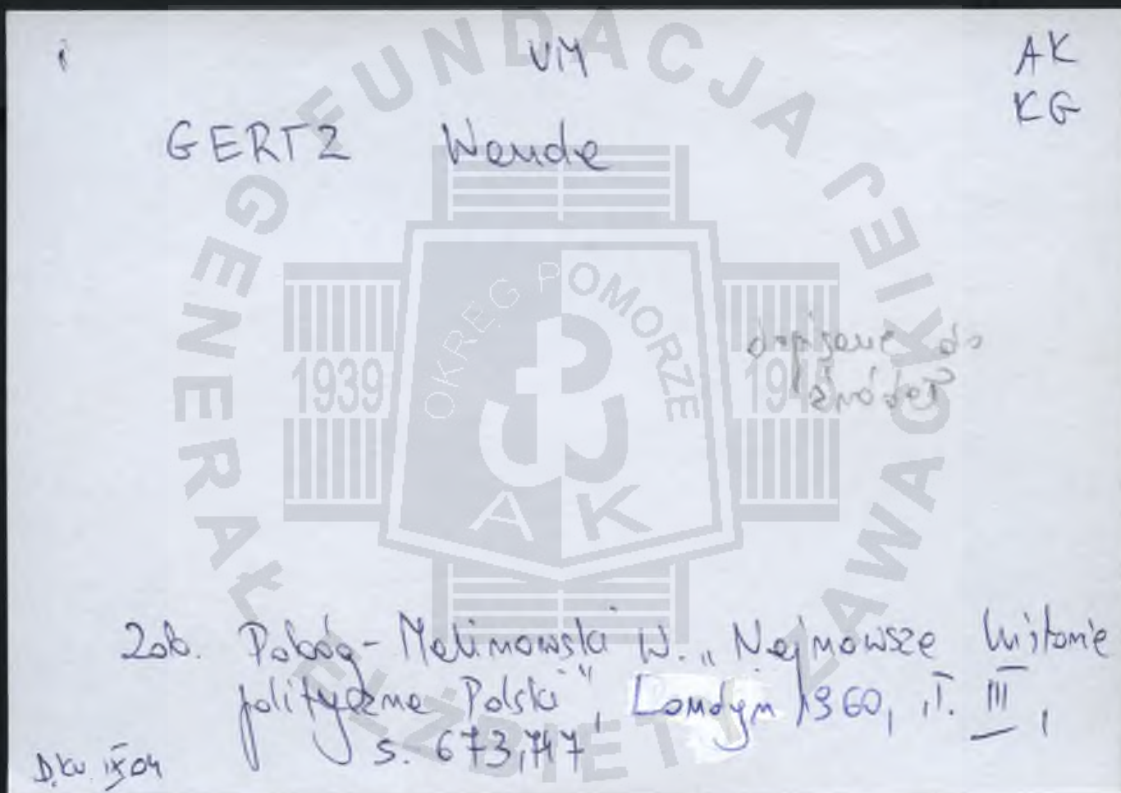
AK
KG

ps. "Leue"

2ob. Bortoszewski W. "Dni walczący Stolicy",
W-wa 2004, s. 459

Dz. X104

1 b. 16. E2/



i
✓
27

UMIĘTNOŚĆ
FUNDACJA
ENERGIA
WACKIEJ
AK W-wa
GERT2 Weude
ps. "Kozik"

prywatnym

Prk MORZE

1939

1945



2ab. Kobiety - dziewczęta AK z nazwiskiem "Gen. Bore".
Rozkaz Nr 871/I z 23 IV 1944

d. ca. 1804 | przy ul. J. Kunańskiej p. 96/09 3218/
teczka 3/E2 siemnicki USK

Ł. Kedyw KG

"Lena" GERTZ Wanda, mjr

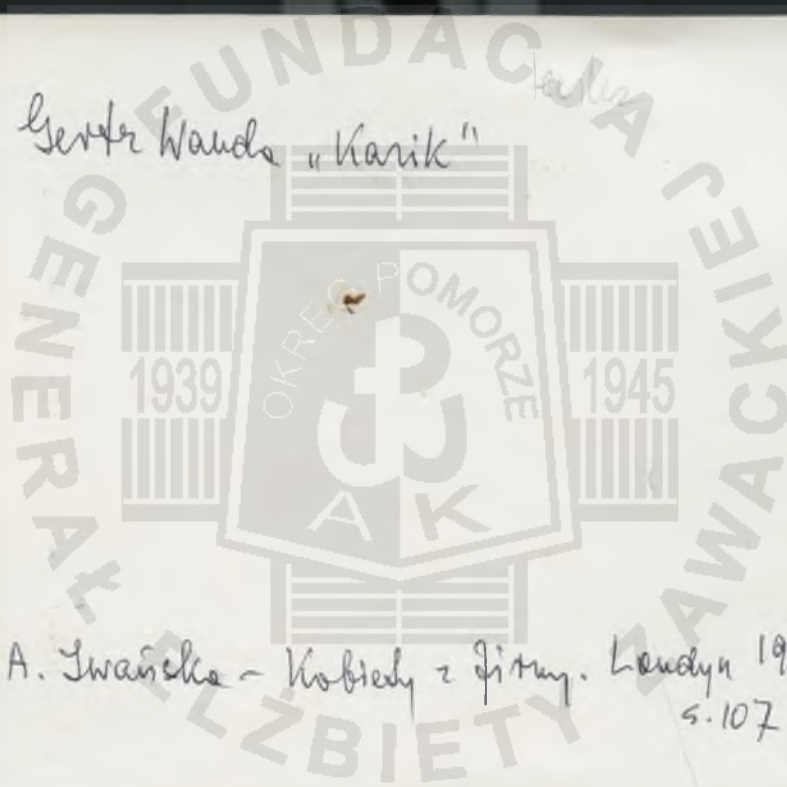
Okręg W-wa

Zr. Studium Pol. Podz. Londyn

Materiały przekazane przez H. Mentimowę
20 VII 03 r.

Geneza Wańdo "Karik"

POW
PWK



A. Swańsko - Kobiety z Piłk. Londyn 1995
s. 107

YN-K

Prof. dr inż. Władysław KU CZYŃSKI dr h. c.

em. profesor zwyczajny
Politechniki Łódzkiej, Politechniki Warszawskiej
Uniwersytetu Lovanium w Kinszasie



1 dr. inż. / WSK-692/03

CIERTZ Wacława

PS "Kazik", "Lena"

VI Fotografie

1. W. Gertz z modelkami, odbitka z 1858 r., (8,8 x 12,8) szt. 1
2. Okres młodości, b.d., fot. St. Drzewiński, Wwa, oryg., (9 x 14) szt. 1
3. w mundurze (PWK) Wwa 1850 r., oryg., (9 x 14,2) szt. 1
4. stoi z koniem w mundurze, [b.d.], Fot. 2-dl ZIL Bevesteinz, Wilno, port. oryg. (9 x 13,8) szt. 1
5. na koniu, [b.d.], Fot. 2-dl ZIL Bevesteinz - Wilno port. oryg., (9 x 13), szt. 1
6. z kaczkiem żuchowiczem, [b.d.] oryg. (8,5 x 12,8) szt. 1
7. zolj. legitym. powiek. w mundurze, [b.d.] repr. (7,5 x 10,5)
8. zolj. legitym. okupacyjne, [b.d.] (9 x 12,5) szt. 1
9. ma teresie W. Byłani, [b.d.], repr., (8,5 x 12,8) szt. 1
10. siedzi na ławce - powojenne, [b.d.] repr., (8,3 x 12,5) szt. 1
11. legitym. powiek. - powojenne, b.d. repr. (6,3 x 8,5) szt. 1

14 szt }	}	do opracowania
18 " }		
26		
54 szt		
3		
62		

73 szt razem

2. Swit. 2012 r.





1. WSK - Jeczki Orkhowe

2. T. 89/wsk

3. oryg., 9x14

4.

5. GERTZ Wanda

6. N. M. (okres przedwojenny)

7.

8. Uwagi: brała opis fot.

Fot. St. Dzewicki
W-wa, Nowy Świat





ul. Śt. Drzewiński. Warszawa, Nowy-Świat № 15.

2/





3)

"Ramy Jukowi"

Kazik

Warsawa, dn. 24.X.1930r.

1939

OKRĘG POMORSKI
AK

1945

gesta Wanda

Zwrot

Komisja T M H



GERTZ

(4)

LEONARD

1939

FUNDACJA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ



1945

(4)







6)

FUNDACJA



ELŻBIETY

Maria Zecherowa
 Wanda Szeferówna
 na wstąpienie 2 tygodni
 2 tygodniowa szpitalnie
 Kasia

njece 2
 gombhio.









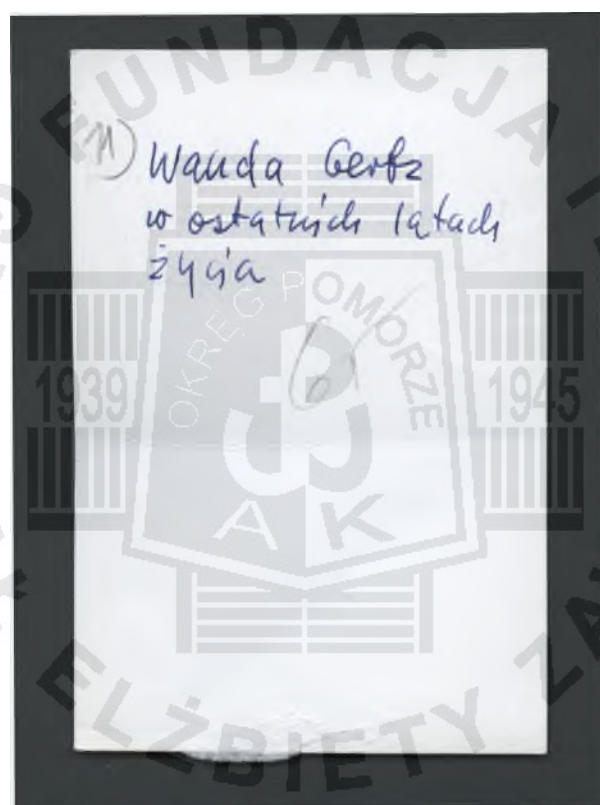










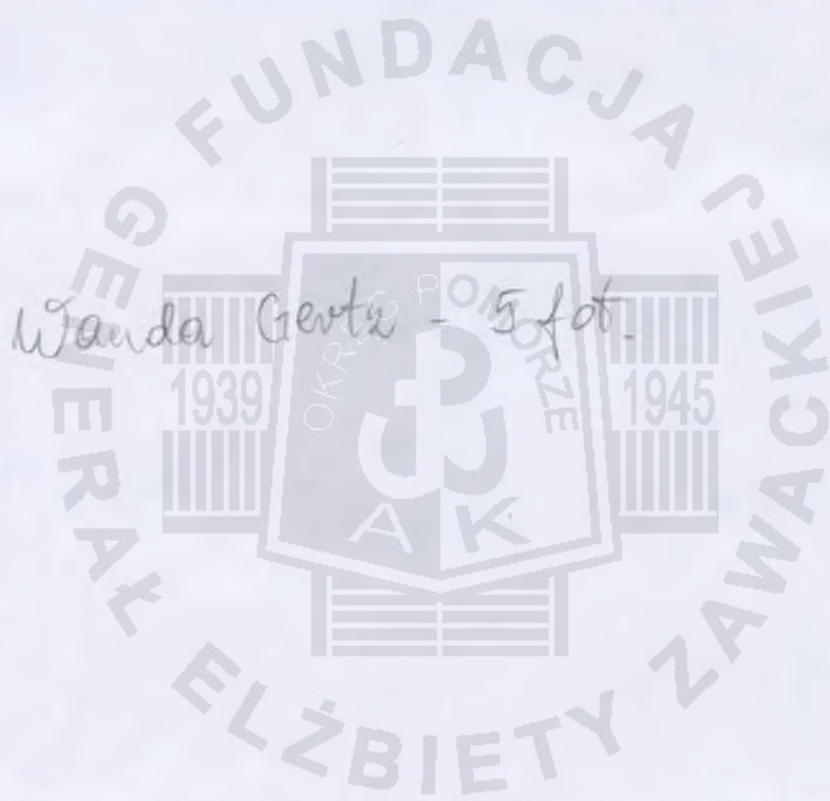


II Fotografic

- Fotografic z lat 1916 - 1960 - 51 szt.



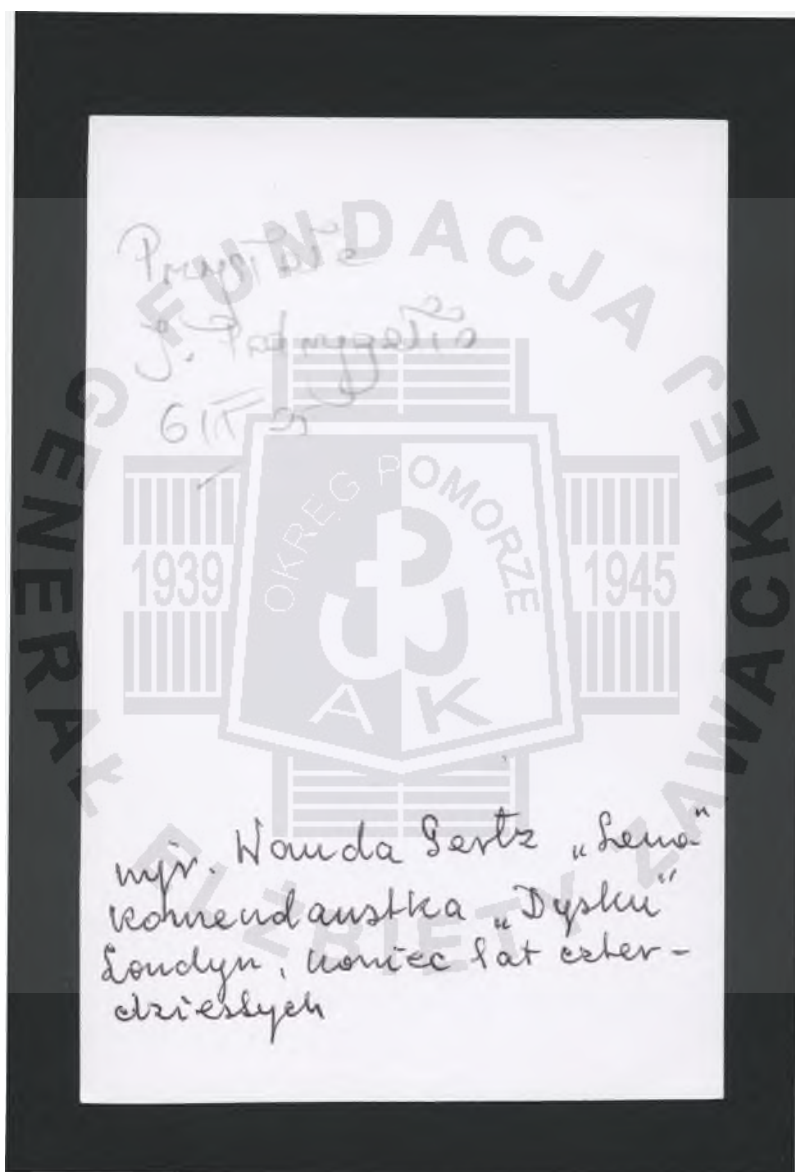
Wanda Gertz - 5 fot.









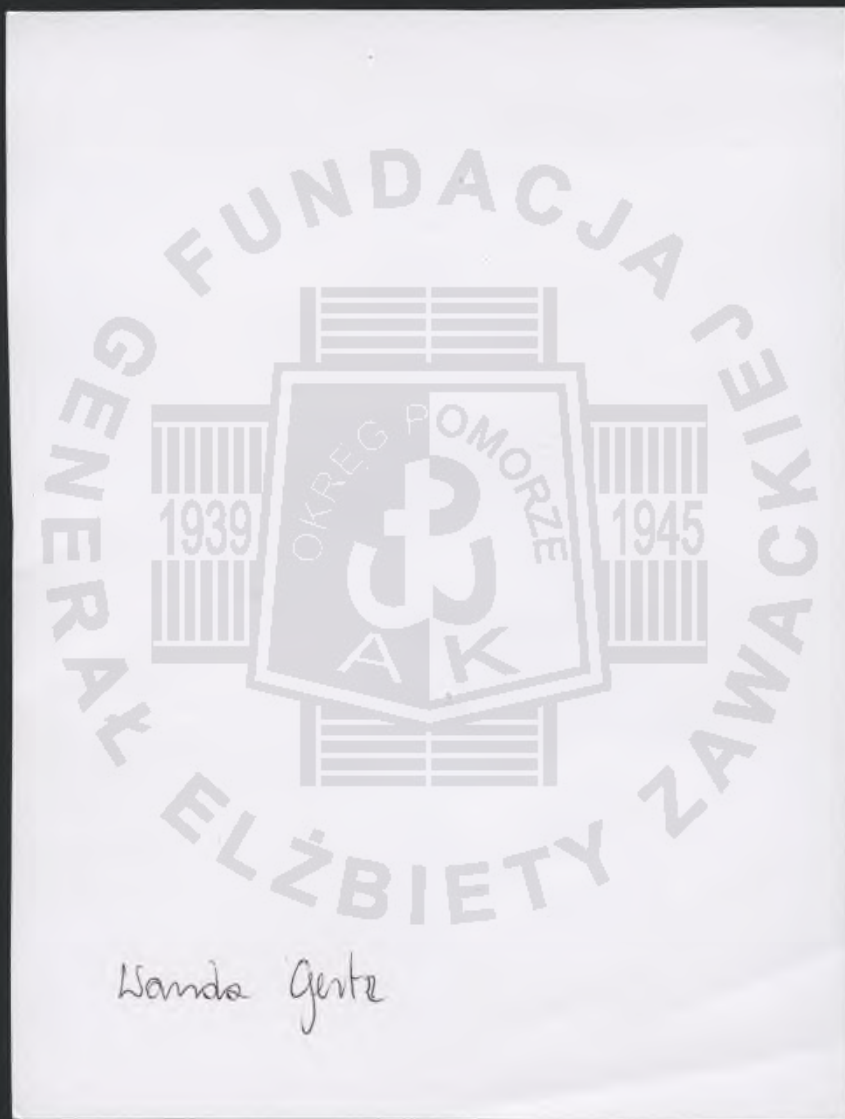




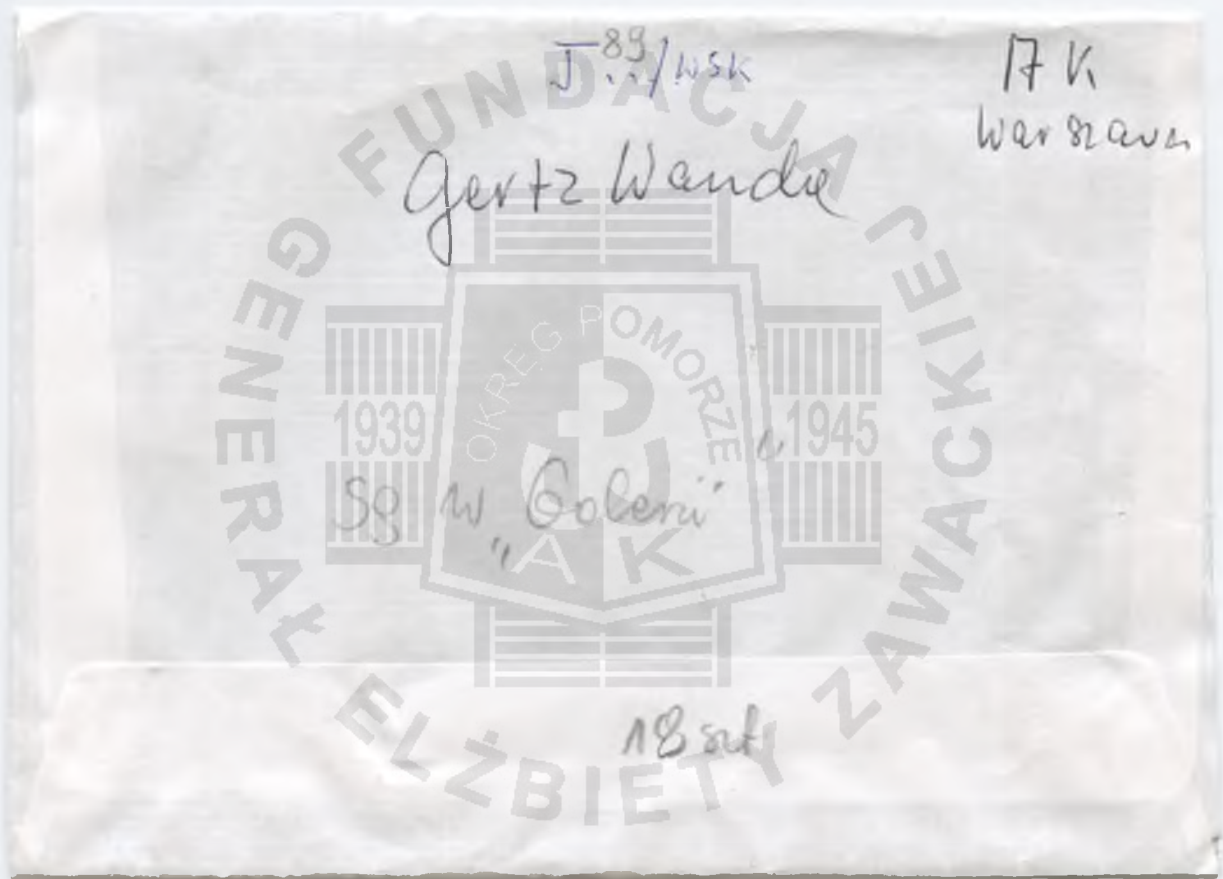








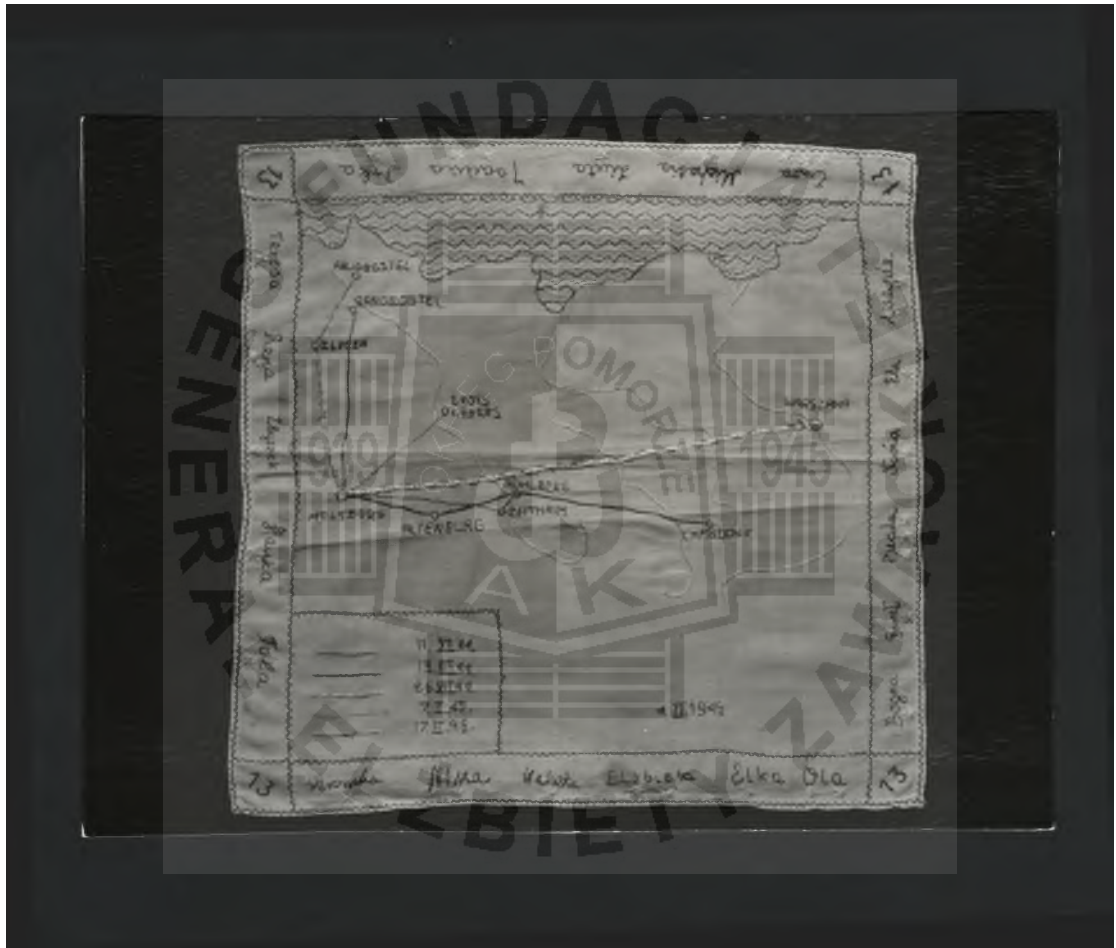
Wanda Gertz



































4) Kommissarische
Oborin
Jani Wawole
Gertz















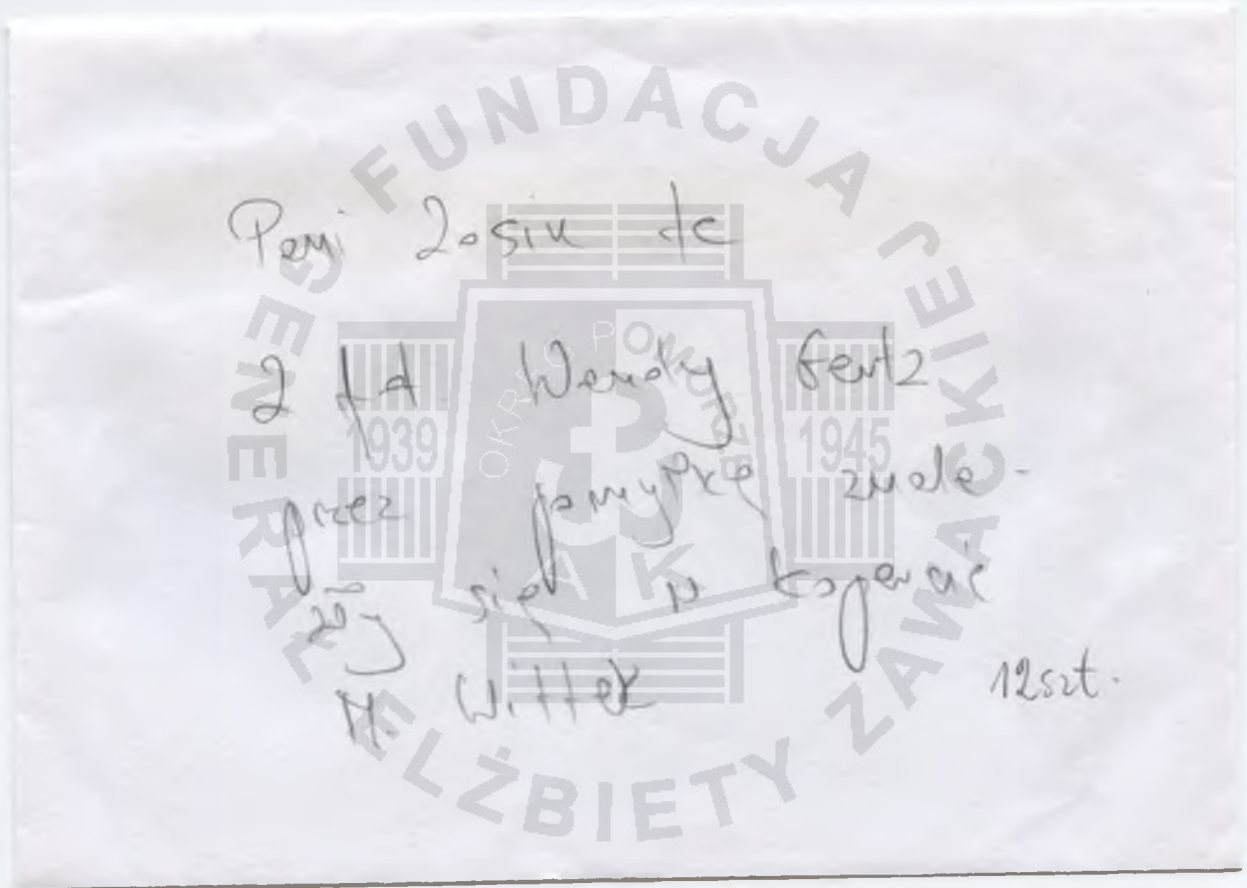
Drogi i niezapomnianej
Pani Komendantce!
Lorota

Olga Chruszowska

1945 r.
1 Bryg. spadochronowa.







Pani Losiu de

2 LA

Wandy

fentz

1939

1945

przez

janyra

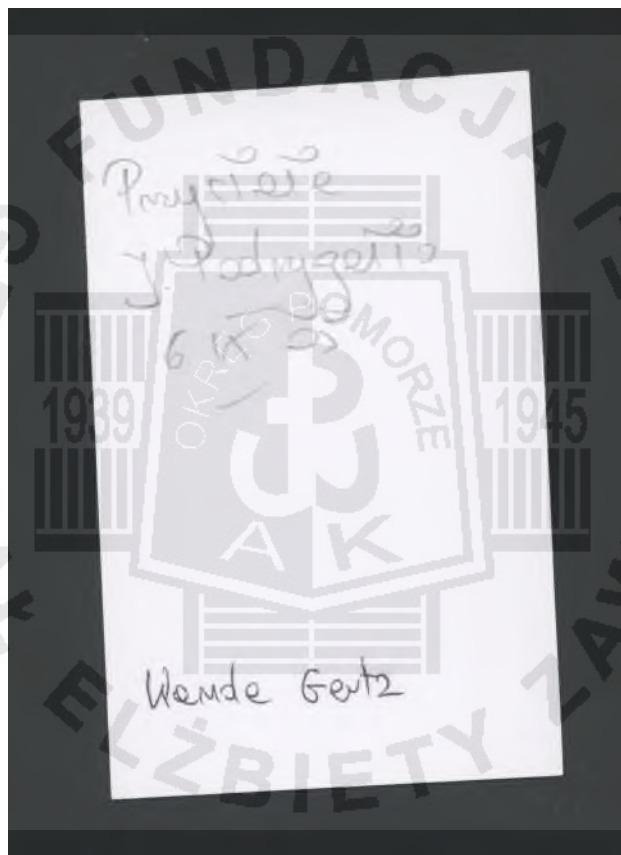
znale-

Witter

Witter

12.01.2012

















Wanda GERTZ

AK W-w



ELŻBIETY ZAWACKIEJ





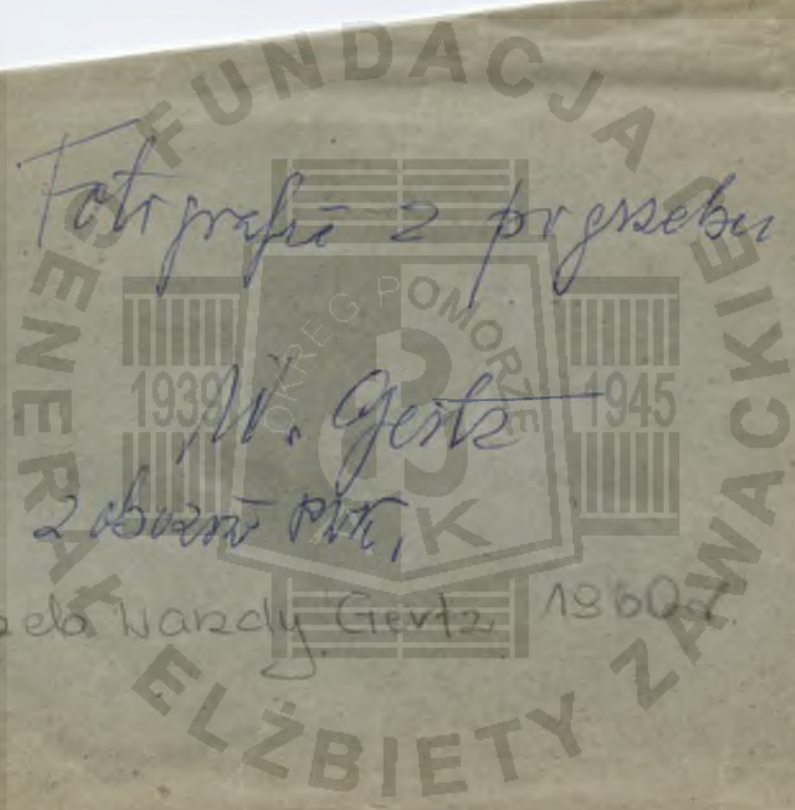








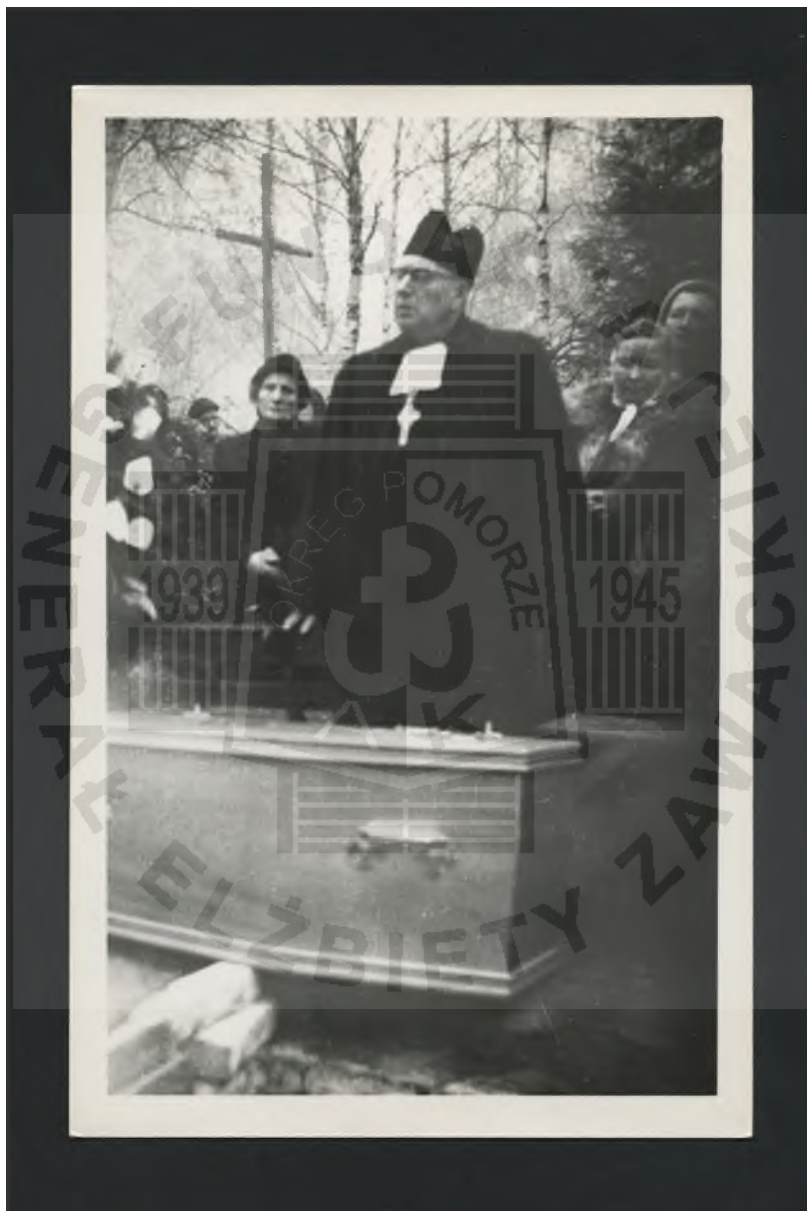
Fotografie 2 pręseber
W. Gierke
2 obrazy pte,
pogrzeb Wandy Gierke 1960





Gdyby... to proszę odesłać fotografie
p. Gundakowej z dziecięciami mojej koleżki
i Zosi Liedtke na adres:
ul. Puławska 91 m. 6.
inne fotografie proszę odesłać rodzinie
dziękuję Wanda Gęsta

4.11.58.























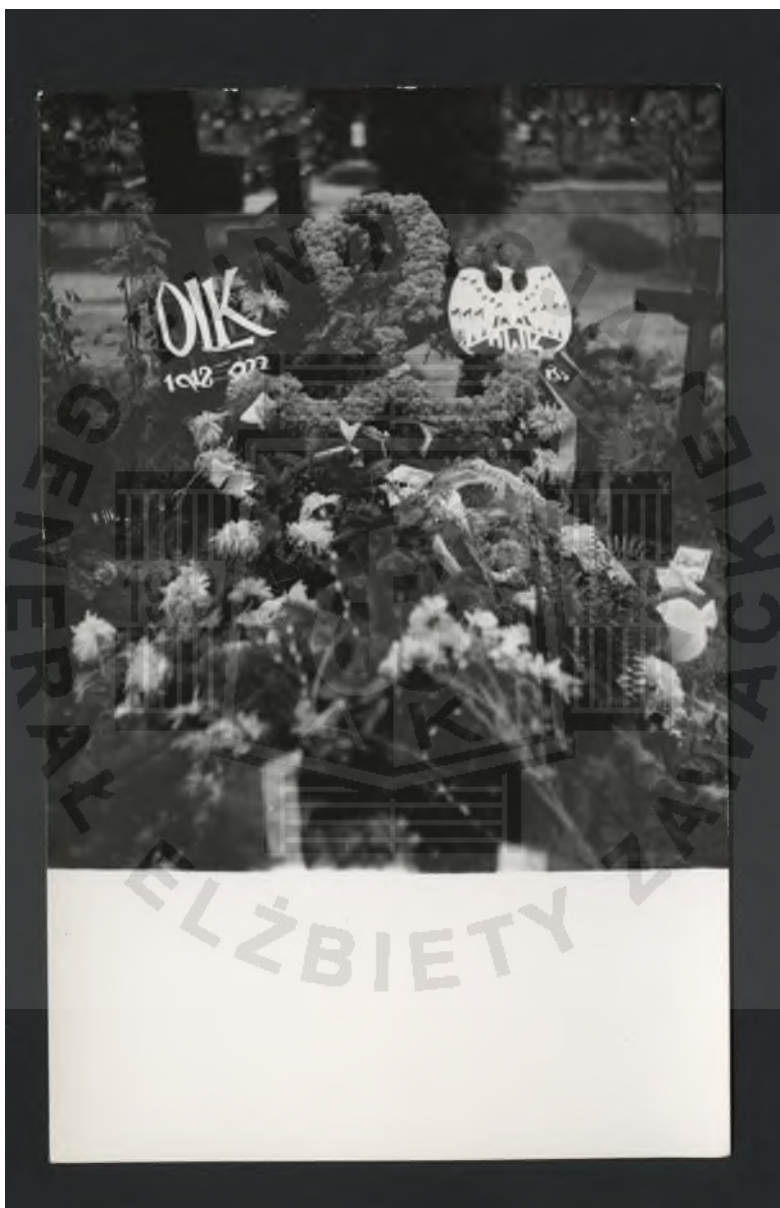














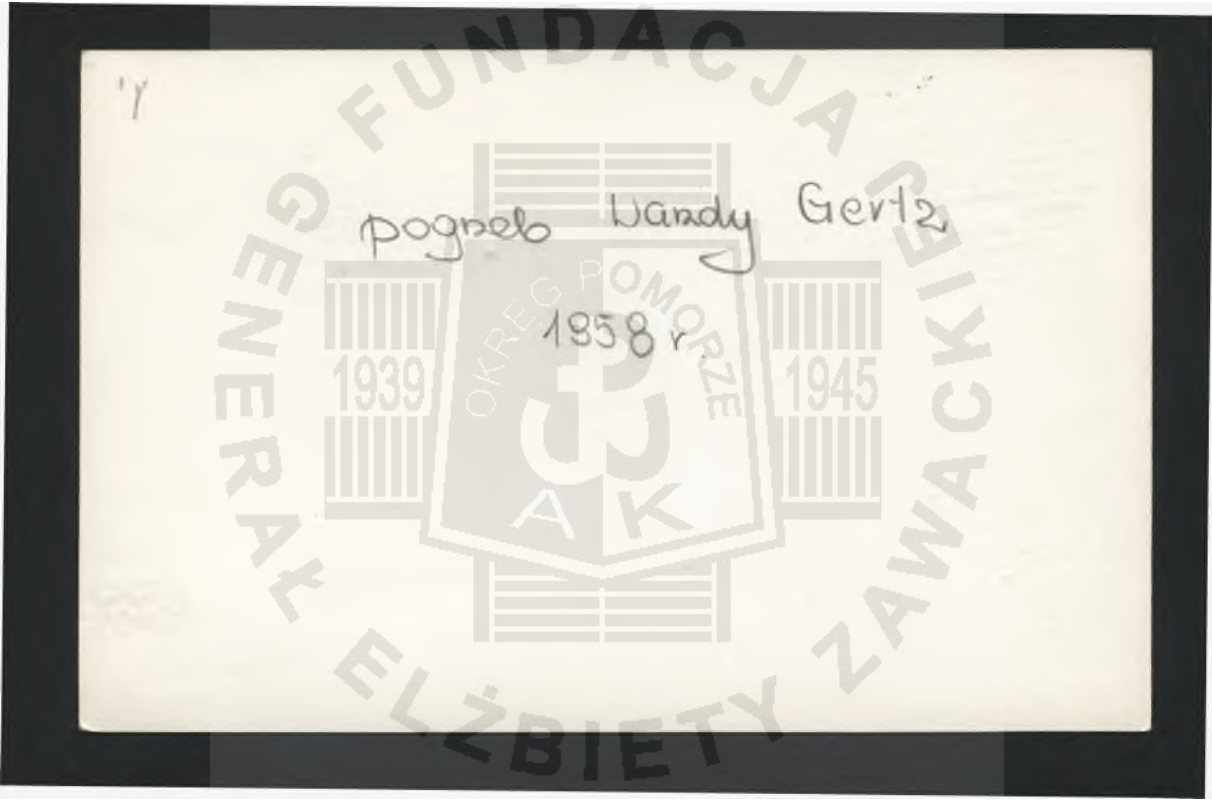


Wanola Certe

ponied 11 grudnia 1960 r. 2

lub 10 XI 1958 r. ?











H. W. Linde



61





101



Pardubice

FUNDACJA



ELŻBIETY ZAWACKIEJ

151















GERTZ Wanda